Pojedyńczy numer 15 groszy. Nakład 27000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 20 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „ORE-DOWNIKA MIEJSKIEGO“ wynosi kwartalnie 6.00 zł, na pocztach, przez listowego w dom 7.08 zł. — Miesięcznie 2.00 zł, przez listowego w dom 2.35 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 5.00 guldenów, do Niemiec 5.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 96. | BYDGOSZCZ, niedziela, dnia 26 kwietnia 1925 roku. | Rok XIX.

Francja odrzuca pakt gwarancyjny.

Warszawa, 25. 4. (Tel. wł.). Z Londynu telegrafują, że w min. spr. zagr. jest ogromne zamieszanie z powodu oświadczenia Brianda, (francuskiego min. spr. zagr.) że Francja nie będzie prowadziła dalszych rozmów w sprawie paktu gwarancyjnego przed przystąpieniem Niemiec do Ligi Narodów. Zaniepokojenie jest tak wielkie, że ambasador francuski w Londynie wyjechał do Paryża celem skłonienia swego rządu do zmiany tego stanowiska.

Bułgarscy chłopi wypierają się zamachu w katedrze.

Naprężenie serbsko - bułgarskie. — Borys nie abdykuje.

Paryż, 24. 4. (Pat.) Byli ministrowie w gabinecie Stambulińskiego Atamanow i Stojanow ogłosili imieniem bułgarskiego związku chłopskiego protest przeciwko zbrodniczemu zamachowi w Sofji, stwierdzając, że ani bułgarskie stronnictwo chłopskie, ani bułgarscy emigranci polityczni, chroniący się w Jugosławji, nie mają nic wspólnego z tą zbrodniczą działalnością.

Grac, 24. 4. (Pat.) „Gracer Tagespost“ donosi z Białogrodu, że sekretarzowi poselstwa jugosłowiańskiego w Sofji Dincicowi, który we czwartek wieczorem chciał odjechać do Białogrodu ze sprawozdaniem o sytuacji w Bułgarji nie pozwolono odjechać mimo paszportu dyplomatycznego. Dincic wręczył z tego powodu bułgarskiemu ministrowi spraw zagr. ostry protest.

Białogród, 24. 4. (Pat.) Rząd jugosłowiański wystosował ostrą notę do rządu bułgarskiego, w której wskazuje na ataki sobranju przeciwko Jugosławji, oraz na wrogie stanowisko całej prasy bułgarskiej. Nota zaznacza, że jeżeli odpowiedź nie wypadnie zadawalniająco, wówczas rząd jugosłowiański będzie musiał chwycić się energicznych zarządzeń wobec Bułgarji. Poseł bułgarski w Białogrodzie Bakarelski złożył wizytę ministrowi spraw zagr. Ninciczowi w celu poinformowania się o stanowisku rządu jugosłowiańskiego wobec zarządzen w Bułgarji.

Sofja, 24. 4. (Pat.) Ze źródeł rosyjskich rozsiewane są złośliwe pogłoski, jakoby w Warnie utworzony został rząd tymczasowy i jakoby król zamierzał opuścić Bułgarję. Wszystkie te pogłoski są czystym wymysłem. Liczni korespondenci zagraniczni, którzy śledzili bieg wypadków na miejscu stwierdzili, do jakiego stopnia wiadomości o wypadkach bułkarskich są zagranicą przesądzone.

Zamach komunistyczny w Paryżu.

9 osób rannych.

Paryż, 24. 4. W piątek 23. b m. przy ul. Championet, spiskowcy komunistyczni, starannie ukryci w zasadzce, strzelali na komendę do młodych ludzi, opuszczających zebranie wyborcze, zorganizowane przez zwolenników Milleranda. Z pośród 9-ciu ofiar strzelaniny, które obecnie znajdują się w szpitalach paryskich, stan 2-ch jest beznadziejny a 7-miu pozostałych poważny.

Paryż, 24. 4. (PAT) Policja polityczna dokonała rewizji w mieszkaniach dwóch komunistów, aresztowanych w czasie wypadków przy ul. Championnet i znalazła tam odezwy komunistyczne, oraz mapę, na której wyznaczone były wszystkie posterunki policji i komisarjaty miasta Paryża. Funkcjonarjusze służby bezpieczeństwa dokonali również szereg rewizyj u członków partji komunistycznej w siedzibie komitetu komunistycznego, oraz w mieszkaniach kilku wojskowych, gdzie wykryto wiele ważnych dokumentów. U znanej działaczki Susanne Girault policja wykryła dokumenty, mające łącznoś z wypadkami przy ul. Championnet, oraz papiery dotyczące stosunków partji komunistycznej z Moskwą. Jak wynika z zeznań aresztowanych komunistów, zamach przy ul. Championnet był z góry przygotowany. Jeden z członków młodzieży patrjotycznej słyszał wyraźnie komendę jednego z komunistów: sekcja Asnieres w tyraljery. Rozległ się gwiżdek, poczem posypały się liczne strzały rewolwerowe. Wiele osób słyszało dokładne rozkazy, wydawane przez przywódców drużyn komunistycznych. Z pośród ofiar strzelaniny, które obecnie znajdują się w szpitalach paryskich, stan dwóch jest beznadziejny, a siedmiu pozostaje poważny.

Przeciw zbrojeniom bułgarskim.

Warszawa, 25. 4. (Tel. wł.) Z Londynu telegrafują, że część armji greckiej została zmobilizowana. Jest to demonstracja (chociaż nieco kosztowna) przeciw powiększeniu armji bułgarskiej. Grecja, Jugosławja i Rumunja zaprotestowały przeciw powiększeniu armji bułgarskiej w Radzie ambasadorów.

Wycieczka parlamentarzystów estońskich do Polski.

Warszawa, 25. 4. (Tel. wł.) Telegrafują, że w połowie maja przybędzie do Polski wycieczka parlamentarzystów estońskich.

O zdrową opinję.

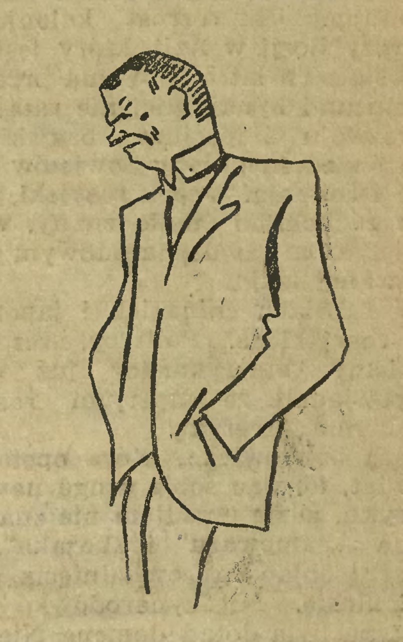
W związku ze stanowiskiem, jakie zajęliśmy w sprawie procesu toruńskiego, otrzymujemy mnóstwo listów, rozmaitej treści i w rozmaitym utrzymane tonie. Podzielić je można na dwie części. Do pierwszej należą wynurzenia przeciwników naszych. Zasadniczo są one anonimowe (bez podpisu), a treścią ich są wyzwiska, przyczem o tonie wcale wspominać nie potrzebujemy.

Druga kategorja listów do redakcji przedstawia się całkiem inaczej. Przeważnie zawierają rewelacje o nadużyciach w urzędach, o różnych sposobach umieszczania na stanowiskach niedołęgów i ludzi niefachowych — tylko dlatego, że naczelnikiem, czy dyrektorem jest kuzyn, wuj itd. Podają one także **sposoby naprawy** i tem się zasadniczo różnią od listów pierwszej kategorji. W jednym z nich (autorem jest dawn. obywatel amerykański) znajdujemy nader trafną uwagę, że krytyka, choćby najostrzejsza, nie jest szkodliwą, a przeciwnie przeczyszcza atmosferę.

Narzędziem tej zdrowej krytyki jest i musi być **prasa.** Jeżeli ona śmiało i sumiennie obowiązek swój spełni, natenczas walnie przyczyni się do uzdrowienia stosunkow wewnętrznych. Nie potrzebujemy taić, że liczni korespondenci nasi wyrażają nam uznanie za to, że bez względu na osobę, a powodując się tylko troską o dobro publiczne, wytykamy jaskrawe niedomagania społeczne i administracyjne. Nie rościmy sobie z tego powodu tytułu do szczególnej zasługi i wolelibyśmy, gdybyśmy nie potrzebowali wywlekać na światło dzienne rozlicznych nadużyć i sprzecznych z interesem społeczeństwa zarządzeń. Jednak jak długo nadużycia będą, nie cofniemy się nigdy przed ich ujawnianiem i niemądrych zarządzeń oraz systemu korupcyjnego chłostać nie przestaniemy.

Tyle dla uspokojenia tych, którzy zasypują nas listami, abyśmy w walce ze złem nie ustawali. A przeciwników, którzy **intencyj** naszych nie rozumieją, zapewniamy, że wyzwiska anonimowe ani jawnie okazywana niechęć nie spowodują nas do zejścia z dotychczasowej drogi. Bo tylko zdrowa, niezależna opinja publiczna przyczynić się może do **uzdrowienia tego, co uległo gangrenie.**

Karykatury polityczne.



Prezydent Gdańska Sahm.

Wypadek prezesa sądu apelacyjnego.

Toruń, 25. 4. (Tel. wł.) Wczoraj w godzinach wieczornych około 7-mej pewien rowerzysta w pełnym biegu najechał na wysiadającego z tramwaju prezesa sądu apelacyjnego p. Ruszczyńskiego. Wypadek zdarzył się przy Nowościach na ulicy Bydgoskiej i obszedł się bez poważniejszych okaleczeń tak z jednej jak i z drugiej strony. Władzom jednak ten wypadek niechaj będzie wskazówką, żeby rowerzystów urządzających sobie wyścigi na ul. Bydgoskiej, pociągały do surowej odpowiedzialności, gdyż wypadki takie jak powyższy pociągnąć mogą za sobą fatalne skutki. Tak samo należałoby przypomnieć automobilistom, że w mieście obowiązuje szybkość 10 do 15 klm. Przestrzegać tą szybkość należy choćby już ze względu na tumany kurzu, jakie auta wywołują na ulicy Bydgoskiej, zazwvczaj wodą nieskropionej. Kurz ten dla spacerowiczów, pragnących użyć świeżego powietrza w parku miejskim, jest istną plagą.

Czeski minister wzięty na prima aprilis.

Wychodzący w Bratysławie niemiecki dziennik „Pressburger Zeitung“ podał w numerze 1-go kwietnia senzacyjną wiadomość, że w okolicach miasta wykopano doskonale zachowany szkielet mamuta.

Czeski minister oświaty, przeczytawszy tę wiadomość, a zapomniawszy, że to 1-go kwietnia i że niebardzo można tego dnia dowierzać dziennikom, wydelegował na miejsce uczonego paleontologa, docenta uniwersytetu praskiego. Docent wsiadł na pociąg, pojechał do Bratysławy, ale oczywiście mamuta nie znalazł.

Urażony w swej nieomylności ministerjalny dygnitarz, zirytowany, że tak łatwo wziął się na kawał, wytoczył „Pressburger Zeitung“ proces o odszkodowanie za poniesione koszty ekspedycji. Należy jednak wątpić, czy proces ten wygra.

Czy słowianie się zjednoczą?

Pobyt czesko-słowackiego ministra spraw zagranicznych w Warszawie wywołał wśród pansla-wistów czeskich z p Dr. Kramarzem na czele wielkie zaniepokojenie. Wiadomo bowiem, że w Polsce niema stronnictwa, niema nawet drobnej grupy politycznej, któraby wysuwało hasło panslawizmu, t. j. zespolenia politycznego Słowian pod przewodem Rosji.

Wizyta Benesza zaniepokoiła także Niemców, którzy zgoła przeciwne nadają wydarzeniu temu znaczeniu, widząc w niem zapowiedź zjednoczenia Słowian na wzór „Grossdeutschland".

Niemcom wydaje się niemożliwe, aby Polacy na dłuższą metę mogli się oprzeć idei Panslawizmu. Wszak Rosja mimo bolszewickiego przewrotu jest najpotężniejszym narodem słwiańskim który zawładnął jedną częścią świata. Rozważając wzrost potęgi rosyjskiej od czasu Piotra Wielkiego istotnie można dostać zawrotu głowy. Szczególnie imponujący jest rozrost kolonjalnych zdobyczy Rosji w Azji. który jest dziełem ostatnich lat 50. Wojna przegrana z Niemcami bynajmniej nie zatamowała rozwoju imperjum rosyjskiego, o czem świadczą układy Sowietów z Chinami i Japonją. Język rosyjski, w Europie zachodniej mało znany, w Azji jest językiem międzynarodowym na równi z angielskim.

W szkołach chińskich i japońskich uczą rosyjskiego. Politycy, szczególnie bankierzy amerykańscy już dawno przepowiadali. że imperjum rosyjskie prześcignie Amerykę.

Idea bolszewicka, która opętała cały świat, torując sobie drogę nawet do Meksyku, gdzie przedtem nie znano zapewne „samowaru" i „kozaka", jest dalszym objawem owładnięcia świata przez Rosję. Międzynarodówka socjalistyczna była dotąd domeną Niemców, którzy w szeregi „proletarjatu wszystkich krajów" wnosili hasła walki klasowej z własnymi rodakami, z własną ojczyzną, po to, aby rozkwitały Niemcy.

Dziś z jednej strony robotnik angielski, najwyżej materjalnie postawiony z wszystkich robotników świata, a z drugiej strony nędzarz chiński i parja indyjski wpatrzeni są w 5 ramienną gwiazdę bolszewicką trzeciej Międzynarodówki w Moskwie.

Cały świat leży u stóp słowiańskiej Moskwy.

I to nie miałoby oszołomieć słowiańskich Polaków — pytają Niemcy?

Tak rozumować może najbardziej doktrynerski naród w świecie — Prusacy. Podobnie jak Rosjan, nie wymyślili sobie doktrynę bolszewicką, tak też Niemcy wyślili „Pangermanizm". Uroili sobie w głowie, że narody mówiące językami germańskimi są rasowo jednolite, ba, że są z najlepszej mąki. pod czas gdy narody romańskie, a zwłaszcza słowiańskie — to plewy... Dziesięć miljonów murzynów w Stanach Ziednoczonych — mówiących po angielsku czy to także germanie? Kto ma chłopski rozum, dla tego płytkość pengermanizmu jest rzeczą oczywistą. . Badanie antropologiczne wykazał. że Prusacy są nam rasowo więcej bliscy niż Czesi. Różnica językowa nic nie znaczy. Ludność Prus Wschodnich, Wrocławia i Szczecina to poniemczeni Polacy!

Jak jańczarzy, poturczeni Słowianie, byli gwardją sułtanów do walki wewnętrznej i zewnętrznej, podobnie Prusacy, sprusaczeni Polacy, byli wjszystkiem innem, jeno nie patrjotami nieniemieckimi.

Brandenburga — Prusy to najtypowsze państwo korsarzy jak Algerja. Bili szczepy niemieckie, odbierając ziemie po kawałku to na północy, to na południu i z tej mozaiki klecąc potęgę.

Wielkie rzeczy robi się z nieporozumień polsko-czeskich o Cieszyn i Jaworzynę. Czyż można jednak wyobrazić sobie większe łajdactwo jak 7 letnią wojnę, t. j. napaść Fryderyka II-na swą cesarzową? Albo napaść pruska w 1866 roku na Austrję. I mimo tej łajdackiej polityki Prusaków ludność Austrji miałaby ciążyć ku Prusom, do stworzenia Grossdeutschland?

To są pomysły godne stanąć na równi obok bolszewizmu.

Nie było „Grossdeutschlandu", a przecież germańskie narody Szwedów i Duńczyków, Holendrów i Szwajcarów rozwinęły wysoką kulturę, były i są chlubą społeczności ludzkiej. „Grossdeutschlandu" Bismarcka bały się one więcej niż każdy inny sąsiad.

I było też czego. Zdobycze nauki „Grossdeutschland" Hohenzollernów obrócił niczem Haarmann ludzkości do zbrodni militaryzmu. Niewątpliwie po przegranej wojnie trzeba było dzieło Bismarcka rozebrać.

Niestety dyktator moralny w Wersalu prezydent Wilson, wyznawał doktrynę pangermanizmu. Niemiecka nauka zaćmiła m u umysł, że uwierzył w rasową odrębność Germanów i stanął w obronie dzieła Bismarcka, Niemiec Zjednoczonych.

Niewątpliwie dla dobra ludzkości trzeba było wyodrębnić Prusy na wzór Luxemburga, odłączyć Nadrenję, rasowo i kulturalnie zrośniętą z Francją, a ludzkość pozbawiona byłaby jednej grozy mniej.

Pangermanizm jest przekleństwem ludzkości jak bolszewizm. Znają skutki pangermanizmu Polacy i Czesi. To też jedni jak drudzy odrzucają idee panslawizmu, która byłaby tylko małpowaniem Niemców.

Inna jest recz. że Słowianie powinni wejść w bliższe porozumienie. Granice tego porozumienia nakreślono w przemówieniach obu ministrów, Skrzyńskiego i Benesza. O porozumieniu Słowian szczegółowo rozprawimy się później.

A. P. B.

Reforma obecnego kalendarza

Rok liczyć będzie 13 miesięcy. Ostatni miesiąc będzie się nazywał „Wilson".

W związku z proponowaną przez Ligę Narodów zmianą kalendarza, który ma liczyć 13 miesięcy po 28 dni każdy, ostatnie dwa dni grudnia przeznaczone mają być na święto zbratania ludów. Powstałą w łączności z tem kwestję nazwy 13-go miesiąca, usiłuje rozwiązać Ameryka, która zaproponowała mianowanie go „Wilsonem", ku czci zmarłego prezydenta Stanów Zjednoczonych i wielkiego orędownika pokoju.

Niemcy państwem sezonowem.

Marx o możliwości rozbioru.

Berlin, 24. 4. (Tel. wł.) „Vossische Zeitung" donosi, że kandydat republikański na prezydenta Niemiec dr. Marx, przemawiając do wyborców badeńskich w Karlsruhe, zwracał uwagę, że zjednoczenie Niemiec narażone jest na rozbicie. Doprowadzenie tego dzieła do skutku były bardzo trudne i liczy ono dopiero lat 50. Utrzymanie jedności Niemiec po przegranej w 1918 r. nie było wewnętrzną sprawą Niemiec, lecz pierwszym fundamentalnym faktem niemieckiej polityki zagranicznej. Gdyby nie wysunięto haseł demokratycznych i republikańskich — przypominał słusznie Marx — monarchiści niemieccy nie byliby zdołali nadal utrzymać dzieła Bismarcka.

Niemieccy republikanie i demokraci zreorganizowali nacjonalizm niemiecki.

Powyższe wywody dr. Marxa są dowodem na twierdzenie nasze, że Niemcy powojenne niczem nie zmieniły się od dawniejszych i że są nie mniejszem niebezpieczeństwem dla pokoju Europy, jak Niemcy Wilhelma II. Póki dzieło Bismarcka nie zostanie zlikwidowane doszczętnie, Europa spokoju nie zazna.

W Bessarabji dzieje się zupełnie jak na naszych kresach.

Petycja ludności o ład i sprawiedliwość.

Petycja o niezmiernie charakterystycznej treści wpłynęła w ostatnich dniach do osobistej kancelarji króla rumuńskiego. Pokryta przeszło 3 0 tysiącami podpisów ludności, zamieszkałej na terenie Bessarabji, zwraca ona uwagę króla na nieodzowną konieczność „odrodzenia prawdy, praworządności i sprawiedliwości, jako naczelnych podstaw w ustroju rumuńskim na obszarze nowo-przyłączonej prowincji". Ludność domaga się w szczególności: zaniechania gwałtów i polityki ucisku ze strony prefektów, wydania nadzwyczajnych zarządzeń celem zwalczania strasznej plagi rumuńskiej władzy — horendalnego łapownictwa, samowoli i gwałtów, wznowienia wolności zgromadzeń i prasy, zniesienia systemu dowolnych rekwizycji i t. Petycja wywarła w rumuńskich kołach rządowych głębokie wrażenie, zwłaszcza, że — jak stwierdzono, wszystkie postulaty w niej zawarte, są wyrazem i życzeniami ludności, obcej jakimkolwiek tendencjom antyrumuńskim, spowodowane zaś zostały dążeniem do pozbawienia agitacji bolszewickiej na terenie Bessarabji gruntu wśród ludności tubylczej. Jak utrzymują, petycja stanie się podstawą rewizji dotychczasowego systemu rządzenia Bessarabją.

Rząd rumuński, zagarnąwszy Bessarabję, jedną tylko „myśl polityczną" gruntownie tam przeprowadził: mianowicie skonfiskował tamtejszym Polakom majątki ziemskie bez odszkodowania. Chyba że te ordery, jakie rozdał król Ferdynant podczas swego pobytu w Polsce, mają być rekompensatą za zabranych sto tysięcy mórg najlepszej ziemi.

Pierwszy raz w Warszawie.



Czechosłowacki minister spraw zagranicznych dr. Benesz.

Sprawa o obrazę Prezydenta Rzplitej.

W sądzie pokoju 20 okręgu w Warszawie rozpatrywana była sprawa Wacława Przespiłowskiego, oskarżonego o obrazę prezydenta Rzlitej. Według zeznań świadków, oskarżony jadąc tramwajem, w rozmowie z motorowym, omawiając sprawę skasowania niektórych świąt, wyraził się między innymi: „Prezydent Wojciechowski oraz Sejm wzięli od żydów łapówki i dlatego skasowali święta" i t. p. Sąd skazał Przespiłowskiego na dwa miesiące aresztu za rozgłaszanie wiadomej fałszywej wieści o rozporządzeniu władz państwowych, mogącej wywołać niepokój publiczny.

Proces Górnoślązaków w Lipsku.

Berlin, 24. 4. (PAT). Dziś przed senatem karnym sądu Rzeszy w Lipsku rozpoczął się proces przeciwko 7 polskim powstańcom górnośląskim, oskarżonym o zbrodnię zdrady stanu. Powstańcy ci pochodzą z pod Bytomia. Oskarżonym zarzuca się przynależność do związku powstańców na G. Śląsku.

Krwawe zajście w sądzie.

Adwokat strzela do świadka.

Warszawa, 25. 4. (Tel. wł.) Donosiliśmy wczoraj o sensacyjnym procesie, który się toczy w warszawskim sądzie okręgowym. Otóż wczoraj w sali sądowej zdarzył się następujący fakt: wśród obrońców oskarżonych znajduje się dr. Zyg. Hofmokl-Ostrowski, wśród świadków por. A. Jędruczak

Onegdaj podczas rozpraw adw. Hofmokl w czasie nieobecności por. Jędruczaka wyraził się o nim: prowokator, nawet jako świadek się nie stawił. Wczoraj por. Jędruczak przybywszy do sądu i dowiedziawszy się w jaki sposób potraktował go mec. Hofmokl znieważył go czynnie w podwórzu sądowem. O godz. 8 wiecz., kiedy sąd wezwał Jędruczaka do składania zeznań Hofmokl wyjął rewolwer i dał do Jędruczaka 7 strzałów, które jednak chybiły Dwie kule trafiły w stół przeznaczony dla prasy. Wynikło ogromne zamieszanie w czasie którego oskarżeni chcieli uciekać. Przeszkadzano im z bronią w ręku. Mec. Hofmokla aresztowano.

(Wspomniany mec. Hofmokl jest bratem znanego na gruncie toruńskim radcy Hofmokla, którego **skandaliczne** afery były bardzo głośne).

Sowiety zdenerwowane pobytem Benesza w Polsce.

Gdańsk, 24. 4. (PAT.) W związku z pobytem min. Benesza w Warszawie „Danziger Neueste Nachrichten" ogłaszają telegram swego korespondenta warszawskiego, w którym m. i. oświadcza: Bardzo ważnym faktem jest zawarcie polsko-czeskiego traktatu handlowego, który jeszcze w ostatnich dniach natrafiał na poważne trudności Najdonioślejsze jednak znaczenie posiada postanowienie, regulujące przewóz amunicji i materjałów wojskowych przez Czechosłowację do Polski. Ze strony Rosji — zaznacza dalej korespondent — zapatrują się na pobyt Benesza w Warszawie i jego ruchliwą działalność w tem mieście z wielką nieufnością, czemu dał wyraz poseł sowiecki Wojkow, nie biorąc ostentacyjnie udziału w oficjalnym wtorkowym raucie. Korespondent „Danziger Neueste Nachrichten" wspomina dalej o mowie Kramarza, wygłoszonej niedawno w Preszburgu i pisze, że na zapytanie jednego z dziennikarzy rosyjskich, czy Benesz gwarantuje wschodnie granice Polski, czeski minister dał odpowiedź wymijającą. Dalej dziennik podkreśla oświadczenie Benesza, że przystąpienie Polski do małej ententy nie jest przewidziane i że Polska i mała ententa podawać sobie będą od wypadku do wypadku rękę do lojalnej współpracy, jak to było ostatnio w Genewie oraz powiedzenie dra Benesza, że jego pobyt w Warszawie i usiłowania w kierunku zbliżenia polsko-czechosłowackiego nie są skierowane przeciwko Niemcom.

Dr. Jan Szymański.

Posłannictwo Polski.

Powiadają, że Polska jest krajem katolickim. Jeżeli chodzi o papier, o księgi ludności, to tak — olbrzymia większość ludności państwa Polskiego należy do wyznania katolickiego, kilkanaście zaledwie procentów przypada na inne wierzenia.

Gdyby liczba istniejących na papierze katolików równała się liczbie spełniających rzeczywiście przykazania wiary katolickiej mieszkańców Polski, to Polska byłaby najidealniejszem, najbardziej jednolitem państwem na glebie ziemskim, albowiem najwyższa zasada wiary katolickiej: — **miłość Boga i bliźniego** — powinna byłaby być tym najpotężniejszym hamulcem, któryby nie pozwolił na wyolbrzymiały rozrost różnic i walk klasowych, na zapanowanie niesprawiedliwości społecznej, na dawanie posłuchu misjonarzom ciemnych mocy, chcącym wyrwać z naszej duszy to, co stanowi dla niej gwiazdę przewodnią w dążeniu do ideałów, do najwyższego szczęścia.

Powiadają, że wina za upadek wiary wśród społeczeństwa, za rozpanoszenie się materjalizmu, za rozpasanie się użycia i nadużycia, za niebywałe rozluźnienie obyczajów, obejmujące nie tylko starszych, lecz zatruwające swym jadem naszą młodzież, za wiele wiele innych niedomagań i ciężkich chorób narodowo-społecznych spada na tych, którzy są stróżami tej wiary.

Czy to prawda?

Czy to czasem nie jest ten zwykły charakterystyczny objaw, spotykany i spostrzegany najczęściej wśród ludzi o niskim poziomie moralnym.

Czy to czasem nie jest chęć zasłonięcia swojej nędzy moralnej urojonemi winami innych i dążenie do spędzenia odpowiedzialności za grzechy i błędy na rzecz samą, na najświętsze pojęcia wiary?

A gdyby nawet kryła się w tych utyskiwaniach i narzekaniach pewna doza prawdy?

Cóż winna, naprzykład Polska, że jej jednorodni synowie toczą zażarte walki ze sobą, że jeden drugiego stara się zbeszcześcić, że z radością wielką, jak myśliwy na zwierzynę, rzuca się choćby na najmniejszą plamkę na duszy swego brata, aby go pogrzebać w opinji, aby go zmieść z powierzchni życia?

Cóż winna Polska temu, że całe wielkie grupy jej dzieci wytężają wszystkie swoje siły, aby ją zniszczyć, zaprzepaścić, oddać na pastwę wrogom?

Cóż winna Polska temu, że rządzą w niej ludzie źli, przewrotni, przekupni, niedorośli do swego powołania?

A jednakże Polacy małej wiary i słabego serca często rzucają te bluźniercze zdanie; cóż mi tam taka Ojczyzna, jak Polska, kiedy mi w Niej jest źle, kiedy dawniej lepiej mi się działo!"

Cóż winna wiara katolicka — to niewyczerpane źródło wszelkiego szczęścia, które przez dwadzieścia blisko wieków bije z nigdy nie słabnącą siłą, z którego odżywczej przeczystej krynicy czerpią wszystkie narody ziemi, że czasami szafarze nie idą śladami Tego, z serca Którego źródło owo wytrysło?

Gdyby katolicy całego świata, a jest ich, jak wiemy, przeszło 320 miljonów, byli prawdziwymi katolikami, gdyby stanowili tę jedną owczarnię, o której Chrystus Pan mówił, takie wszechświatowe katastrofy, jaką była ostatnia wojna, nie mogłyby się rozszaleć; gdyby katolicy całego świata byli nimi nie z imienia tylko, groźba nowych, jeszcze straszniejszych w swych skutkach. zawieruch międzyludzkich nie wisiałaby, jak miecz Damoklesa, nad głowami obecnych pokoleń!

Jeżeli Polska, która, jak o tem dobrze wiemy z proroczych pism naszych wieszczów i filozofów, jak również z całego jej historycznego rozwoju, powołaną jest do spełnienia wielkich zadań dziejowych, zechce dokładnie wypełnić **swoje posłannictwo apostoła pokoju wśród narodów,** to jej dzieci — my Polacy musimy być nie papierowymi, lecz czynnymi, szczerymi, prawdziwymi katolikami.

Wykonanie bowiem tego posłannictwa, jak o tem świadczą dzieje Polski, jest ściśle związanem z wiarą katolicką.

Zasady katolickie, mocno ugruntowane wśród wszystkich synów Polski, będą tym granitowym, niewzruszonym fundamentem, który pozwoli Polsce wznieść na sobie przepiękny, jaśniejący aureolą miłości i szczęścia gmach jej posłannictwa. Fundamentu tego nie zdołają podmyć żadne zdradliwe wody podziemne, ani skruszyć wichry i trąby powietrzne.

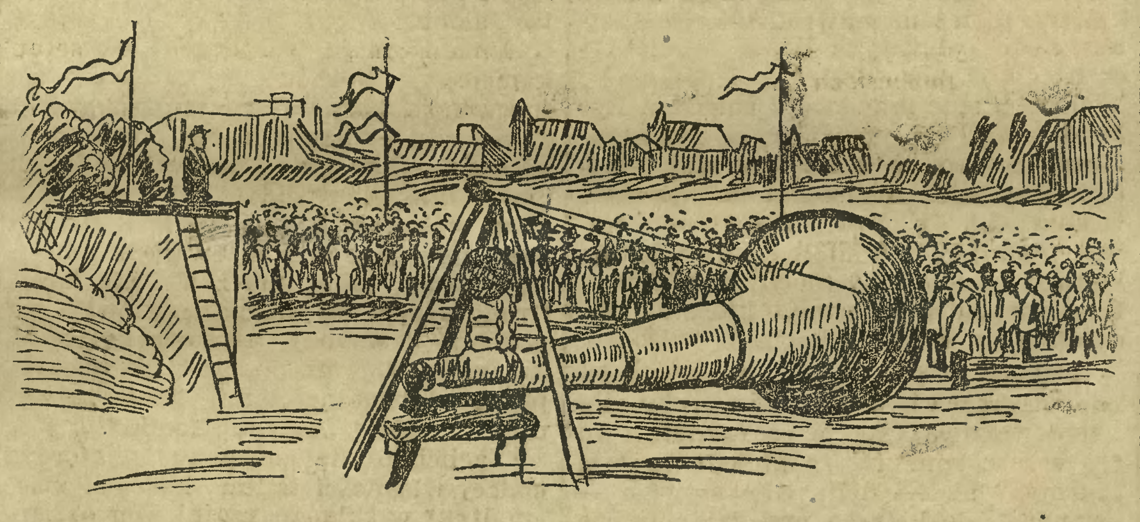
Czy tak jest, czy my Polacy z całą świadomością włożonych na nas obowiązków dążymy do wypełnienia przeznaczeń Bożych, do odegrania wielkiej roli apostołów **pokoju, miłości i braterstwa,** oto pytania, które winny nasunąć się każdemu.

W pierwszym rzędzie dotyczą one tych, którym Bóg i los pozwolił rozszerzyć swoje horyzonty myślowe, którzy łatwiej i prędzej, niż maluczcy, powinni pojąć i stosować zasady wiary katolickiej i którzy powołani są do kierowania losami Ojczyzny.

Kongres „Piasta".

W Poznaniu w dniu 2 i 3 maja odbędzie się kongres delegatów P. S. L. Piasta z woj. poznańskiego.

Jak się w Ameryce przemawia do tłumów.



Głośni mężowie stanu mają w Ameryce po kilka i kilkanaście tysięcy słuchaczy. Aby ich takie audytorjum słyszało i zrozumiało, posługują się w swoich przemowach olbrzymią tubą, przez którą głos potężnieje i przy korzystnych warunkach atmosferycznych nawet na dwa kilometry może być słyszany.

Polak wynalazcą nowego typu torpedy.

Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych, p. Karol Szewczyński z Torunia złożył w Departamencie Marynarki Ministerstwa Spraw Wojskowych projekt torpeda nowego typu, które może spowodować zupełny przewrot w taktyce walki morskiej. Zasadniczą cechą nowego torpeda jest usunięcie propellerów i wprowadzenie pogonu turbinowego, zamiast dotychczasowego motoru benzynowego. Torpedo może przebiegnąć odległość 108 klm. w ciągu zaledwie dwóch godzin, przyczem początkowa jego szybkość jest znacznie większa od szybkości torped istniejących. Nowe torpedo, w przeciwieństwie do istniejących typów, pozostawia po sobie tak nieznaczny ślad na powierzchni wodnej, że trudno bieg jego spostrzedz.

Dziwimy się opieszałemu traktowaniu wynalazku ze strony departamentu marynarki. Wynalazca złożył swój projekt we wrześniu ubiegłego roku w Prezydjum Rady Ministrów, które skierowało takowy do załatwienia do Ministerstwa Spraw Wojskowych a to znów do Departamentu Marynarki, który do dnia dzisiejszego sprawy nie załatwił.

Radon, 190.000 razy silniejszy od radu.

Amerykański uczony dr. Viol w sprawozdaniu przedstawionem Tow. chemicznemu donosi, że udało mu się wytworzyć drogą niezmiernych wysiłków substancję nazwaną „radon" której aktywność przewyższa 190.000 razy siłę radu! Cena grama radonu wynosi olbrzymią sumę 250.000 dolarów!

Przyszłość nowej substancji, pomimo tak olbrzymich kosztów produkcji, byłaby jednak zapewniona, a to ze względu na wielki jej pożytek w radiolecznictwie.

Czego kobieta żąda od męża?

Bardzo ciekawy i pouczający konkurs-plebiscyt rozpisała warszawska „Gazeta Poranna" na temat wad i zalet męża pod tytułem: „Czego kobieta żąda od męża? Głosy uczestniczek konkursu padły w następujący sposób:

Prawość — 1 586, wierność — 1 215, miłość małżeńska — 1 206, wyrozumiałość — 174, pracowitość — 1 163, dobroć — 1 096, subtelność — 1 055, wola i energja — 1 015, rozsądek — 996, domatorstwo — 987, inteligencja — 956, ideowość — 896, zdrowie — 875.

Warto tu przytoczyć dla porównania wyniki podobnego głosowania we Francji: Za inteligencją padło 44 698 (wyraźnie czterdzieści cztery tysiące!), za domatorstwem — 42 654, za dobrocią — 31 993, pracowitością — 28 913, wiernością — 27 296, stanowczością — 24 083 uczciwością — 18 080.

St. Brandowski. 6

Tomasz Skower i jego córka.

Powieść w 3 częściach.

Część I i II spisana według bydgoskich i poznańskich aktów kryminalnych, część III według pamiętnika Marji Skower.

Ciąg dalszy)

Kombinacja ta wydawała mu się bardzo składną i szybkim krokiem wrócił na Wełniany Rynek. Dr. Breslauer mieszkał w kamienicy narożnej z ulicą Szwedzką. Skower długo się ociągał, nim zadzwonił do jego mieszkania. Ale służąca mu powiedziała, że doktora niema w domu i pewnie nieprędko wróci.

Zeszedł więc ze schodów i począł się przed samym sobą tłumaczyć: chciałem, byłem, ale skoro nie mogłem lekarza znaleźć, to i nie moja wina...

Zamiast teraz myśleć o innym lekarzu, jął się zastanawiać, do którejby knajpy pójść na karty. Potrzeba mu było gwałtem jakiejś emocji, zapomnienia tego, co się tam w domu nad Brdą dzieje.

Przyszło mu na myśl, że może w gospodzie u Eberlego w Rynku znajdzie jakie karciane towarzystwo. Skierował się zatem w tamtą stronę. Ale zaledwie wszedł w ulicę Długą, przypomniał sobie, że mieszka przy niej jakiś dr. Zgoński. Na tę myśl odezwał się w nim znowu kawałek człowieka. To tak blisko — prawie że po drodze — możeby jednak wstąpić do niego?

Dobrze — wstąpi. Ale jeśli i tego nie będzie w domu, to już widocznie los tak chce. Nie pójdzie nigdzie więcej, niech się stanie, co ma być.

NIESPODZIANE SPOTKANIE.

Gdy stanął przed kamienicą, w której mieszkał dr. Zgoński, skrzywił się, jakby doznał niemiłego zawodu. Bo okna w mieszkaniu lekarza były oświecone, co zdawało się wskazywać na to, że jest on w domu.

Powoli. leniwie wszedł na piętro. Nie zawiódł się w swoich domysłach. Służąca poprosiła go do poczekalni. Było w niej ciemno, ale zapowiedziała, że zaraz przyniesie lampę.

Nim jednak to uczyniła, wszedł lekarz. Otwarte do drugiego pokoju drzwi, gdzie paliła się lampa, wpuszczały nieco tylko światła do poczekalni.

— Czem mogę panu służyć?

— Jestem Skower. Żona moja zachorowała i przyszedłem prosić pana...

— Przepraszam, jak nazwisko pańskie?

— Tomasz Skower.

W tej chwili weszła do pokoju służąca ze światłem. Doktor szybko wziął od niej lampę i zbliżył się z nią do swego gościa, świecąc mu prosto w twarz.

— Tomek, czy ty mnie nie poznajesz? — spytał go, wyciągając ku niemu rękę i jeszcze bliżej podchodząc ze światłem.

Skower cofnął się, nie mogąc ukryć niemiłego wrażenia, jakie nim ogarnęło. Głos lekarza stał mu się naraz trochę znany, ale nazwiska jego sobie nie przypominał. Dopiero gdy mu się dobrze przypatrzył, poznał w nim swego dobrego znajomego i kolegę z gimnazjum Marii Magdaleny w Poznaniu.

— Ach, nie byłbym poznał pana konsyljarza — rzekł z wymuszoną uciechą i uścisnął wyciągniętą ku sobie rękę.

— Dajże pokój tym ceremonjom! Dziesięć lat dopiero jak opuściliśmy ławkę szkolną i już per pan do mnie się odzywasz? No, Tomek!

Głos lekarza był serdeczny i przejęty widoczną radością. Zato tem większe było pomieszanie i niemiłe uczucie, jakiego z powodu tego spotkania doznawał Skower. Nie wiedział, co ma odpowiedzieć, ale lekarz nie pozwalał mu też przyjść do słowa.

— Słuchaj-no, czy twoja dobrodziejka jest poważnie chora, czy też jest to tylko lekka jaka niedyspozycja?

— Nie... nie... — jąkał się Skower. — Nawet może cię i niepotrzebnie fatyguję.

— To wiesz co?? Nim pójdziemy do ciebie, napijesz się ze mną herbaty. Właśnie jest nastawiona. Będziemy mogli swobodnie pogadać, bo moja magnifika pojechała do Gniezna do rodziny. Ale czegóżeś ty taki osowiały? Nie na rękę ci nasze spotkanie, czy jak?

— Ależ owszem, tylko robisz sobie niepotrzebnie dystrakcję...

— Nie pleć głupstw, zdejmuj płaszcz i chodź ze mną do tamtego pokoju.

I nie czekając począł ściągać z niego okrycie. Skower nie bronił się.

— Słuchaj-no, Tomek, nie zimno tobie w takim cienkim płaszczu? — spytał lekarz.

Skowerowi krew buchnęła do głowy. Najchętniej chciałby być znów sam na ulicy.

— Bynajmniej. Ja jestem zahartowany. Przecież nie pieściliśmy się za studenckich czasów.

— A bunda! — krzyknął na to lekarz. — Pamiętasz, jakżeś to w srogą zimę swoją bundę u tandeciarza sprzedał, abym mógł jechać na pogrzeb mego ojca. Tomek, pamiętasz?

Przy tych słowach lekarz rzucił mu się na szyję i począł go serdecznie całować.

— Wierzaj mi ,Tomek, że niema dnia, abym o tem nie myślał. Wyłem z desperacji, że nie mam za co na pogrzeb mojego starca jechać, a ty, sam mając oczy pełne łez, mówisz do mnie: stul dziób i chodź ze mną! I zaciągnąłeś mnie na Garbary do Glücklicha, u niego zdjąłeś tę twoją, jakąś tabaczkową salopę i pytasz: co za nią dajesz, Judaszu? Ja się sprzeciwiam, bo mróz był siarczysty, a ty po krótkiem handryczeniu się z żydem łaps za pieniądze i siłą mocą wyprawiłeś mnie do Gniezna. Pamiętasz ty to? Bo ja póki życia mego nie zapomnę o tem!

— Wielkie rzeczy, taka koleżeńska przysługa — bronił się Skower, ale reminiscencja ta nad wyraz go rozrzewniła.

Przeszli do sąsiedniego, gazowym żyrandolem jasno oświetlonego pokoju. Lekarz wziął głowę Skowera w swoje ręce i począł mu się ze wzruszeniem przypatrywać.

Skower kręcił się zakłopotany, przypomniawszy sobie swój brudny kołnierzyk, wystrzępiony szlips i niegolony zarost brody.

— Tomek — rzekł Zgoński po dłuższem przypatrywaniu się — ty bardzo kiepsko wyglądasz! A także, nie gniewaj się, że to mówię, ale jakoś kuso kole ciebie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z PROWINCJI.

KORONOWO. Baczność członkowie Chrześc. Z. Z. Zebranie nadzwyczajne odbędzie się w niedzielę dnia 26. bm. w południe o godz. 12.30 w lokalu p. Krysińskiego. Na porządku obrad ważne sprawy jak i referaty członków zarządu okręgowego z Bydgoszczy.

ZE ŚWIECIA. Miejski Urząd Targu Poznańskiego polecił magistratowi w Świeciu sprzedaż legitymacji na tegoroczny Międzynarodowy Targ w Poznaniu. Cena legitymacji wynosi 8 złotych. Zgłosić się należy do Miejskiej Kasy Oszczędności.

— Wydział Powiatowy pow. świeckiego wyda w najem od 1-go czerwca br. budynek powiatowy położony przy ul. Dworcowej. (Starostwo drugie.) Państwowy Bank Rolny przyznał tutejszej Powiatowej Kasie Oszczędności dalszy kredyt na pomoc siewną dla mniejszych rolników w sumie 30.000 zł. Odpowiednie wnioski mają być nadesłane do 30 bm. do Powiatowej Kasy Oszczędności która powyższą transakcję przeprowadzi.

— Pomorski Teatr Objazdowy przybywa już po raz drugi w tym miesiącu do naszego miasteczka wystawiając świetną komedję w 3 akt. pod tyt. „Prawdziwa miłość".

PRUSZCZ pow. świecki. (Pożar). Z 18 na 19 bm. spalił się dom mieszkalny tutejszego posiedziciela p. Stefana Niklasa. Na szczęście uratowano ruchomości. Przyczyna pożaru dotychczas jeszcze nie została stwierdzona.

OSIE pow. świecki. (Wiec protestacyjny.) Odbył się także u nas wiec parafjalny przeciw knowaniu niemieckim. W obszernem przemówieniu przedstawił ks. proboszcz Puppel zebranym wiecownikom jak to niemcy zęby ostrzą na nasze Pomorze. Ludność Osia i okolicy dowiodła w ciągu długoletniej niewoli swego patrjotyzmu, zachowując swą mowę polską i wiarę w zmartwychwstanie naszej Ojczyzny. Dlatego protestują wszyscy jaknajenergiczniej przeciwko zachciankom niemieckim a w razie potrzeby staną wszyscy jak jeden mąż do obrony naszych granic. Następnie uchalono odpowiednią rezolucję zaopatrzoną w liczne podpisy. Rezolucja ta wysłana została na ręce wojewody.

— **(Założenie Towarzystwa Kupców Samodzielnych.** Dzięki staraniom p. Koseckiego zostało tu założone Towarzystwo Kupców samodzielnych. Na inauguracyjnym zebraniu był obecny kierownik objazdowy związku p. Sobociński, który wygłosił referat na temat. „Organizacja jako nakaz chwili w obliczu sytuacji gospodarczej kraju i położenia handlu polskiego". Z zainteresowaniem wysłuchali zebrani referatu darząc mówcę oklaskami. Następnie przystąpiono do wyboru zarządu. Prezesem obrano p. Koseckiego, wiceprezesem p. Sokołowskiego, sekretarzem p. Janiczka, zastąpcą pana Śmigierskiego, skarbnikiem p. Wiśniewskiego. Członkami zarządu zostali pp. Włoch i Smeja. Po załatwieniu wszelkich spraw bieżących, prezes p. Kosecki zebranie zamknął. Powyższej placówce „Szczęść Boże"!

SĘPÓLNO. (Zamknięcie szkoły niemieckiej). Wobec zbyt małego udziału dzieci zamknięto tu średnią szkołę prywatną.

OGORZELINY pow. chojnicki. W gminie tutejszej, która dawniej była przeważnie niemiecką lecz dziś większość jej stanowią Polacy, panuje jeszcze germanizm. Poczta niemiecka, listonosze po polsku ani słowa, rada gminna niemiecka, szkoła niemiecka bo nauczyciel nie włada językiem polskim; najgorzej to już z kościołem, co dwa tygodnie kazanie polskie. Ksiądz się żali że Polacy na nic nie idą w takiej liczbie jak Niemcy. Jest to jednakowoż po części fakt i nie fakt. Po pierwsze: gdy kazanie wygłoszone jest po niemiecku, to wielka część Polaków pozostaje w kościele, lecz podczas kazań polskich to wszyscy Niemcy jakby demonstr. opuszczają kości'. Drugą przyczyną jest niechęć Polaków do księdza, który tylko po wielkich walkach stoczonych przez Polaków zgodził się na kazanie polskie i pozatem wygłasza je w takiej polszczyźnie że — Boże zmiłuj się. W pierwsze święto wielkanocne przypadało kazanie polskie lecz ksiądz proboszcz, który robi co chce, odprawił je po niemiecku. Czas największy aby się to skończyło.

GDYNIA. (Przeniesienie marynarki.) Termin przeniesienia polskiej marynarki do nowowybudowanych koszar w Gdyni został już ostatecznie ustalony. Marynarka z Pucka wyprowadzi się 1 czerwca do Gdyni. W ten sposób Gdynia stanie się ważnym polskim ośrodkiem nad brzegami Bałtyku, a ludność wzrośnie ponownie co przyczyni się niewątpliwie do szybszego rozwoju tej miejscowości także pod względem gospodarczym.

KOŚCIERZYNA. (Niebezpieczny zbrodniarz pod kluczem). Policja aresztowała tu niebezpiecznego zbrodniarza. Jest nim A. Michalski, pochodzący z Klonowa w pow. tucholskim, który był już dawniej za jakąś zbrodnię na 12 lat ciężkiego więzienia skazany. Nowe jego łotrostwo polegało na tem, że celem ułatwienia mu kradzieży, namawiał pewnego robotnika do podpalenia stodoły gospodarza. Robotnik ten był jednak tak uczciwy, że tego nie uczynił a kusiciela wydał na policji.

KRUSZWICA. (Chciał zwiać, lecz nie udało mu się...) Podczas transportowania aresztowanego Burczaka Stanisława z Kruszwicy za opór władzy do Inowrocławia zbiegł takowy eskortującemu, po oddaniu strzału przez posterunkowego zatrzymał się on wskoczył do Gopła, skąd go wydobyto i odstawiono do Sądu Powiatowego w Inowrocławiu.

TRZEMESZNO. (Śmiertelny wypadek.) Przed dom kupca zbożowego Kędzierskiego zajechał gospodarz Woźniak z Huty Palędzkiej pod Mogilnem, by załatwić interesy. Na wozie pozostawił żonę, oddając jej lejce i opiekę nad końmi. Prawdopodobnie przejeżdżającym automobilem spłoszyły się konie, uciekając z wozem przez Rynek ku dworcowi. Mimo, że wóz się rozleciał cały, nieszczęsna kobieta pozostała wisząca na przednim półwozie wlokąc się głową po bruku. Ostatecznie odpadła od półwozia. Stwierdzono, że czaszkę ma pękniętą i jest bezprzytomna. Po krótkiej chwili ś. p. Woźniakowa wyzionęła ducha. Pozostawiła kilkoro drobnych dzieci.

Z Inowrocławia.

Brak wydajności monopolów państwowych. — „Tandeta polska a gdańskie marcepany?" — Gdzie się podział ów wiek złoty? — Słona gleba magistracka. — O ziemię pod gmach sokoli. — Dobudowa szpitala powiatowego. — 30 lecie śmierci kapłana-patrjoty. — Sezon kąpielowy. — Schwycił się na wędzonkę. — Ptaszkom za ciepło opuszczają nas. — Pan Levy fundatorem paschy dla 100 żołnierzy izraelickich, a p. Kiekbusch bezinteresownym dostawcą naczyń.

Państwo polskie potrzebujące silnych podstaw finansowych zapragnęło stworzyć źródła dochodów drogą monopoli. Mamy tych monopoli już blisko tuzin, lecz nie wszystkie odpowiednio wydajnie funkcjonują, bo o wydajności ich produkcji na sposób prywatnego właściciela danej fabryki mowy być nie może. Weźmy np. monopol tytoniowy. Skarżą się hurtownicy, że nigdy dostatecznie obłożeni być nie mogą, bo albo produkuje się więcej pośrednich fabrykatów lub też na odwrót, tak, że dany hurtownik większych ilości wedle życzeń odbiorców dostarczyć nie może. Wynika z tego szkoda dla państwa. Było to zresztą do przewidzenia, zanim uchwalono monopol, bo prywatni właściciele na takie niedomagania wyraźnie wskazywali. Kierownictwo monopolowej produkcji winno być odpowiednio kontrolowane, ażeby na przyszłość uniknąć strat dla państwa, które się też odbijają na hurtownikach.

Przeciętny palacz lub, amator papierosow lekceważy sobie dziś wyroby monopolowe uważając je za tandetę. To też w przekonaniu, że niejednokrotnie „zaciąga" się — delikatnie mówiąc — „sianem", do którego przecież potrzeba strawnego żołądka, woli z apetytem „ćmić" szmuglowane gdańskie, które jako produkty prywatne uchodzą u znawców za „marcepany!"

Pamału zanikają u nas starodawne zwyczaje polskie, idą w niepamięć tradycyjne stroje narodowe i ludowe, znika z zabaw taniec polski, a wciska się w jego miejsce taka „jawa", „szimi", „one step" no i czarci wiedzą co za kurjoza nowoczesnej rozwiązłości, któremi nietylko nasza młodzież dziś się delektuje, lecz i „starym" w głowie przewracają.

Piękny strój kujawiaka i kujawianki, był ongiś symbolem szlachetnych porywów ludowych, czystości obyczajów i przywiązania do starodawnych tradycji ojcowskich. Dziś natomiast już to wszystko zaciera nawoczesna „kultura". Bo trzeba wiedzieć o tem, że naprawdę przeobrażamy się w naród kulturalny. Dziś istnieją Kujawy — bez kujawiaków, Pałuki — bez Pałuczan, bo czemże się one zresztą różnią od innych dzielnic? — niczem — prócz nazwy. Dawniej rodowity Kujawiak powstydziłby się ubrać inaczej niż w sukmanę kujawską, a dziś, choć i w djabli kaptur to się ustroi — byle tylko „fajn" wyglądał. Nie było ładniejszych dziewoi nad nasze urocze Kujawianki, o splotach czarnych długich włosów, w białej koszulce, aksamitnej sznurówce i pięknej kolorowej sukience z złotemi naszywkami i długiemi sznurowanemi trzewikami. To są obrazki rodzimej naszej kultury, która nowoczesne mody kombinacje ludzi wielkich miast — zupełnie zacierają.

Wróćmy do naszej rodzimej polskiej kultury!

Miasto nasze również pobudzone inicjatywą innych grodów oddaje obywatelom grunt pod budowę domu — lecz, jak się skarżą obywatele — za słono, podobno aż po 3,80 zł za metr czy też nawet drożej, Takim sposobem zachęci się ewtl. reflektantów do wyemigrowania na teren Bydgoszczy, gdzie ziemie czego zresztą nikt nie żąda — darmo dostać można od magistratu.

Miejscowy „Sokół", który w programie swym zakreśla szerszy horyzont swej działalności gimnastyczno-wychowawczej, ubiega się od kilku już lat o skrawek ziemi dla swego celu u ojców naszego grodu, lecz jakoś bezskutecznie. Od Niemców się uczmy patrząc na ich działalność w tym kierunku. Organizacje w Niemczech o takim programie co „Sokół" mają poparcie całkowite, bo Niemcy wiedzą, czego im potrzeba dla utrwalenia ich niepodległości i siły w narodzie. „Sokół" zamyśla pobudować własną salę, bez której należytej roboty rozwinąć nie może. A chodzi tu w głównej mierze o wyszkolenie wojskowe młodzieży, zatem cel arcyważny! Sądzimy, że Magistratu do tego pobudzać więcej nie potrzeba, i że sam okaże się wspaniałomyślnym!

Dotychczasowy szpital pow. okązał się zbyt szczupłym na pomieszczenie chorych z powiatu, to też Wydział pow. postanowił go rozbudować od strony zachodniej. Prace rozpoczną się w lecie.

W tym tygodniu przypadło 30-lecie śmierci zacnego kapłana-patrjoty ks. Aurelego Kompfa, byłego prob. parafji inowrocławskiej. Zmarły pozostawił po sobie serdeczne wspomnienie i niezatartą wdzięczność tych, którym był ojcem litościwym i prawdziwym opiekunem sierot. Z tej okazji odbędzie się w kościele św. Mikołaja nabożeństwo żałobne.

Dnia 15 maja rozpoczyna się sezon kąpielowy. Rokrocznie zwiększa się frekwencja kuracjuszy szukających u źródeł silnej solanki inowr. polepszeniu zdrowia. Być może, że w tym roku „jerozolimska szlachta" gród nasz całkiem ominie; a byłoby to dla niej i dla nas lepiej biorąc pod uwagę „serdeczne!" węzły, jakie nas z nią nie łączą. Grono przyjaciół zoologji zamówiło już podobno 2 wagony stosownego proszku, ażeby się już naprzód ubezpieczyć przed ewentualnościami, jakie zazwyczaj powodują „czarne skoczki".

Zachciało się pewnemu amatorowi cudzej własności tanim kosztem zjeść „moltyk" w składzie rzeźnickim p. Łapki. Nie udała mu się wyprawa, bo już po powąchaniu wędzonki padł ofiarą czujności policji, która mu też wskazała miejsce wypoczynku po dokonanym trudzie.

„Ptaszkom" w Inowrocławiu za gorąco, wobec tego wywędrują w tych dniach do Gniezna. Szkoda tylko, że przez tak krótki okres czasu umilały nam to życie swemi niezwykłemi atrakcjami, jak na ptaszki, podziwu godnymi. Były to istne „filary" imprez śpiewaczych. Do widzenia!...

W wielkie święto paschy żydowskiej okazał się p. Lewy wspaniałomyślnym, urządzając dla 100 żołnierzy żydowskich własnym kosztem bibę świąteczną. Naczyń, odpowiadających przepisom rytualnym, dostarczył bezinteresownie p. Kickbusch.

Z Torunia.

W sprawie wybuchu w firmie „Goldstein i S-ka".

W dalszym ciągu stwierdzonem zostało, że sam dom, w którym mieściły się składy firmy „Goldstein i S-ka", należący do żyda Hirscha, przebywającego zagranicą w Niemczech został ubezpieczony przez właściciela w grudniu u. r. w Towarzystwie Ubezpieczeń „Port" w Poznaniu na sumę 300 000 złotych podczas gdy sam dom w rzeczywistości więcej jak 150 000 złotych wart nie jest! W tym samym czasie ubezpieczył się Goldstein na pół miljona złotych w Bazylejskiem Towarzystwie Ubezpieczeń w Poznaniu. Zadziwiający zbieg okoliczności, że bawiący zagranicą właściciel domu i jego główny lokator i ziomek ubezpieczają się na ogromne sumy w pokrewnych towarzystwach i to w jednym i tym samym czasie! Z dalszych faktów przemawia na niekorzyść podejrzanych właścicieli firmy Goldstein i S-ka to, że na kilka tygodni przed wypadkiem oddalili stróża nocnego, który poprzednio stale stróżował przy składzie firmy, nie oddalając się z miejsca. Dziwną rzeczą zdaje się też i ta okoliczność, że „spaliły się" księgi kasowe i buchalteryjne, które zamiast znajdować się w kasie ogniotrwałej, w której po wypadku były pustki, leżały podobno na stole i uległy zupełnemu zniszczeniu. Następnego dnia po wybuchu służąca u Goldsteinów oświadczyła do p. Lemańskiego, robotnika w firmie „Falarski i Radaike" — jakie to szczęście, że ja dzisiaj w nocy nie spałam tam, gdzie sypiam zawsze. bo by mnie już nie było! — Podobno służąca przeniosła się gdzieindziej z polecenia Goldsteina.

Goldstein, w obronie swej tłómaczy się, że przecież gdyby on spowodował wybuch, to nie pozostawiłby w domu swoją żonę, którą kocha nad życie. Tymczasem lokatorzy tegoż domu, państwo Falarscy, zajmujący mieszkanie o piętro wyżej nad Goldsteinem, stwierdzają wręcz co innego a mianowicie, że Goldstein obchodził się ze swoją żoną nadzwyczaj brutalnie, że ją bił, katował i po nocach wyrzucał z mieszkania na korytarz. Zachowanie takie świadczyłoby o chęci pozbycia się żony!

Goldstein jest poparzony i twierdzi, że zbudziły go płomienie i że, chcąc wejść do składu, został otoczony płomieniami i ledwo uratował życie. I to tłómaczenie jest niezbyt wiarogodne, albowiem pierwiej nastąpił wybuch a potem dopiero pożar. Prędzej możnaby przypuścić, że Goldstein został zaskoczony przez ogień w chwili, gdy tego najmniej się obawiał i nie spodziewał.

W mieszkaniu Goldsteina znaleziono miskę z krwawą wodą, świadczącą o tem, że ktoś widocznie ranny, musiał się obmywać w niej. Goldstein w tej kwestji nie umie dać żadnych wyjaśnień.

Choć wszystko przemawia za tem, że wypadek był spowodowany umyślnie dla otrzymania wysokich sum ubezpieczeniowych, to jednak narazie niema dostatecznych dowodów dla wytoczenia oskarżenia przeciwko aresztowanym spólnikom. Dalsze śledztwo w toku.

* * *

Nasz artykuł o oszuście Franciszku Migdalskim false Janie Benerze, właścicielu „Benera Składnicy Skór" i „Hurtowni Skór" w Toruniu, spowodował niezwykłe poruszenie w całem mieście. Od samego ranka rozchwytywano „Dziennik Bydgoski" i podawano go z rąk do rąk, komentując treść artykułu w najróżniejszy sposób. Dawały się słyszeć coraz to nowe żale pod adresem fałszywego Benera, albowiem ludziom, którzy dotychczas obawiali się zemsty ze strony Benera-Migdalskiego, chlubiącego się swojemi stosunkami, rozwiązały się języki i otwarły oczy. Zrozumiano, iż chcąc rozpanoszone zło wytępić, nie wolno go zamilczać, tylko z całą śmiałością zwalczać. Będzie dla naszego pisma specjalną satysfakcją, gdy dowiemy się, że artykuł nasz przyczynił się do uzdrowienia stosunków.

Ossendowski w Bydgoszczy!

Wygłosi odczyt w piątek 1. maja b. r. w Teatrze Miejskim.

A więc jest już rzeczą nieodwołalnie postanowioną. Prof. Ossendowski w piątek 1 maja o godz. 8 wieczorem wygłosi w Teatrze Miejskim na dochód budowy pomnika Sienkiewicza odczyt pod tytułem:

KRAJ MAURÓW.

Poszczególne tematy tej prelekcji są następujące:

Melilla. — Wojna w Marokku Hiszpańskim. — Agenci wielkiego kaida Abd'El-Krima. — Hiszpańscy caballeros — Trochę sekretów wojennych. — Ponury Santa Cruz i wesoła „ville blanche". — Trochę historji. — Pierwsze spotkanie z Maurami. — W głąb kraju. — Szwajcarja Afryki. — Stara stolica Maurów. — Owiana legendami Mansura. — Święta Bu-Medina. — Z Ilemsenu do Udżdy. — Macki Pustyni. — Sirokko. — Anegdotyczna uprzejmość francuskiego policjanta. — Oaza Iahia. — Pierwsze wrażenia od Fezu. — Gniazdo spisków, intryg i sporów religijnych. — Mekka Afryki. — Stare świątynie i uniwersytety na północy Marokka. — Polityka Francji. — Umarłe miasto. — Święte miasto. — Miasto gajów oliwnych. — Na południe ku śniegom!

Odczyt ilustrowany będzie licznemi przezroczami, sporządzonemi ze zdjęć przez prof. Ossendowskiego w tych egzotycznych krajach zrobionych.

Prelekcję prof. Ossendowskiego poprzedzi krótki odczyt dra Ernesta Łunińskiego:

Orlątko (książe Reichstadtu) a Polska

Dr. E. Łuniński jest profesorem Wolnej Wszechnicy Polskiej i dyrektorem Szkoły dziennikarsko-publicystycznej przy W. W. P. w Warszawie.

W ten sposób Bydgoszcz ma sposobność usłyszeć jednego dnia dwóch najznakomitszych uczonych i publicystów polskich.

Lwów, Kraków i Wilno nie mogły dotychczas uprosić prof. Ossendowskiego, aby w tych miastach odczyt wygłosił.

A czyni to na prośbę Bydgoszczy! Na wstawiennictwo „Dziennika Bydgoskiego".

Chce pomódz nam do pomnika Sienkiewicza.

Dwóch wielkich publicystów wspólnie nas odwiedzi i czarować nas będą żywem słowem swojej literackiej twórczości!



Ossendowski!...

To słowo elektryzuje dziś cały świat naukowy.

Pogromca Sven Hedina!

Dzisiejsi carowie Kremlu na samą myśl o nim pienią się w bezsilnej wściekłości...

Bydgosz — ta umysłowo wytworna Bydgoszcz w dniu 1 maja będzie miała Lukullusową biesiadę!

Z dnia.

O prawdziwych i fałszywych patrjotach uwagi ścisłe.

Niedawno temu zdjęła mnie ciekawość zobaczyć, co się dzieje z Sienkiewiczowskiemi puszkami na mieście. Czy są na widoku, czy się napełniają, czy ci, którzy je pobrali, pamiętają o nich i starają się o to, aby grosz ofiarny do nich płynął.

Spostrzeżenia, jakie na tem tle porobiłem, były bardzo — że tak powiem — kolorowe.

Otóż są ludzie, obywatele prawdziwi, społecznicy rzetelni, którzy wziąwszy taką puszkę ofiarniczą, nie zapominają o tem, że nie po to ją wzięli, aby ona paradowała na ladzie sklepowej czy na biurku kancelaryjnem, tylko po to, aby ją napełnić, aby każdemu przypominać, czem był dla Polski Sienkiewicz i jaki dług naród cały temu wielkiemu gieniuszowi ma do spłacenia. I ci, co tak pojmują swój obowiązek, gdy przyjdzie czas po temu, oddadzą puszki dobrze napełnione i w protokółach komitetu Sienkiewiczowskiego sympatycznie zostaną zapisani.

Ogół publiczności chętnie składa te groszowe ofiary, aby spiżowym pomnikiem uczcić pamięć tego, komu tyle podniosłych chwil zawdzięczamy, tyle godzin nad czarującą spędzonych lekturą. Każdy wrzuca do puszki, co może, bez wymawiania się, bez narzekania na ciężkie czasy, jak to przy innych składkach zazwyczaj bywa. A nawet słyszy się nieraz przy tej sposobności wprost budujące i godne zapisania uwagi. I tak gdy p. Kiciński, dyrektor Domu Konfekcyjnego, podsunął pewnemu kolejarzowi puszkę Sienkiewiczowską, ten wrzucając do niej datek zauważył:

— Już ta my nie wybudujemy Sienkiewiczowi takiego pomnika, jaki on Ojczyźnie w sercach naszych postawił!

Czyż to nie było pięknie i rzewnie powiedziane? Czyż ten człowiek nie wyczuwa głębokiej wdzięczności dla tego, który pisał Ojcom naszym na chwałę, a potomnym ku nauce i naśladowaniu?

A są i tacy fanatyczni wielbiciele Sienkiewicza, którzy się wprost zapamiętali w zbieraniu tych składek. Nie dziwić się, że panna Łukaszewska, bibliotekarka Miejskiej Książnicy, niebawem pełną puszkę komitetowi odeszle i nowej do dalszych składek zażąda. U niej dzika, nieustępliwa energja idzie w parze z pietyzmem dla pamięci wielkiego pisarza narodowego. Tak samo pojmuje swój obowiązek p. Antoni Reichelt, referent skarbowy akcyzy monopolowej. A czyż nie jest wysoce budującem, że p. Ignacy Budziński, właściciel zakładu fryzjerskiego przy ul. Jagiellońskiej, z niemniejszym zapałem te datki zbiera i żadnego klienta od siebie nie wypuści, żeby się o grosz na Sienkiewicza nie upomnieć?

To są te jasne strony Sienkiewiczowskiej zbiórki. Nie brak atoli i ciemnych.

W pewnym lokalu widzę tę puszkę wiszącą w kącie na ścianie. Potrząsam nią — pusta. Coż o tem sądzić?

Oto pan kupiec zażądał puszki, bo chciał taniej dla swego interesu reklamy. Został przecie umieszczony w Dzienniku na liście puszkobiorców, w rejestrze obywateli obowiązek swój spełniających. Co dalej z puszką się dzieje, to jest mu już obojętne. On kosztem Sienkiewicza urządził sobie reklamę. Chytry pan i nie można mu odmówić kupieckiego sprytu!

Zapomina jednak taki spekulant o jednem: że ta sama puszka, oddana w uczciwsze ręce, przysporzyła by grosza na budowę pomnika — i że ta puszka nie spadła komitetowi z nieba, tylko że sporządzenie jej było z kosztami połączone. Kto więc po nią wyciąga rękę z powziętym z góry zamiarem, aby się o jej losy dalej nie troszczyć, ten — mówmy bez obwijania w bawełnę — okrada komitet i wyrządza krzywdę

Feljeton tygodniowy.

(Rozwiały się marzenia o Rzymie. — Jednym sproszkowany monopol, drugim Hawanna. — Marzenia, a rzeczywistość. — Wyjątki z najnowszego słownika. — Prawda na odwrotnej stronie medalu.)

Ziemscy bogowie lubią iść torem bogów olimpijskich: wysłuchają pokornej prośby śmiertelnika i... uderzą go w głowę ostrym kamieniem. Bardzo to skuteczny środek na otrzeźwienie, chociaż zbyt radykalny, a w języku wulgarnym koński.

Marzyło się pewnemu idjocie — albowiem tylko idjota marzy — wiosenne uroki Italji, kwiaty w cudnych dolinach, zielone góry, dumne grody, południowe niebo, czarnobrewe podlotki i macaroni i już był duszą przy tych wszystkich rozkoszach, aż tu bogowie ziemscy jednem polskiem „veto" pozbawiają go najmilszej i najcnotliwszej podróży.

Dlatego niniejsze pisanie zamiast kwiatowej woni wydziela z siebie opary octu i żółci.

A przecież tam na Forum Romanum obiecały mi rendenz-vous najpiękniejsze dusze politycznego świata: Herriot, Chamberlain i Mussolini. Tam u stóp Watykanu mieliśmy wzajemnie poruszać najważniejsze sprawy tego świata i mówić o gwiazdach... filmowych, tak samo dla maluczkich niedościgłych, jako i owe ciała złote na niebieskim drgające firmamencie.

Wywnętrzyłem się z żalu i rozpaczy i ulżyło mi. Wróciła mi przytomność i jasno widzę Salomonowe słowa:

Kto w głowie uradzi, do skutku nie doprowadzi.

Zrzucony z tronu marzeń (— cofam słowa poprzednio wypowiedziane o marzycielach!) wstępuję na tę samą skromniutką drogę feljetonu, a przykre to uczucie zamiast o najcudniejszej krainie włoskiej pisać o wdziękach obecnie sadzonej cebuli, która przy rozbieraniu łzy wyciska, i chyba ludek izraelski napawa roz koszą i apetytem.

A zatem: mamże pisać o monopolu tytoniowym? Nie mogę, bo na wargi ciśnie się przekleństwo za tak drogi, a tak sproszkowany tabak. O Mussolini! obiecywałeś mi w ogrodach Salustjusza pudełko Havanna. Dziękuję za dobre chęci, lecz monopol odzwyczaił mnie palić. Poślij je raczej godniejszej personie, aby wonnym dymkiem okadziła dar Forda.

U nas Havanna palą jeszcze tylko mecenasi w całem tego słowa znaczeniu, czyli mężowie uznający rzeczy najlepsze, a najlepszą rzecz stanowi sprawiedliwość wraz z prawem i pieniądze. Aż czternastu sędziów pozazdrościło mecenasom ich losu i zostało mecenasami, aby wedle świętych słów lepszą cząstkę obrać.

Albowiem Toruń poucza, że lepiej być prokuratorem niż profesorem, od prokuratora zaś do mecenasa droga niedaleka, wszelako profesor może zostać zaledwie kuratorem i nigdy „pro-" nie uzyska, a tem samem nie wolno mu marzyć o Havannie.

Jak to dobrze, że jednak istnieją różnice pomiędzy stanami, bo, gdyby wszyscy mieli jednakowo kieszeń wypakowaną pieniędzmi, to wszyscy chcieliby pić i jeść, co najlepsze i najforemniejsze posiadać żony, czy też coś podobnego i w zachłanności serca człowieczego dążyliby do niesłychanych grymasów, a przecież są rzeczy o których się tylko pisze dlatego, że są pięknemi marzeniami, w rzeczywistości zaś głupstwem.

Śpiewu łabędziego nikt nie podziwiał, chyba szalona Leda, a jednak każdy poeta o łabędzia zahaczy, nie wyobrażając sobie, że łabędź, brat stryjeczny kaczki z „Halką" bydgoską nic nie ma wspólnego.

Albo też ten historyczny stół „uginający się pod ciężarem potraw" — zali nie jest stolarską lichotą? Zapytaj się z Jezuickiej ulicy Szymańskiego, czy można sobie wyobrazić tak lichy stół, iżby się ugiął przygnieciony nawet czterdziestu porcjami ozora w sosie i tyloma kuflami „Kryształu".

Takie hece najlepiej określa prezes Emil:

— Głuchy słyszał, jak niemy mówił, jak ślepy widział, że łysy się czesał.

W ten sposób określa się szczyt polkiego bałaganizmu, polegającego na tem, że w to, co się głosi, pisze i mówi, nikt nie wierzy. W przykładach przedstawia się to następująco: gruszki — to owoce dojrzewające na wierzbie; polska wiosna — czerwcowa jednodniówka; wybór prezesa — Diogenes z lampą szuka człowieka (obraz filmowy w trzech serjach); sanacja skarbu — łupienie skóry żywcem przy dźwiękach żałobnego marsza (widowiska teatralne z nieograniczoną ilością aktów); koncert — sposobność spożycia kolacji; magistrat — związek budowniczych, podejmujących się w 5 latach wystawić jedną chałupę (Uw.: bez gwarancji!); wiec urzędników — tres faciunt collegium, albo Zagłoba w braku biskupa gada do ściany; ochrona lokatorów—podnoszenie czynszu do potęgi x; znana osobistość — hochsztapler;

Oto kilka wyjątków z najnowszego leksykonu, wykazujących trafnie, jak bardzo okazuje się potrzeba krótkiego, a trafnego tłómaczenia mnóstwa pozornie znanych wyrażeń. Praca to ciężka i długa, gdyż obok wyszukiwania prawdziwych znaczeń autor leksykonu co krok musi podkreślać pomyłki, by czytelnik zamiast: Koenigs — Mark nie przeczytał: Koenig — Smark lub jeszcze gorzej, czytając: Transradjo, nie zgrzeszył.

Okazuje się, że gwałtownie zanika zasada: nomen omen, natomiast panuje tendencja patrzenia, „co się wewnątrz tabakiery dzieje", a częściej jeszcze ogląda się odwrotną stronę medalu.

Części ciała ludzkiego, odzwierciedlające wewnętrzną wartość człowieka tj. twarz i głowa ustępują miejsca odwrotnej stronie medalu czyli — sercu, często rymowanem z tabakierką.

„Obaczcież tedy, co się wewnątrz tabakiery dzieje?"

Bydgoszcz, 24. IV. 25.

Kr. Stasicki.

pięknej myśli uczczenia Sienkiewicza pomnikiem. Takiemu nie reklama się należy, tylko wytknięcie jego nieuczciwego postępowania.

Komitet po odebraniu i otwarciu puszek postanowił publicznie ogłosić, w czyjej puszce znalazła się największa kwota, a „Dziennik Bydgoski“ przyrzekł właścicielom trzech najbogatszych puszek wypisać solenne uznanie za ich starania i dobrze pojętą myśl obywatelską. I tak się też stanie.

Powinien jednakże komitet ogłosić zawartość każdej puszki, aby się ogół dowiedział, kto z uczciwą myślą rękę po nie wyciągał, a kto brał je po to tylko, aby opinji publicznej oczy piaskiem zasypać.

I my z naszej strony będziemy nalegali, aby komitet tak postąpił.

Kto niema rzetelnego zamiaru spełnienia przyjętego na siebie obowiązku, ten niech zawczasu puszkę komitetowi odeszle, aby komitet mógł ją oddać w inne, szczerze patrjotyczne dłonie!

„Żydowski pomywacz kuchenny“ zredukowany do małego dygnitarza!

Dyrekcja kolei państwowych przysyła nam następujące sprostowanie:

W numerze 87 z dnia 16 kwietnia br. tamtejszego organu ukazał się artykuł pod tytułem „Żydowski pomywacz kuchenny i t. d. dygnitarzem kolejowym w Poznaniu — i t. d.“, który co do służby w okręgu Dyrekcji Kolejowej w Poznaniu nie zgadza się z prawdą.

Wobec tego Dyrekcja prosi o umieszczenie poniższego sprostowania:

Zatrudniony w okręgu tutejszej Dyrekcji osobnik, podający się za Franciszka Felpla, nie był dygnitarzem kolejowym ani „starszym **inspektorem** toru“, a tylko starszym **nadzorcą** toru, a jako taki nie potrzebował posiadać studji politechnicznych.

Nieprawdą jest, że Felpla przyjęto do służby „bez badania jego papierów, gdyż został Dyrekcji narzucony z Warszawy“ — prawdą natomiast, że Felpel przy przyjęciu przedłożył wymagane świadectwa, których autentyczności Dyrekcja, nie mając żadnych powodów do podejrzeń, nie kwestjonowała. Nieprawdą jest dalej, jakoby Felpel miał nadzor nad torami całej Dyrekcji dysponował licznym personelem, prawdą zaś jest, że nadzór toru powierzony wymienionemu urzędnik. obejmował tylko około 23 km. toru i to w większej części torów drugorzędnych; nad konserwacją tego szlaku pracowało pod nadzorem jego tylko 57 robotników i rzemieślników.

Felpel nie był również nigdy samodzielnym, gdyż podlegał stale Urzędowi Ruchu w Inowrocławiu, a posługiwał się rutynowanymi przodownikami torowymi.

Przeszłość Felpla odkrył jego przełożony, powiadamiając o tem niezwłocznie Dyrekcję, która zarzadziła natychmiast jaknajściślejsze dochodzenia. Rownocześnie uwiadomiono o wypadku tak Ministerstwo Kolei jak również i władze sądowo-śledcze.

Felpel, nie odczekawszy decyzji Dyrekcji wydanej niezwłocznie po otrzymaniu doniesienia, porzucił służbę kolejową z obawy przed zdemaskowaniem

Dyrekcja podkreśla w końcu z całym naciskiem, że Felpel nie był przez nikogo z Ministerstwa Kolei w jakikolwiekbądź sposób protegowany.

Prezes Dyrekcji Kolei Państwowych.

Tyle Dyrekcja.

Moglibyśmy to sprostowanie zostawić bez dalszych objaśnień, ale cisną się one gwałtem pod pióro.

Bo ze sprostowania Dyrekcji wynika, że świadectwa Felpla były sfałszowane, a Dyrekcja nie widziała powodu, aby je kwestjonować.

Że miał nadzór nad torami drugorzędnemi...

Czyż pasażerom nie jest dość obojętne, na jakim torze kark skręcą.

Że był przełożonym tylko 57 robotników....

Wystarczy chyba jak dla defraudanta i oszusta.

Że posługiwał się rutynowanymi przodownikami...

W tem właśnie nieszczęście. Bo gdyby sam przodował, to jego „kwalifikacje“ zostałyby wcześniej odkryte.

Dyrekcja zarządziła natychmiast jak najściślejsze dochodzenia...

Po tylu latach — czas był do tego największy!

Felpel porzucił służbę kolejową...

To źle. Felpel powinien był zostać dawno „porzucony“ przez Dyrekcję.

Felpel przez nikogo z Ministerstwa Kolei nie był w jakikolwiekbądź sposób protegowany.

Tem gorzej, że taki hochstapler bez ceremonji i bez poparcia dostał się na odpowiedzialne stanowisko.

Z KRAJU.

Szkoła intendentury.

W gmachu dawnego korpusu kadetów w Łobzowio pod Krakowem otwarta zostanie we wrześniu b. r. centrala szkoły służby intendentury, której zadaniem będzie przeszkolenie oficerów i podoficerów w służbie administracyjnej intendentury według nowych instrukcyj. Komendantem nowej szkoły mianowany został pułkownik p. Dębski.

Świętokradztwo.

Z Warszawy donoszą nam:

Niewykryci sprawcy zapomocą otworzenia drzwi wytrychem, dostali się do kościoła parafjalnego w Wołominie (16 klm. od Warszawy), skąd skradli kielichy złote, 2 puszki srebrne do mycia rąk, hostjankę niklową. Nadto świętokradzcy rozbili dwie puszki, w których były składane ofiary. Złoczyńcy uciekli z łupem tą samą drogą.

O wydobycie ofiar z więzień litewskich.

Zarząd główny Polskiego Czerwonego Krzyża prosi wszystkie osoby, posiadające wiadomości o obywatelach Polski, pozostających w więzieniach litewskich, o natychmiastowe zakomunikowanie o tem zarządowi głównemu Polskiego Czerwonego Krzyża, pod adresem: Warszawa, Smolna 6, sekretarjat.

W zawiadomieniach uprasza się o podanie imienia i nazwiska osób uwięzionych, jak również o podanie miejscowości, w których osoby są więzione.

W Rydze odbyły się wstępne narady między przedstawicielami polskiego i litewskiego Czerwonego Krzyża w sprawie wymiany między Polską i Litwą więźniów politycznych. Ze strony polskiej brali udział Prezes Polskiego Czerwonego Krzyża hr. H. Potocki i P. Cudowski; ze strony litewskiej prezes litewskiego Czerwonego Krzyża dr. Szlutas i p. Pietkiewicus. Powtórna narada ma się odbyć w połowie maja.

Dwaj pacyfiści.

Z Łodzi donoszą: W roku 1923 zostali powołani do ćwiczeń rezerwiści rocznika 1898, a między nimy znaleźli się Józ. Stokowski i Michał Wnuk. W czasie ćwiczeń nasi przyjaciele nagle wobec całej kompanji 37 p. oświadczyli, że nie chcą mieć nic wspólnego z wojskiem polskim i wobec tego proszą o łaskawe zwolnienie z wojska, bo w przeciwnym razie i tak rzucą broń, gdyż mają żony w domach, a obowiązek małżeński jest niezbędny. Na takie „dictum acerbum“ zostali pacyfiści postawieni przed sądem wojskowym, gdzie mjr. Gralewski skazał ich na 5 tygodni więzienia każdego. Miniatury.

Powrót z Rzymu.

W czwartek przybył na dworzec główny w Warszawie pociąg wiozący z Rzymu pierwszą partję powracających z uroczystości Roku jubileuszowego pielgrzymów polskich, przeważnie młodzieży szkół średnich.

Wjeżdżający na stację pociąg powitała orkiestra szkoły W. Górskiego, oraz licznie zebrani rodzice i koledzy przybywających, t. j. młodzież płci obojga.

J. Em. ks. kardynał Kakowski jeszcze z Rzymu nie powrócił.

Ślad mordercy w pociągu zaprowadził policję do trupa.

Przypominają sobie zapewne Czytelnicy morderstwo w pociągu, dokonane przed 10-ma dniami na linji Mrozy—Warszawa.

Padło podejrzenie, iż mordu dopuścił się niejaki Uściński, szewc z zawodu. Uściński, mieszkając stale w Warszawie, zjawił się przed paru dniami w Cegłowie w pow. Mińsko-Mazowieckim i począł zwracać ogólną uwagę zbytniem, a niewytłumaczonem zainteresowaniem zbrodnią w pociągu.

Baczna obserwacja policji osoby Uścińskiego i jego mieszkania sprowadziła nieoczekiwane skutki. Oto sąsiedzi zastali go wczoraj wczesnym rankiem, wiszącego na haku od lampy w jego mieszkaniu u brata, do którego przyjechał. Zdaje się Uściński popełnił samobójstwo w momencie, gdy spostrzegł, iż obserwowany jest przez policję.

Wroga akcja na kresach wschodnich.

W ostatnim czasie na terenie Wileńszczyzny zanotowano dwa wypadki sabotażu kolejowego, mianowicie dnia 6 bm. na 49 kilometrze pomiędzy Koguciczkami a Łańputami został zatrzymany pociąg osobowy wskutek wywrócenia słupów telegraficznych na tor kolejowy.

Po usunięciu przewróconych słupów pociąg ruszył w dalszą drogę. Dochodzenia w toku. Również dnia 9 bm. został zatrzymany pociąg osobowy na 160 kilometrze na szlaku Królewszczyzna—Głębokie. Przyczyną zatrzymania pociągu było znowu wywrócenie słupa telegraficznego i poplątanie go drutami.

Statystyka miasta Bydgoszczy.

Jak można z rzeczy nudnej zrobić rzecz interesującą. — Pokłon w stronę twórców wystawy. — Z 2.000 mieszkańców zrobiło się 105.000. — W Bydgoszczy można łatwo dożyć późnego wieku. — Rzeźnicy i szewcy górą! — Budżet miasta korzystny, bo Wache dusi. — Mężatki największemi alkoholiczkami. — Solidność inwalidów. — Cała wystawa pojedzie do Poznania.

Rzecz na pozór nudna, a jednak niezmiernie interesująca. Chodzi tylko o to, aby ją właśnie z tej nteresującej strony przedstawić.

Wystawa dat statystycznych, odnoszących się do naszego miasta, urządzona w Muzeum Miejskiem, może najbardziej europejskiemu miastu posłużyć za wzór, co taka wystawa przynosić powinna, i w jakiej formie, aby wzbudziła ogólne zainteresowanie i dla wszystkich była przystępną i zrozumiałą. To też należy się uznanie kierownikowi miejskiego biura statystycznego p. Żernickiemu za zorganizowanie tej wystawy, jak i p. sekretarzowi Schreiberowi za graficzną stronę eksponatów, bardzo starannie i pomysłowo wykonaną. Naturalnie że spory liść laurowy należy się i prez. Śliwińskiemu za to, że ten dla administracji miejskiej tak ważny dział swoją szczególniejszą otacza opieką.

A teraz przejdźmy do szczegółów, dla administracji miejskiej może mniej ważnych, ale ciekawych i pouczających.

Bydgoszcz zajmuje przestrzeń 70 km. kwdr., z czego 8,8% są zabudowane.

Ludności jest obecnie 105 000. W r. 1772 było tu zaledwie 2200 mieszkańców. Składały się na to wytrzebienie ludności przez różne epidemje, które rok przedtem grasowały, a z których największego zniszczenia dokonały cholera i lues. W latach następnych Bydgoszcz szybko się zaludnia, bo przechodzi pod panowanie niemieckie i zalewają ją urzędnicy kulturträgerzy.

Największy rozmach co do zaludnienia bierze nasze miasto w ostatnim czasie. Dość powiedzieć, że na 650 urodzin w r. 1918, przypada na rok ubiegły aż 5200 urodzin.

Zgony — dzięki Bogu — mają powolniejsze tempo. W r. 1910 było 1000 zgonów, w zeszłym roku zaś 1700.

Nietrudno też jest dożyć w Bydgoszczy matuzalowych lat. Na ogół bowiem 5 % ludności przekracza 70 rok życia. Jest to procent żywotności, jaki wykazują tylko w bardzo zdrowym klimacie położone miasta.

Najmniejsza śmiertelność panuje między 10 a 15 rokiem życia, gdyż dzieci w tym wieku mamy aż 17 %.

Najwięcej jest mieszkań 2-pokojowych, bo aż 7300. Jednopokojowych 6000, a ponad 6-pokojowych ledwie pół tysiąca.

W czasach powojennych z rzemiosł najbardziej rozwielmożniło się rzeźnictwo i szewstwo (och, godni siebie bliźniaczkowie!), a prawie zupełnie zbankrutowało garncarstwo, z którego przecież Bydgoszcz niegdyś tak słynęła!

Na głowę rocznie przypada 104 kg. mięsa. Szkoda tylko, że ten rozdział na głowy jest djabelnie nierówny.

Koszta wyżywienia w stosunku do Warszawy wynoszą 79 proc.

W r. 1922 było 630 bezrobotnych, w r. 1924 tylko 115.

Po wojnie 75 proc. nieruchomości zmieniło swych właścicieli. Nowonabywcy rekrutują się prawie że równomiernie z Małopolski, Królestwa i Ameryki.

Majątek miasta wynosi z górą 60 milj. zł, długi tylko 3 277 000. Stan kasy miejskiej w zeszłym roku: dochody 6 394 000 wydatki 6 225 000. To jest bardzo korzystny stan. Ale bo też Wache dusi jak Herod.

Zdrowotność, jak to zaznaczyliśmy, bardzo dobra. W zeszłym roku na gruźlicę niszczycielkę umarło tylko 160 osób. Ospa nie pochłania prawie żadnych ofiar. Uwagi godnem jest, że w r. 1921 aż 270 osób umarło na choroby żołądkowe!

Ciekawą jest statystyka pijaństwa, bo i o niej pamiętali panowie statystycy. Najmocniej piją robociarze (w r. 1924 sprzątnięto z ulicy 290 pijanycr ze sfer robotniczych). Niezgorzej prezentują się panowie kupcy i przemysłowcy, a najsolidniejszymi zdają się być inwalidzi, bo ich w zeszłym roku zaledwie czterech pozbierano. Co do kobiet, statystyka wykazuje, że tęgo upijają się mężatki. Dziwnie wstrzemięźliwe są krawcowe. Na ogół pijaństwo w Bydgoszczy od r. 1921 rośnie coraz bardziej.

W taki to poglądowy i przejrzysty ze wszystkich boków sposób przedstawione są na tej wystawie wszystkie działy naszego życia, a więc ilość bydła ruch w rzeźni, opieka nad ubogimi i sierotami (jesteśmy bardzo miłosierni!) wyznania, szkoły, handel, przemysł, Biblioteka Miejska (rozwija się bajkowo!) policja, ruch pocztowy, telegraficzny, statystyka pożarów (bardzo chuda na złość p. Milewskiemu) statystyka przyjezdnych, zbrodni, samobójstw, kradzieży, — jednem słowem nie brak tam niczego z objawów życiowych i społecznych naszego miasta, co się tylko w cyfry i w jakieś linje ująć daje.

Jak powiedziałem: praca to bardzo zmudna, sucha dla tego, kto jej się całe życie i z obowiązku poświęcać musi, ale niezmiernie pożyteczna i pouczająca.

Aranżerom tej wystawy należy się rzetelne uznanie. Wszystkie te mapy i tabele powędrują niebawem do Poznania na powszechną polską wystawę statystyczną miast. Będą one tam bardzo chlubnie świadczyć o Bydgoszczy.

KRONIKA.

Bydgoszcz, sobota dnia 25. kwietnia 1925. r.

KALENDARZYK.

Dziś w sobotę Marka.
Jutro w niedzielę Kleta, Marcelina.
W poniedziałek Anastazego, Teofil.
Wschód słońca o godzinie 4. 44.
Zachód słońca o godzinie 7. 14.

DYŻURY NOCNE APTEK.

Od poniedziałku 20. do poniedziałku 27. bm. mają dyżur nocny:

1) Apteka pod Aniołem, Gdańska 39.
2) Apteka pod Łabędziem, Gdańska 5.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś o godz. 3½ po cenach o 75% zniżonych **„Dzierżawca z Olesiowa“** — wieczorem **„Najpiękniejsza z kobiet“.**

W niedzielę w południe **Koncert religijny.**

Program koncertów stacji radjofonicznej „P.T. R.“ w Warszawie.

Sobota 25 b. m. — od godz. 18—19.

Koncert zespołu orkiestralnego P. T. R. pod kier. p. A. Adamusa: 1) Fantazja z op. „Hr. Marica“, 2) Piosenki operetkowe w wykonaniu art. teatru „Nowości“.
Komunikat P. A. T.
Biuletyn meteorologiczny.

Niedziela 26 b. m. — od godz. 18—19.

Koncert zespołu orkiestralnego P. T. R. pod kier. p. A. Adamusa: 1) Mazur z op. „Halka“, 2) Taniec „Anitry“ — Griega, 3) „Hallo! Ciotka“, 4) Fleur d'amour.
Komunikat P. A. T.
Biuletyn meteorologiczny.

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30. popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku (gmach dawnej Kasy Oszczędności) otwarte codziennie od 9-tej do 3-ciej popołudniu.

Bibljoteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 nadto we wtorki i soboty od 15 do 19, w czwartki od 17—19.

— **Jubileusz.** Prezes Bydgoskiej Izby Rzemieślniczej p. **Kornaszewski** z Inowrocławia, obchodzi w dniu dzisiejszym 25-letni jubileusz.

Do życzeń, składanych zacnemu Jubilatowi przyłącza się również nasza redakcja!

— **Prezydent miasta Bydgoszczy Dr. Śliwiński** bierze udział w zjeździe związku miast polskich, rozpoczynającym się dzisiaj w Warszawie.

— **Bezrobotni zbierają się raz po raz masowo i demonstrują...** Nadeszła wiosna, a tu roboty jak nie widać, tak nie widać... W powiecie wyrzyskim buduje się szosy i ludzi nie wysyła nikt do Francji. Szczęśliwy powiat! W powiecie bydgoskim też praca by się znalazła, gdyby starostwo i sejmik np. pomyślały o wyczyszczeniu rowów przydrożnych. Jadąc w stronę Osielska widzi się, co tam jest do zrobienia...

— **Sprawa budowy szkoły dokształcającej rzemieślniczej** była przedmiotem obrad ostatniego zebrania zarządów tutejszych cechów. Magistrat ma kredyt państwowy w wysokości 2 i pół miljona złotych na budowę tej szkoły i chce niezwłocznie rozpocząć pracę. Rzemieślnicy nasi życzą sobie, aby nowy gmach stanął w śródmieściu, dalej aby szkoła nie miała warsztatów, gdyż rzemieślnicy sami potrafią ucznia w zawodzie praktycznym doskonale wyszkolić, zaś chodziłoby jedynie o udostępnienie uczniom wiadomości teoretycznych z dziedziny rachunkowości, kalkulacji i t. p.

—**Hejnały na cześć Matki Boskiej z kościoła Klarysek.** Towarzystwo Miłośników m. Bydgoszczy wyłoniło piękną myśl, aby w miesiącu maju codziennie rano i wieczorem o godz. 6 odegrany został w wieży kościoła Klarysek hejnał na cześć Matki Boskiej, podobnie jak to się dzieje w niektórych innych miastach Polski. Władze kościelne zezwoliły używania na ten cel wieży kościoła Klarysek, a władze wojskowe pospieszyły z chętną pomocą, ofiarując do dyspozycji trębaczy z pułkowych orkiestr. Urzeczywistnienie tej myśli wymaga jednak jeszcze pewnych kosztów (opłacanie trębaczy), które wynoszą nie wielką stosunkowo kwotę, bo 300 złotych. Kilka osób prywatnych ofiarowało się złożyć na ten cel pewną kwotę. Nie jest to wystarczające. Sądzimy więc, że obywatele nie odmówią swej pomocy i choćby drobnymi datkami przyczynią się do zrealizowania szlachetnego zamiaru. Pieniądze uprasza się składać na ręce p. dr. Brandowskiego w Bibljotece Miejskiej (Stary Rynek).

— **Dom Sokoli w Bydgoszczy.** Sokoli tutejsi pragną mieć własne ognisko na wzór drużyn małopolskich, gdzie w każdem większem mieście znajduje się sokolnia. Ze względu na specjalne zadania Sokoła dom własny, któryby był nietylko ogniskiem ćwiczeń cielesnych, ale zarówno także wychowania obywatelskiego, jest niezbędnie potrzebny. Zrozumiał to magistrat bydgoski, który na ten cel bezpłatnie wyznaczył grunt przy ul. Szopena. Koszta budowy, które będą bardzo znaczne, zamierza Sokół zebrać drogą składek i w tym celu poczynił rozmaite kroki, aby dla projektów swoich przychylnie usposobić obywatelstwo i do ofiar je pobudzić. Składki zbierane będą na bloczki, od 1 zł. począwszy, oraz na osobne listy. Osobne odezwy, które ukażą się w prasie, zawiadomią o tych zamiarach społeczeństwo.

W piątek odbyło się w hotelu pod Orłem zebranie komitetu honorowego pod przewodnictwem p. dr. Kantaka, prezesa gniazda I, które do tej sprawy dało inicjatywę. Po referatach pp. Domagały i red. Teski członkowie komitetu zdeklarowali doraźnie około półtora tysiąca złotych.

— **Niepoprawny brutal.** Przechodnie byli onegdaj przed południem na Promenadzie świadkami gorszącej sceny. Z jednej strony nadjeżdżał wóz Ziehmkego z Brzozy, rozwożący pieczywo, trzymając się przepisowo prawej strony, jezdni, tuż obok zbliżał się tramwaj, a z przeciwległej strony pędziło auto, z dwoma pasażerami. Kierownik auta chciał jednocześnie wyminąć wóz piekarski i tramwaj, wbijając się klinem, chociaż ulica zbyt szeroką tam nie jest. O mało co przyszłoby od zderzenia, jedynie woźnicy piekarskiemu mamy do zawdzięczenia, że się nie ustało nieszczęście, skierował on bowiem konie do chodnika. I co się stało? Przejechawszy szczęśliwie, przyskoczył jeden z pasażerów auta, do Bogu ducha winnego woźnicy i zaczął go policzkować... Stwierdzono, że brutalem tym był — jeden z znanych już naszym Czytelnikom braci Gabrielów. Sprawa znajdzie swe zakończenie w sądzie.

— **Wyższy kurs nauczycielski.** Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego przedłuża termin wnoszenia podań o przyjęcie na Wyższy Kurs Nauczycielski w Poznaniu, do grupy śpiewu i wychowania fizycznego, do dnia 10. maja 1925 r. Nauczyciele i nauczycielki szkół powszechnych, posiadający pełne kwalifikacje nauczycielskie, i odpowiednie zdolności do tej grupy, mogą wnosić jeszcze podania w sposób przepisany statutem Wyższego Kursu Nauczycielskiego.

— **Feljeton Kazimierza Bartoszewicza,** który stał się już jakby nieodzownem decorum niedzielnego „Dziennika Bydgoskiego“, zamieścimy w poniedziałkowym numerze. Autor, feljeton pt. „Górą demokracja“ wysłał we właściwym czasie, ale nasza kochana poczta list nam doręczyła zapóźno.

— **Koncert Mieczysława Ziółkowskiego.** Donoszą nam że znakomity pianista i kompozytor Mieczysław Ziółkowski z Poznania wystąpi z własnemi kompozycjami dnia 5. maja w auli gimnazjum im. Kopernika. Na czele programu: Sonata fortepjanowa oraz fantazja F-moll.

— **Kupujcie nalepki Tow. Czytelni Ludowych!** Komitet Towarzystwa Czytelni Ludowych zwraca się za naszem pośrednictwem z gorącym apelem, do społeczności bydgoskiej, aby w dniu 3. Maja, w dniu święta narodowego wszystkie okna polskie zostały iluminowane nalepkami T. C. L.

Nalepki i chorągiewki 3 Maja są do nabycia w Ognisku, ul. Jagiellońska, 71.

— **Koło Kulturalno-oświatowe pracowników kolejowych** okręgu bydgoskiego, podaje do wiadomości, że radjo-koncert odbędzie się w niedzielę, d. 26. bm. w gmachu Dyrekcji Kolejowej ul. Dworcowa. Początek punktualnie o godz. 8.30 wiecz. Członkowie Koła Kulturalno-oświatowego mają wstęp wolny.

— **Zabawę wiosenną** urządza w niedzielę dn. 26 bm. w lokalu Patzera Tow Śpiewu „Lira“ ze Szwederowa.

— **„Czarna Lu“** zachwyciła nas nie na żarty. Wśród świetnego zespołu artystycznego, nasza wielka bydgoszczanka **Pola Negri** święci istny tryumf swego temperamentu i talentu. Podwójna rola zawadyackiej apaszki Paryża i damy z eleganckiego świata, umiejętność prowadzenia podwójnego życia, jeszcze raz nam udowadnia, jak rozciągła skala talentu przypadła jej w udziale.

Na szczególną uwagę zasługują sceny przemawiania „Czarnej Lu“ do „słuchu“ i wyrzucanie dygnitarzy z knajpy, debiut malutkiej pani z towarzystwa w zdobyciu sobie amanta apasza i kłopoty tej „kuropatwy“, krążenie wojennych zeppelinów nad Paryżem. Całość nas naprawdę zachwyca, i wprost porywa do kina Liberty. Mówię dosłownie porywa, albowiem mimo dzisiejszych ciężkich czasów, sala tego miłego przybytku wypełnia się publicznością po brzegi.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że już w następnym programie kino Liberty daje największy obraz sezonu **„Biała Siostra“** z Liljaną Gish w roli tytułowej — to rozumiemy — szlager za szlagierem.

— **Wielki religijny koncert** o wspaniałym programie, który po raz pierwszy wykonany był w Teatrze Miejskim, w Wielki Piątek, przed świętami wielkanocnemi, będzie na ogólne żądanie w najbliższą niedzielę t. j. jutro 26. bm. po cenach popularnych powtórzony. Początek koncertu (matiné) o godz. 12. min. 30 w południe. Program obok arcydzieła Mozartowskiego „Requiem“ obejmuje Skraupa „Ave Maria“ (chór, solo sopr. i ork. smyczkowa), Moniuszki „Intende voci“, Moniuszki (duet na tenor i bas), tudzież solo p. Klein-Mierzyńskiej. W koncercie biorą także udział soliści a mianowicie: pp.: Wilkoszewska, Mierzyńska, Dziedzicki i Łysak.

— **Do Miejskiej Szkoły Handlowej** ul. Jagiellońska róg Konarskiego) przyjmuje się uczniów i uczenice po ukończeniu 7 klas szkoły powszechnej lub 4 klas szkoły średniej ogólnokształcącej i wydziałowej. Uczniowie składają egzamin wstępny z języka polskiego i rachunków w zakresie 7 klas szkoły powszechnej.

Do wpisu należy przedłożyć ostatnie świadectwo szkolne, własnoręcznie napisany życiorys oraz metrykę. Opłata szkolna wynosi dla miejscowych zł. 6., dla zamiejscowych zł. 10 miesięcznie. Nauka trwa 2 lata.

— **Wykład Dr. Piaseckiego.** Dzięki staraniom Komitetu Wychowania Fizycznego na m. Bydgoszcz, przyjeżdża w niedzielę, o godz. 10. rano prof. Uniwersytetu Poznańskiego Dr. Piasecki, aby tu wygłosić wielce aktualny i zdawna oczekiwany wykład z przeźroczami o wychowaniu fizycznem. Wykład odbędzie się o godz. 12. w kinie Kristal. Wstęp wolny dla wszystkich. Samo nazwisko Dr. Piaseckiego znanego bardzo szeroko w kraju i zagranicą, z jego licznych prac naukowych z dziedziny wychowania fizycznego, jak również i doniosłyh na tem polu doświadczeń ściągną na jego wykład liczne rzesze słuchaczy.

Bydgoski Hufiec Harcerski cały zbierze się o godz. 10. przy dworcu, aby przywitać prelegenta, jako swego druha-harcerza.

— **Koenigsmark w całości.** Obie serje filmu „Koenigsmark“ ukazały się na ekranie kina „Nowości“, niezliczone tłumy spieszą codziennie, aby podziwiać niewidziane dotychczas bogactwo strojów, toalet, wnętrz i okolic Szampanji. Sceny pożaru, odnalezienia trupa, polowania w Afryce, pożegnanie na granicy francusko-pruskiej i niezliczona ilość scen budzą grozę, zachwyt i zdumienie, że coś podobnego jest dziełem kina, a nie życia... Obraz niestety wyświetlany będzie tylko dziś i jutro, więc kto nie widział, niech spieszy.

Dokończmy dzieła odnowienia Fary!

Otrzymujemy następującą odezwę:

Mieszkańcy miasta Bydgoszczy i ziemi bydgoskiej znani są z tego, że ilekroć rozlegnie się wołanie o pomoc dla jakiejś sprawy publicznej, okazują zawsze gorliwą ofiarność. Taką zbożną gotowość okazaliśmy, gdy półtora roku temu zwrócono się do obywateli naszego grodu o składki na odnowienie Fary. Stała się rzecz naprawdę godna podziwu. Dzięki powszechnemu zapałowi wiernych, dzięki hojności Magistratu, który wziął na siebie jedną trzecią ogólnych wydatków, poparciu Starostwa bydgoskiego, dzięki datkom kupiectwa i obywateli, dzięki ofiarności ludu pracującego — nie tylko można było przystąpić do planów i robót, ale w przeciągu kilku miesięcy dokonać polichromji połowy kościoła. Bydgoszcz może być dumną. Prawiekowa pamiątka po przodkach naszych, przepiękna Fara stanęła odświeżona i zdobna, dzięki nam, którzyśmy **klejnot architektoniczny miasta** pierwsi witali w niepodległej Ojczyźnie.

Ale oto przed komitetem odnowienia Fary staje znowu ciężkie zadanie:

Dla dokończenia dzieła niezbędne jest pokryć polichromją presbyterjum kościelne. Ubóstwo, w jakiem je pruskie czasy celowo utrzymywały, razi dziś podwójnie, gdy nawy główne świecą bogactwem i blaskiem kolorów. Sprawą naszej godności jest, by Fara jak najrychlej **w całości** zajaśniała pięknem, by tak, jak w sercach naszych, tak i w jej całkowitem wnętrzu nie pozostało nic z osierocenia, w jakiem je niewola trzymała.

Komitet Odnowienia Fary przystąpił już do renowacji presbyterjum, ufny, że dokonanie dzieła stanie się duchowną potrzebą całej Bydgoszczy i całej ziemi bydgoskiej.

Jesteśmy upewnieni, że, jak przed rokiem, tak i dziś ofiary pieniężne popłyną obficie. Zgóry za nie składamy staropolskie „Bóg zapłać!“

Z p. **Komitetu Odnowienia Fary**

X. Malczewski, K. Fiedler, A. Pampuch.

Z walnego zgromadzenia L. O. P. P.

W sali obrad Rady Miejskiej odbyło się wczoraj walne zebranie delegatów kół Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Zgromadzenie zagaił prez. dr. Potocki, wyrażając radość z przybyciu delegatów zainteresowanych kół. Na przewodniczącego obrad powołano prezydenta miasta, dr. Śliwińskiego, na wiceprezesa dr. Potockiego, na sekretarza red. Śliwińskiego.

Sprawozdanie zarządu i Rady Nadzorczej za r. 1924 złożył dr. Potocki. Okazuje się, że w Bydgoszczy kto rzetelnie pracuje, ten tylko zbiera owoce. Od zebrania w Strzelnicy aż do chwili obecnej zaledwie rok upłynął, a liczba członków L. O. P. P. dosięga cyfry 10 tys. i to na same m. Bydgoszcz. 60 zarejestrowanych kół wpłaciło składek 18 848 zł. 85 gr., na liście członków dożywotnich figuruje Bractwo Strzeleckie i inż. Mar. Grabowski. Ogólny dochód wynosił 25 tys. zł. Do kasy centrali wpłacono 17 190 zł. 42 gr. (czyli 60 %) na budowę instytutu aero-dynamicznego w Warszawie, którego budowa już rozpoczęta, część poszła na szkołę pilotów w Poznaniu, zaś reszta na szkołę pilotów cywilnych w Łodzi. Suma 7 991,46, pozostająca do dyspozycji miejscowego zarządu, posłużyła do otwarcia i prowadzenia w Bydgoszczy kursów lotniczych i przeciwgazowych, na które zapisało się 149 słuchaczów. Dziś słucha wykładów zaledwie połowa, reszta odpadła. Kursa lotnicze prowadzą por. Piotrowski i por. Pogorzelski, zaś przeciwgazowe prof. Czajkowski i kapt. Bartel.

Dyskusję nad sprawozdaniem rozpoczął dyr. Góralczyk, krytykując zakładnie podobnych kursów, które nie dadzą skończonych wykwalifikowanych sił, a rozpraszają akcję jako całość. Na tem polu toczyła się dyskusja, aż do uchwalenia zarządowi absolutorjum i przyjęcia budżetu na r. 1925.

Budżet L. O. P. P. na r. 1925 jest następujący: na kursa lotnicze i przeciwgazowe 2 tys. zł., na zakup 2 samolotów starych wraz z silnikami do rozbiórki 1 tys. zł., na laboratorjum i warsztat przy kursach lotn. 2 tys. zł., na samolot szkolny 10 tys. zł., na wydawnictwa szkolne 1 tys., na konkursy i stypendja 2 tys. zł., na administrację i propagandę 5 tys. zł.

Na wniosek dyr. Skalskiego uchwalono skarbnikowi, prof. Kozanowskiemu absolutorjum, zaś zarządowi na wniosek dyr. Celewicza.

Do nowego zarządu weszli pp. dyr. Czarnecki, prof. Czajkowski, inż. Janicki, płk. Kieżuń, prof. Kozanecki, mjr. Rudnicki, dr. Potocki, inż. Stabrowski, inż. Stecewicz, dyr. Siemiradzki, prez. Śliwiński, inż. Tuczyński, red. Basiński, red. Fiedler, p. Kurdelski, płk. Gozdecki, radc. Sentkowski, inż. Wasilewski.

Do komisji rewizyjnej powołano pp. Skalskiego, por. Sygnalskiego, dyr. Góralczyka, Wdziekońskiego, Zarembę, na zjazd do Poznania, jako delegatów pp. inż. Stabrowskiego i dr. Potockiego.

Należy dodać, iż na zjeździe w Poznaniu uchwalono zakupić eskadrę lotniczą, złożoną z 12 samolotów, jako eskadrę województwa. Koszta obliczono na 800 tys. zł. (500 tys. zł. już jest w gotówce). Wniosek ten zgłosili nasi delegaci z Bydgoszczy, który przeszedł większością głosów.

— **Zebranie Chrześc. Demokracji, Koła Szwederowa,** odbędzie się w poniedziałek, dnia 27 bm., wiecz. o godz. 7-mej w lokalu p. Konieczki przy ul. Lenartowicza 3. Na porządku obrad referat p. red. Teski, dyskusja i sprawy organizacyjne. O liczny udział prosi

Zarząd.



U golibrody.

— Pan redaktor sie dziwi, czemu u mnie tamty soboty była zamknięta budy? Przecie to był Pesach, żydowski szwienta... Jak, pan mnie nie potrzebuje? pan sobi sam ogolił... Z czem, z widelcem czy z łyżkiem? Bo pan ma brody jak surowego bifsztyku. Czemu Dżennik wczoraj tak wypadnił na pana Grzymały? On ma swojego punktu widzenia, że pan Karbowski jest genjalny dyrektor, a tylko cały Bydgoszcz jest gałgański miasto. I dlatego Bydgoszcz nie wart jest takiego genjuszu i pan Karbowski pakuje swojego walizku, aby ucieknić do Warszawy. Jak on tam założy tynglowego interesu, to on zrobi duży karjery. Najlepi, gdyby on tam otworzył taki polityczny Bi-Ba-Bo, w którymby występowały nasze dyplomaty i polityki. Rozumi sze, że za dyetami. Jakiby to był sensacyi, gdyby sze na Warszawy pokazały takie plakaty: Dziś wielki galowy przedstawienie na benefisu całego zespołu Ministerstwa Spraw Zagranicznych! Albo takiego afiszu: Dziś nieodwołanie ostatni pożegnalny występ od ulubiony komik dyplomatyczny... Z takim repertuarem będzi pan Karbowski miał zawsze pełny kasy. Szkoda, co on z Bydgoszczy za prędko idzie i niema już czasu rozwijać dalej swego talentu. Bo jak on widział, że z tym teatralnym gszeft robi sze coraz trudniejszy konjunktury, to on chciał już z teatru zrobić tancbudy na dancingi. I to taki wygodny tancbudy, gdzieby sze tańcowało bez surdutu i bez staniku. No, Dżennik temu zawinił, co z narodowy sceny nie zobaczymy narodowy pląsy.

Może mi pan redaktor zarezerwować jednego biletu na ten profesor Ossendowski? Ja lubie zobaczyć takiego człowieku, co sze nie bał dzikie ludzie, ani węży, ani wieloryby. Poco on objechał cały szwiat, kiedy on mógł tego strachu najeść sze na naszych kresach albo na jakim wiecu. Najwięcy na tego odczytu przyjdą bydgoskie panie, bo one są zawsze najciekawsze takiego, co sze nie boi.

A co pan redaktor mówi do tego toruński proces? Tak mi żal te bidne dyrektory i pedagogi. Ja im sze wcale nie dziwie. Gdyby ja był belfer w jakim szkołu, to jaby też najbardzi protegował żydki. A z tych żydków znowu najbardzi tych, co sze urodzili w Tarnopol, bo to jest moje urodzeniowe miasto. To już leży w ludzki natury, że człowiek samego szebi chętnie wącha. A że oni byli dla uczni grubjańskie, to nie jest żadnego grzechu. Czy pan redaktor psu albo koniu nie powiedział jeszcze nigdy impertynencji? Jeden ma taki metody a drugi inny metody. Czy we wały pomorski leży jaki obrazy? Jak ko chce być pastuch od pomorski woły, to poco jemu psuć te uczechy?..

Urzędnik polski szpiegiem.

Piasecki—Jordan.

Do Bydgoszczy przysłała swego czasu poznańska Izba Skarbowa urzędnika, który rzekomo nazywał się Piasecki. Zachowanie się tego urzędnika budziło poważne wątpliwości i jeden z poważnych urzędników tutejszych zwrócił Izbie Skarbowej w Poznaniu uwągę, że coś nie jest w porządku. Nic to jednak nie pomogło, bo p. Piasecki cieszył się dziwnemi jakiemiś względami. Stwierdzono wprawdzie, że nie miał oryginalnych świadectw, ale kompetentne czynniki były — w tym przypadku — zdania, że wystarczą **odpisy**. Później naturalnie dowiedziały się ku swemu przerażeniu, że świadectw p. Piasecki żadnych nie posiadał, a władzy przedłożył sfałszowane **odpisy** świadectw nieistniejących, czyli poprostu sfałszował świadectwa.

Kiedy policja zaczęła panu P. bliżej się przyglądać, tenże wśród dziwnych okoliczności czmychnął do Niemiec. Obecnie donoszą nam, że ów rzekomy Piasecki siedzi sobie w Berlinie i nawa się **Freiherr von Jordan.** W Bydgoszczy zaś był niczem więcej jak szpiegiem niemieckim.

Podpada tu znowu, z jaką dziwną łatwością dostają się na urzędy indywidua z pod ciemnej gwiazdy, podczas gdy ludzie uczciwi i fachowi ulegają redukcji, bo nie umieją się podlizywać.

Felpel i Jordan to dwie nowe karty w księdze kompromitacyj naszych władz.

Posiedzenie Sejmu.

Wyzwolenie w Czambuł krytykuje budżet. — Grabski nie pomaga wsi. — PPP. domaga się ustąpienia min. Ratajskiego. — Najprzód trzeba być pewnym życia, a potem myśleć o tem, jak sobie życie ułożyć.

Warszawa, 24. 4. (PAT) Posiedzenie Sejmu.

Przystąpiono do dyskusji ogólnej nad budżetem.

Pos. Głąbiński (ZLN), stwierdziwszy, że musi nas napawać radością fakt, że mamy do uchwalenia budżet bez deficytu, przeszedł do omówienia sytuacji gospodarczej kraju, która jego zdaniem jest ciężką. Stosunki polityczne zewnętrzne nietylko nie polepszaą tego położenia, ale stawiają przeszkody naszej akcji sanacyjnej. Pragniemy utrzymania pokoju, a tylko postawa naszych sąsiadów zmusza nas do przeznaczania 712 miljonów na wojsko i 45 milj. na korpus ochrony pogranicza.

Pos. Rudziński (Wyzw.): Prace nad budżetem w obu Izbach nie będą ukończone przed końcem czerwca. Gospodarka jest więc prowadzona przez pół roku na zasadzie prowizorjów, których rząd domaga się już po raz trzeci. Jest to stan nienormalny, utrudniający kontrolę parlamentu, i stawiający sam rząd w trudnej sytuacji. Mamy budżet naogół zrównoważony, co jest wielkim plusem. Dochody z przedsiębiorstw państwowych są bardzo drobne i większość dochodów stanowią daniny, podatki i świadczenia ludności. Rząd nie wyzyskuje przedsiębiorstw państwowych. W wyniku swoich wywodów mówca oświadcza się przeciwko rządowi.

Pos. Jasiński oświadcza, że klub Kat.-Lud. od początku popiera prace premjera Grabskiego w sanacji stosunków finansowych, wołania jednak tego klubu o pomoc dla wsi nie osiągnęły pożądanego skutku. Zgłaszając szereg żądań pod tym względem dodaje, że klub Kat.-Lud. głosować będzie za budżetem.

Pos. Barlicki (PPS.), omówiwszy położenie gospodarcze kraju, i przechodząc do dziedziny spraw wewn., zauważa, że sprawa mniejszości jest jedną z najważniejszych dla skoordynowania wewnętrznego państwa. Min. Ratajski — zdaniem mówcy — powinien ustąpić swego miejsca komuś, kto zadania naprawy administracji podejmie się i sprosta mu.

Pos. Stroński (Chrz. Nar.) zatrzymuje się na trzech cechach charakterystycznych budżetu: zwiększenie wydatków w porównaniu z rokiem przeszłym, niedobór bilansu handlowego i wysokość wydatków na wojsko, które wynoszą 36 % całego budżetu. Omawiając te ostatnią kwestję, mówca podkreśla, że najpierw trzeba mieć pewność życia, a później stwarzać warunki dla jego rozwoju. Skoro kandydaci na prezydenta Rzeszy niemieckiej występują jawnie z zapowiedzią pogwałcenia ich podpisów na traktacie wersalskim, a oni uosabiają dążenia całego narodu niemieckiego, to nie można Polsce robić zarzutów z tego, że dużo wydaje na wojsko, skoro jej się nie daje gwarancji bezpieczeństwa jej granic, lecz jedynie staje się przedmiotem mętnego handlu dyplomatycznego.

Natem dyskusję przerwano.

Lotnictwo a oszczędność.

Posiadając dobrze zorganizowane lotnictwo a raczej silne kadry lotnicze Państwo będzie w stanie w czasie pokojowym trzymać pod bronią mniejszą ilość żołnierzy, w czasie wojny użyje państwo zaoszczędzoną ilość obywateli na pracę wewnątrz kraju.

Wedle obliczenia pułk. sztabu gen. pilota S. Abżołtowskiego i kap. pilota J. Szczerskiego 10 samolotów równa się sile 2400 żołnierzy.

Utrzymanie drogiego na pozór lotnictwa daje w rezultacie dużą oszczędność, gdyż odrywa od pracy produkcyjnej mniej ludzi, oszczędność jest tem większa, im silniejsze jest lotnictwo.

Narszałek Fayolle generalny inspektor wojsk Powietrznych Francji powiedział, iż „lotnictwo jest nie tylko rodzajem broni, ale stanowi ono pierwszorzędne i główne narzędzie Obrony Narodowej, bez którego obecnie niemożliwem jest przedstawić sobie prowadzenie wojny.“

Idea, że posiadanie doskonałego i potężnego lotnictwa warunkuje szczęśliwe jutro Francji, ogarnęła cały naród francuski i powołała do ofiarności i czynu wszystkie jego warstwy.

A u nas? Kiedy pójdziemy za przykładem Francji? kiedy zrozumiemy wreszcie, że bez własnego silnego lotnictwa, własnych fabryk silników i płatowców i zespołu własnych dzielnych pilotów nie zdołamy się obronić w razie najazdu nieprzyjaciół i utrzymać naszej niepodległości?

L. O. P. P.

— **Zabawa Towarzystwa Śpiewu „Lira“** odbędzie się nie w sobotę 25 bm., lecz w **niedzielę, 26 bm., o godz. 6-tej wieczorem.**

— **Kwiat na bagnie.** Wczoraj po raz pierwszy na ekranie kina Kristalu ukazał się nowy obraz w 10 aktach o wyjątkowo nie szablonowej treści p. t.: „Kwiat na bagnie“. Dramat miłości, grzechu i cierpień, kończy się szczęściem dwojga ludzi, urodzeniem sobie różnych, a akcja jego toczy się na tle wspaniałych krajobrazów pod włoskiem niebem, i w starożytnym grobowcu etruskiego rycerza, odkrytego przypadkowo przez bohaterkę dramatu, odtwarzaną przez słynną wykonawczynię Messaliny hr. Rinę de Liguoro.

— **Ujęto w dniu wczorajszym:** 2 osoby za uprawianie awantur, w stanie nietrzeźwym, i 2 osoby za oszustwo. Co do ostatnich, to jeden niejaki Jan Kocikowski ze Starogardu, przybył tudotąd w celu werbowania ludzi do rzekomej służby okrętowej, biorąc zaliczki na pokrycie kosztów. Zawerbowały sobie jednak tego sprytnego ptaszka władze policyjne. Drugim osadzonym przy ul. Parkowej za oszustwo jest niejaki Alojzy Repka z zawodu fryzjer, który jednak trudnił się kupiectwem i to takiem, że sprzedawał, brał pieniądze, a towaru nie dostarczał.

— **I doliniarze „robią“.** Wczoraj skradzono pewnej starszej pani, jadącej tramwajem, z torebki 80 zł. w gotówce.

— **Kradzież 4. par szorów** zgłosił gospodarz Abraham Rheinhold z Dąbrowy pod Nakłem.

— **Aresztowano** dzisiaj 3 osoby za uprawianie awantur w stanie nietrzeźwym, - kobietę za wykroczenia obyczajowe i 1 osobe bezdomna.

— **Przypominamy o jutrzejszych wyścigach samochodowych i motocyklowych** które odbędą się o godz. 2 popoł. na szosie toruńskiej pomiędzy Solcem a Toruniem. Wyjazd samochodów i motocykli z Bydgoszczy o godz. 11. Na miejscu wszelkie wygody, jak bufet itd. Wstęp bezpłatny. **Automobiliści i motocykliści** biorący udział w kilométre lancée zbiorą się dziś wieczorem o godz. 8.30 pod Orłem. Również ci, którzy swego udziału dotąd nie zgłosili, mogą to uczynić dziś na wspomnianem zebraniu.

— **Z Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego** Zarząd oddziału bydgoskiego Pol. Twa Krajoznawczego ułożył plan swej działalności do końca maja rb. Otóż w najbliższy poniedziałek 27 bm. w lokalu gimnazjum im. Kopernika ma się odbyć zebranie plenarne członków z referatemh prof. J. Otto pod tyt.: „Ziemia chełmska“. Goście mile widziani. Już w tydzień potem, a więc w dniu 4. maja odbędzie się znów posiedzenie plenarne z odczytem red. K. Fiedlera pt. „Wrażenia z wycieczek w Tatry“ ilustrowanym licznemi przeźroczami.

Co się tyczy wycieczek, to już w najbliższą niedzielę 26 bm. zarząd projektuje zwiedzenie kanalizacji i pól miejskich irygacyjnych.

— **Z Głównego Urzędu Statystycznego.** Ukazał się zeszyt 8 Wiadomości Statystycznych zawierający: Koszty utrzymania w Warszawie; Ceny hurtowe w Polsce; Ceny detaliczne w Warszawie; Przegląd międzynarodowy cen; Wskaźniki kosztów żywności w Polsce; Porównanie kosztów żywności w miastach; Bezrobocie; Górnictwo i hutnictwo; Handel zagraniczny; Budynki; Skarbowość; Kredyt; Ogłoszone upadłości.

— **Z targu.** Na Starym Rynku sprzedawano dziś: masło od 1,60—1,70 zł za funt; jaja 1,20 zł za mendel; gęsi od 1 do 1,50 zł za funt; kaczki od 5—8, indyki od 9—14, kury od 4—6, gołębie (zwyczajne) od 80 gr — 1 zł za sztukę; cebula 30—35, rzewień 50, chrzan 50, buraczki 10, brukiew 8, fasola 60, kapusta od 30—60, szpinak 60, owoc suszony 40, jabłka 60 gr za funt, kalafjory od 2,5—4 zł, sałata od 20—25 gr za główkę.

— **„Zdrowie“.** Pod taką nazwą istnieje w Bydgoszczy od dwóch lat przy ul. Krasińskiego 14, zakład preparatów kuracyjno-leczniczych, którego specjalnością jest wyrób **„Kefiru“** na sposób **kaukaski** z oryginalnych grzybów kaukaskich. Preparat ten, jako środek leczniczy, jest nadzwyczajny i jak już wielu się przekonało — szczególnie szybko i skutecznie leczy choroby płucne, żołądkowe, i t. d. Bliższe szczegóły można znaleść w ogłoszeniach. My ze swej strony polecamy każdemu ten zbawienny środek leczniczy, gdyż sami się o jego wartości przekonaliśmy.

PELPLIN. (Przedstawienie amatorskie.) Towarzystwo Ludowe urządza w niedzielę dnia 26 bm. na sali Korczaka przedstawienie. Odegrana zostanie „Tajemnica starego miasta“ i komedja.

STAN POGODY.

Dzień i godzina	Ciśnienie powietrza 700 mm X	Temp. pow. °C	Zachm. 0—10	Kierunek szybkość wiatru metr na sek.
25. 4. 1. poł.	51,4	19,7	2	S. 5.6
25. 4. 9 wiecz.	48,5	14,1	7	S. 2,
26. 4. 7 rano	48,1	7,4	10	N. 4,0

Temperatura doby ubiegłej: średnia 14,98 najwyższa 20,5 najniższa — 6,5 Wysokość opadu

Z sali sądowej.

Z dramatów życiowych.

Ktoś słusznie kiedyś zauważył, że warunki i charakter stosunków rodzinnych stanowią o kształtowaniu się etyki i moralności człowieka, wpływ ojca, powaga jego i autorytet od najwcześniejszych lat modelują duszę dziecka i rozstrzygają o jego przyszłości. Toteż statystyka kryminalna, słusznie ten moment podnosi, mówiąc o wpływie warunków domowych na psychikę przestępcy.

A oto konkretny i smutny przykład z Warszawy Rudolf Ness od najwcześniejszych pozbawiony był ciepłej, troskliwej ręki ojcowskiej. Niegdyś dzięki fortunie matki wychowany w dobrobycie, z czasem stał się świadkiem jak nałóg ojcowski — hazard karciany — niszczył majątek, spychając rodzinę na dno nędzy.

Ness był świadkiem jak ojciec wpadał nocą do domu, wynosił rzeczy i kosztowności, a czasem podnosił rękę na żonę i wydzierał ostatki majątku, chronione przed zniszczeniem ich przez ojca.

Rodzina, niegdyś zamożna,, znalazła się ostatecznie w nędzy. Zrozpaczona żona zdecydowała się na rozejście się z mężem. Kiedy jednak wkrótce uświadomiła sobie, że dzieci kiedyś wystąpią z żalem, dlaczego nie znały ojca, wówczas powróciła do męża, licząc na jego opamiętanie się i poprawę.

Ale nadzieja była płonna: namiętność karciarza nie oceniła ofiary żony i stary nałóg przezwyciężył.

Nessowa rozeszła się z mężem powtórnie. W tym czasie Rudolf Ness powrócił z wojska. Nie mógł znaleźć zajęcia. Trzeba było zaspokoić potrzeby matki i 14-letniej siostry. Sklepikarz żądał uregulowania długów, zarząd szkoły domagał się wpisu, siostra nie miała obuwia i książek szkolnych, a ludzi pomocnych zabrakło.

Wypadek zrządził, iż Ness zaczął bezpłatnie pracować w składnicy wydziału zaopatrywania prowadzonej przez niejaką Kowalską i tu popełnił przestępstwo. Prowadził kasowość „punktu żywnościowego" i przez szereg miesięcy wykazywał niższe wpływy, a różnice, wynoszące około 1000 złotych, przywłaszczył. Przestępstwo ujawniono a Ness przyznał się ze skruchą do winy: pieniądze zużył dla matki i siostry, a jako źródło posiadania funduszów wskazał im, iż miał przecież posadę.

Świeżo zasiadł N. na ławie oskarżonych pod zarzutem przestępstwa z art. 441 i 574 k. k.

Rozprawa obfitująca w dramatyczne momenty, uchyliła rąbek dramatu rodzinnego Nessa, w postaci świadka-matki, dobitny dała temu wyraz.

Okoliczności sprawy wskazały rówież na dziedziczne obciążenie oskarżonego, co znalazło potwierdzenie w subtelnej analiżie ordynata szpitala ujazdowskiego ppłk. dr. Nelkena, ustalającego „ograniczoność" Nessa.

Obrońca oskarżonego apl. adw. Jan Ruff, w obszernem przemówieniu wskazał na wpływy warunków rodzinnych na pobudki czynu Nessa, na bolesny obraz rodziców, który od najdawniejszych lat osiadł w jego wspomnieniach.

Co do strony prawnej sprawy, obrona negowała art. 441, domagając się zastosowania art. 443 k. k., ponieważ Ness nie przerabiał dokumentu urzędowego, lecz dokument informacyjny.

Sąd przychylając się do wywodów obrony, po wysłuchaniu wniosków prokuratora Światopełk-Zawadzkiego skazał Nessa z art. 443 i 574 cz. 2. k. k. na sześć miesięcy więzenia, odliczając mu na poczet orzeczonej kary 4 miesiące aresztu zapobiegawczego.

I krezusów pociąga się do odpowiedzialności.

Moryc Rotszyld stawał przed kilku dniami przed sądem w Paryżu, oskarżony o nieuczciwe manipulacje w uzyskaniu mandatu deputowanego z departamentu Wysokich Pyrenejów. Żydowski Krezus, który przepadł przy pierwszych wyborach „posmarował" należycie pieniędzmy i został rzeczywiście wybrany. Oskarżono go o uprawianie przekupstwa i zażądano unieważnienia jego mandatu. Sala rozpraw sądowych była przepełnioną, gdy sprawa pana deputowanego znalazła się na wokandzie. Oskarżony bowiem bronił się osobiście. Rotszyld oświadczył otwarcie, że rozdzielał różne mniejsze i większe „podarki" dla zjednania sobie wyborców, ale zakończył cynicznie, „że każdy na jego miejscu postąpiłby taksamo"! Wytoczenie procesu uważa potatem za akt zemsty za to, że zgodził się na zapłacenie łapówki, zdaniem jego zbyt wygórowanej. Niezbyt jednak przekonała sędziów ta argumentacja Rotszylda, skoro go nie uwolnili z miejsca, lecz ustanowili komisję dla zbadania sprawy.

Bydgoskie stosunki.

W poprzedniej lutowej kadencji sędziów przysięgłych w Krakowie miała się odbyć rozprawa red. dra Świrskiego, oskarżonego o obrazę czci, popełnioną drukiem na osobie posła i naczelnego redaktora „Il. Kurjera Codziennego", Marjana Dąbrowskiego. Rozprawa ta nie doszła wówczas do skutku gdyż oskarżony redaktor Świrski przedstawił Trybunałowi świadectwo lekarskie, jako że ciężko zaniemógł.

W środę miała się ponownie odbyć ta rozprawa, ale nie doszła ona znowu do skutku, gdyż sąd nie mógł odszukać miejsca zamieszkania oskarżonego.



Stracenie potwornego mordercy-wampira.

Osławiony Haarmann w chwili prowadzenia go pod gilotynę. Stracenia, jak wiadomo, dokonano przed paru dniami w Hanowerze, gdzie istnieje dotychczas zwyczaj tracenia przestępcow zapomocą gilotyny, podczaś gdy w Niemczech wogóle obowiązuje kara śmierci przez ścięcie toporem.

Niezwykły eksperyment pedagogiczny.

Rzecz się działa w jednym z zakładów wychowawczych dla dziewcząt.

Mniejsza o miasto.

Nauczycielka, bardzo lubiana przez uczenice, pewnego dnia rozdzielała na prawo i lewo same złe noty. Krótko stawiała pytanie i na pierwszą odpowiedź, bez komentarzy mówiła: źle, siadaj — i tak dalej i dalej.

Uczenice, steroryzowane, zamieniały ze sobą zdziowione spojrzenia... ale żadna nie zdobyła się na protest.

Przy końcu godziny nauczycielka już ze złagodzonym wyrazem twarzy zwróciła się do uczenic:

— Jak to? Czyż wy przyjmujecie bez sprzeciwu moją niesprawiedliwość? Czy nie macie odwagi upomnieć się o wasze prawo? Jak że w takim razie będziecie umiały dać sobie radę z życiem, jak walczyć o dobro i sprawiedliwość?... Słuszną jest rzeczą, abyście miały szacunek dla waszych przełożonych, ale powinniście także bronić się przed krzywdą i czuć swoją wartość..

Ta metoda pedagogiczna jest rzeczywiście czemś zupełnie świeżem i zapewne spotka się z rozmaitą oceną wśród kół nauczycielskich oraz u publiczności. Wątpić nie można, że zdradziła się ona na tle ostatniego procesu. Stoją tu naprzeciw siebie wolność sądu i odwaga cywilna z jednej, a potrzeba karności i posłuch dla autorytetki z drugiej. Ale — powtarzamy — dylemot taki mógł powstać tylko współcześnie z procesem toruńskim.

Los wdów i sierot po zabitych kolejarzach tczewskich.

Piszą nam z Tczewa:

Przeważna część obywateli miasta Tczewa, a przedewszystkiem kolejarze, przypominają sobie niezawodnie wzruszający pogrzeb, przed mniejwięcej dwoma laty, po wypadku kolejowym w Tczewie, gdzie trzech kolejarzy straciło życie w służbie kolejowej. Przypominają sobie płacz i jęki pozostałych wdów i dzieci. Przypominają sobie przemówienie księdza proboszcza z Miłobądzia, który nad mogiłą koił rany tych biednych pozostałych. Przypominają sobie też przemówienie przedstadowiciela D. K. P. Gdańsk, który wyraźnie wypowiedział te słowa skierowane do wdów i sierot: „Wy, biedni, straciliście co najdroższego na tym świecie, bo męża i ojca. Ale zaznaczam w imieniu D. K. P., że macie jeszcze opiekuna, który wami się zajmie i nigdy o was nie zapomni, to jest D. K. P. Wiemy dobrze o tem, że to byli szermierze w służbie kolejowej, bo nawet wtenczas gdy wybuchł strejk, nie przyłączyli się do tego strejku, lecz stali wiernie na stanowisku służbowem!"

Takie padły wówczas słowa nad mogiłą nieszczęśliwych i wszyscy mieli dla D. K. P. uznanie. Lecz co się stało? Dzisiaj pobierają wdowy, mające kilkoro drobnych dzieci, zaledwie 12 zł miesięcznie. Czy to ma starczyć na utrzymanie? Wdowy do pracy pozadomowej, ponieważ mają małe dzieci, pójść nie mogą. Więc cierpią głód i chodzą na pół nago. Z utęsknieniem zaś czekają na wsparcie od kolejarzy, którzy kiepsko uposażeni, zbierają składki, ażeby ratować wdowy i sieroty po swych kolegach od nędzy ostatniej.

Czas najwyższy, ażeby D. K. P. zaopiekowała się tymi nieszczęśliwymi i wyznaczyła im pensję odpowiednią! Przecież mężowie i ojcowie ich zginęli w czasie, gdy państwo zmagało się ze strejkującymi, i na to pieniądze być muszą...

Kpiny z polskiego orła.

W kinach gdańskich wyświetlany jest obecnie film propagandowy, poświęcony m. in. polsko-gdańskiemu zatargowi o skrzynki pocztowe. W końcu filmu pokazują karykaturę Orła Polskiego.

Największa latarnia morska.

Dnia 20 bm. zapalono po raz pierwszy na Mont Afric największą latarnię morską. Siła światła wynosi 874 milj. świec normalnych. Światło widać na 300 mil morskich, a podczas mgły na 100 mil. Będzie to sygnał świetlny dla drogi powietrznej między Paryżem a Algierem.

Kłopot z pomnikiem Paskiewicza.

Z Warszawy donoszą: W sprawie pomnika Paskiewicza, przechowywanego w składach miejskich pod arkadami przy ul. Karowej, różne komitety obywatelskie, podejmujące budowę pomników, zwróciły się do magistratu m. st. Warszawy z propozycją przekazania rozebranego pomnika Paskiewicza jako materjał na stop. Narazie magistrat nie udzielił żadnej konkretnej odpowiedzi wspomianym komitetom, przekazując rozważenie sprawy wydziałowi technicznemu i radcy prawnemu opracowanie odpowiedniego wniosku.

Wojownicza kobieta.

Z Lublina donoszą nam: Na polu we wsi Majdan Grabina, pow. janowskiego, pomiędzy mieszkańcami wspomnianej wsi Józefą Kosidło a Głąbem, powstała zacięta kłótnia o podział majątku. Po słownej sprzeczce i odpowiedniem „nazwaniu się przez obojga", „wojownicza kobieta" schwyciła kosę i zadała nią cios Głąbowi, obcinając mu kiść prawej ręki.

Nowa zbrodnia żydowska.

Józefa Mizera, służąca w Częstochowie zameldowała policji, że będąc w służbie u właściciela sklepu z obuwiem, Uszera Łęczyckiego widziała, jak w czasie modlitwy pluł na posiadany obraz Matki Boskiej Częstochowskiej.

Policja zarządziła rewizję w mieszkaniu Łęczyckiego, obrazka jednak nie znalazła, natomiast Łęczycki przyznał się w badaniu, że obrazek M. B. Częstochowskiej istotnie posiadał, lecz zniszczył go. Do znieważenia wizerunku Matki Boskiej w podany wyżej sposób Łęczycki nie przyznaje się.

Sprawa skierowana została do prokuratora, znajdzie więc dokładne wyjaśnienie.

Straszny pożar.

We wsi Brudaki (gm. Bogusławice) spaliło się 18 gospodarstw, bardzo wiele inwentarza żywego, martwego itd. W płomieniach znalazły śmierć trzy osoby podczas akcji ratunkowej. Przyczyną pożaru było zapalenie się sadzy podczas pieczenia kołaczy na święta wielkanocne.

Straszna licytacja we Lwowie.

W garderobie dworca kolejowego we Lwowie odbyła się licytacja przedmiotów, po odbiór których nie zgłaszali się ich właściciele od dłuższego czasu. Jeden z nabywców otworzywszy kupiony pakunek znalazł w nim ku swemu przerażeniu szkielet ludzki. Stwierdzono, że szkielet ten leżał w pakiecie około dwóch lat. Policja wszczęła dochodzenia.

Co uradził konwent seniorów.

Im mniejszy klub tem mniej ma do gadania.

Wczoraj przed południem pod przewodnictwem p. marszałka Rataja obradował Konwent Senjorów w Sejmie. Zastanawiano się nad sposobami przeprowadzenia dyskusji nad budżetem na rok 1925. W wyniku obrad postanowiono, że dyskusja budżetowa będzie zakończona do dnia 15. maja r. b. Dla zachowania tegoż terminu czas trwania przemówień będzie skontyngentowany. Poszczególne kluby będą w dyskusji rozporządzały czasem proporcjonalnie do ilości swoich członków od 7 do 12 minut na głowę, a to w zależności od wielkości klubu. Ponadto postanowiono, że posiedzenia będą się odbywały codziennie, nie wyłączając poniedziałków i sobót.

Samochody po 120 dolarów!

Z Nowego Jorku donoszą: Słynny fabrykant samochodów Ford ogłosił, że jego zakłady fabryczne w Detroit wypuszczą na rynek małe samochody po cenie zasadniczej 120 dolarów za sztukę. Wobec tej zapowiedzi Forda postanowiły inne fabryki samochodów w Stanach Zjednoczonych również obniżyć znacznie ceny samochodów.

Opanowanie powietrza.

Analogję opanowania powietrza widzimy w opanowaniu mórz. W czasie wojny światowej morskie floty sojuszników miały taką przewagę nad flotami państw centralnych Austrji i Niemiec, że te ostatnie były zmuszone pozostać w portach bezczynnie. Małe grupy, które zdołały się dostać na pełne morze zostały rychło zniszczone. Sojusznicy byli władcami mórz.

Podobnie lotnictwo silniejsze będzie w razie wojny panem powietrza a słabsze nie będzie mogło opuścić hangarów. Silne lotnictwo nie przepuści samolotów nieprzyjaciela po za linję frontu. Co więcej ono wyleci po za front, znajdzie nieprzyjaciela w jego własnym kraju i tam go zniszczy.

Twórzmy więc flotę powietrzną. Od niej być może zależy nasza przyszłość jako narodu i Państwa. Wstępujmy wszyscy do L. O. P. P.

RUCH ZAWODOWY.

Echa Zjazdu kolejarzy Z. Z. P.

Dwudniowe ożywione obrady delegatów Zw. Kolejarzy Z. Z. P., chwilami nawet burzliwe, zakończyły się przyjęciem następujących rezolucji:

Zjazd Delegatów Okręgu Gdańskiego Zw. Kol. Z. Z. P.

odbyty w Bydgoszczy w sali „Ognisko" w dniu 19 i 20 kwietnia 25 r. po wysłuchaniu referatów ustępującego Zarządu Okręgowego prezesa Związku, oraz przemówień delegatów, stwierdza:

że Ministerstwo Kolei zwleka z załatwieniem i uregulowaniem niejednokrotnie przez Zjazdy delekatów wyłuszczonych postulatów, dotyczących etatowania dziennie płatnych pracowników kolejowych, czasu pracy, pomocy lekarskiej, zabezpieczenia emerytalnego dla wszystkich dziennie płatnych, wynagrodzenia za nocną pracę, oraz wielu innych zasadniczych postulatów.

Że Dyrekcja Koeljowa w Gdańsku, idąc śladami Ministerstwa Kolei dąży stale do **uszczuplania praw kolejarzy,** co się ujawnia w znoszeniu 8-mio godzinnego dnia pracy, odbierania pracownikom nabytych uprawnień, jak to degradowaniu i zdejmowaniu z parowozów wykwalifikowanych palaczy, którzy w przełomowych dla państwa chwilach z całym poświęceniem pracowali dla Ojczyzny, a których dziś pozbawia się zajmowanych stanowisk.

Szykanowaniu robotników drogowych przez odmowy spełnienia ich słusznych postulatów, w sprawie dojazdów do miejsc pracy i przerw obiadowych.

Nieprzychylnem traktowaniu, wystąpień Zarządu Okręgowego Zw. Kol. Z. Z. P. przedłożonych Dyrekcji w obronie praw kolejarzy;

że stan taki wywołuje coraz większe wśród kolejarzy rozgoryczenie i ferment, co jest szkodliwe zarówno dla interesów kolejnictwa i państwa.

Wobec powyższego Zjazd uchwala, wezwać Wydział Wykonawczy, Zarządu Głównego Związku, oraz Zarząd Okręgowy do użycia wszelkich środków w celu usunięcia istniejącego zła i naprawy stosunków w kolejnictwie i w akcji tej przyrzeka udzielić Organom Związku całkowitego i solidarnego poparcia.

Zebrani wyrażają swój szczery żal z powodu odwołania wiceprezesa D .K. P. Gdańsk, **p. Stanisława Okołowicza** do Ministerstwa Kolei w Warszawie, albowiem tracą w nim przychylnego i wyrozumiałego dla personelu przełożonego i wskutek tego wzywają Zarząd Główny Zw. Kol. Z. Z. P. do poczynienia kroków, aby p. Okołowicz, dla dobra służby i personelu wrócił na swe dotychczasowe stanowisko.

Zjazd domaga się dla pracowników D. K. P. Gdańsk zatrudnionych we wszystkich działach służbowych, którzy pełnią służbę nocną bez względu na charakter służbowy, sprawiedliwego **wynagrodzenia za dyżury nocne** w wysokości 50% zarobku dziennego, poborów kawalerskich. Również 100% wynagrodzenia za przepracowane święta dla wszystkich pracowników K. P. od najniższej do najwyższej kategorji.

Zjazd domaga się jak najrychlejszego przydzielenia odpowiednich środków sanitarnych jak np. bandażu, jodyny itp. dla wszystkich dział służbowych, gdyż do tego czasu brak takowych zupełnie, co spowodowało niejednokrotnie fatalne następstwa.

Zjazd domaga się uchwalenia ustawy zabezpieczającej od nieszczęśliwych wypadków wszystkim pracownikom kolei państwowych.

Zjazd domaga się **rewizji ustawy uposażeniowej** wszystkich pracowników objętych ustawą oraz uchwalenia noweli dla pracowników nieobjętych ustawą uposażeniową w najkrótszym czasie.

Zjazd domaga się **przydzielenia umundurowania wszystkim pracownikom** bez względu na zajmowane stanowiska lub materji za zwrotem 25% wartości względnie odszkodowania bez różnicy stanowiska służbowego, czy to w ruchu obrocie handlowym, w nadzorach toru, biurach, warsztatach i parowozowni.

Zjazd domaga się ścisłego przestrzegania 8-mio godzinnego dnia pracy we wszystkich działach służbowych i protestuje kategorycznie przeciwko zakusom pewnych zwierzchników zaprowadzenia 12-godzinnego dnia pracy, jak na przykład wprowadza się to obecnie dla spinaczów wagonów na stacji Tczew i Zajączkowo—Tczewskie.

Zjazd domaga się dla wszystkich zawiadowców stacyj i dyżurnych ruchu na stacjach mniejszych jednolitego umundurowania oraz przesunięcia do XI-tej względnie X-tej grupy, nie jak się obecnie dzieje, że znajdują się w grupie XII.

Zjazd domaga się dla wszystkich pracowników przy wypłacaniu poborów dołączenia cedul, na których powinne widocznieć zarobek dzienny, miesięczne zaliczki, oraz wszelkie potrącenia.

Przewodniczący (—) Wasikowski.
sekretarze: (—) Lipiński, (—) Hanowski.

Dotychczasowy sekretarz okręgowy w tej organizacji p. Trepto złożył swój urząd. Na jego miejsce wybrano p. Skopowskiego. Prezesem okręgowym pozostaje nadal p. J. Przybylski, skarbnikiem p. Wojewódzki.

Pierwsza Pomorska Wystawa Rolnictwa i Przemysłu.

Kultura i sztuka na Wystawie.

W dniu 17 bm. w gmachu Województwa w Toruniu odbyło się posiedzenie podkomitetu kultury i sztuki, któremu przewodniczył w zastępstwie dr. Wachowiaka — naczelnik Wydziału Przemysłu i Handlu Województwa inż. Celichowski przy udziale osób: Ref. Wydziału kultury i sztuki Czarliński, starosty z Kościerzyny Kowalskiego, insp. Suchożebrskiego, dyr. Herzberga, ks. Łęgi, prof. Szczeblewskiego, prof. Grossa, dyr. Augustyńskiego, p. Korwin-Piotrowskiej z N. O. K., p. Izydora Gulgowskiego z Wdzydz i dyr. Wystawy inż. Wł. Saryusz-Bielskiego.

Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego w wyczerpującem przemówieniu podkreślił dyr. Wystawy, iż dział kultury i sztuki objąć winien na Pomorskiej Wystawie wszystko to co daje pojęcie o wysiłkach społeczeństwa i rządu w kierunku podniesienia kultury Pomorza. Grupa szkolna ma dać główne zasady szkolenia i charakterystyczne cechy w wychowaniu człowieka na Pomorzu od najmłodszych lat. Przemysł ludowy będzie przedstawiony w rozwoju historycznym oraz pozostałe grupy, t. j. sztuka stosowana, czysta (rzeźba i malarstwo) i sztuka kościelna wypełni całokształt działu tego na Wystawie.

Po długiej i ożywionej dyskusji, w której wzięli udział wszyscy obecni na zebraniu utworzono szereg komisyj, w skład których wchodzą:

do komisji szkolnej — pp. Dyr. Herzberg — przewodniczący, Korwin-Piotrowska z U. O. K. (opieka i wychowanie dzieci), Prof. Gross, Prof. Augustyński,

do komisji krajoznawczej — pp. Ks. Łęga — przewodniczący, oraz postanowiono zaprosić Mjr. Gąsiorowskiego, Radcę Solmana,

do komisji zdobnictwa i przemysłu ludowego — pp. Starosta Kowalski — przewodniczący, I. Gulgowski,

do komisji artystycznej rzeźby i malarstwa — pp. Prof. Szczeblewski — przewodniczący, Insp. Suchożebrski, Dr. Pajzderski, Prof. Gross,

do komisji zabytków sztuki i kultury — Ref. Czarliński — przewodniczący, Dr. Pajzderski, Prof. Gross.

Kurs dla referentów Chrz. Zjed. Zaw.

rozpocznie się w czwartek, dnia 30 bm. wiecz. o godz. 7-mej w Ognisku przy ul. Jagiellońskiej 71.

Tematy, „teorja pracy — podział — kooperacja — organizacja — naukowy system pracy — praca najemna i zależna.

Tych członków, którzy się jeszcze nie zgłosili, a mają zamiar brać udział w kursie, prosimy o zgłoszenie się do Sekretarjatu Ch. Z. Z. ul. Poznańska 4.

Kurs jest bezpłatny a odbywać się będzie w każdy czwartek.

Zarząd Okręgowy Chrześc. Z. Z.

(—) K. Kaldowski, prezes — (—) A. Gołąbek, sekr. okr.

Konferencja Chrześc. Zjedn. Zawodowego, zarządów, mężów zaufania i członków wydziałów robotniczych

odbędzie się w sobotę, 25 bm., o godz. 7 wieczorem, w „Ognisku" przy ul. Jagiellońska 7-. Na porządku obrad sprawy organizacyjne, pozatem **referat p. red. Nowakowskiego.** O liczny udział prosi **Zarząd.**

— **Zebranie Zarządu Okręgowego Chrześc. Zjedn. Zaw.** odbędzie się we wtorek, dnia 28 bm., wiecz. o godz. 6.30 Sekretarjacie, ul. Poznańska 4.

Z powodu bardzo ważnych spraw obecność wszystkich członków zarządu konieczna.



Nasz reporter pisze:

Mam tyle rzeczy do pisania, że mi się wszystko we łbie tłumi jak w kintopie, gdy grają Ta rzana-małpę.

Przedewszystkiem zwracam się do Komitetu budowy pomnika Sienkiewicza, aby mi przysłał puszkę do zbierania składek. Ale taką, w której już coś jest. Odkąd zostałem tym honorowym powstańcem, to muszę też coś robić dla sprawy narodowej. I musi ta puszka mieć dużą dziurę, aby pieniądze do niej łatwo wchodziły.

Potem chciałbym też coś dać dla tych dzieci, jakie dr. Gintyłło wysyła nad morze. Szkoda że sprzedałem już wszystkie portasy. Ale ja i tak pokażę, że jestem mecenas. Pan Krzemiński z Augustowa dał barana. Rozumie się, że taki gruby obszarnik może baranami szastać. Ale ja inwalida i chudy literat, muszę uważać, abym majątku nie przefalżył. Na barana mnie nie stać, ale mogę dać szczura własnego chowu. Ino musi go sobie sekretarka komitetu p. Brandowska sama w mojej berlince złapać, bo mnie nie wypada za tem tałatajstwem na czworakach uganiać. A zapisze mnie komitet za ten dar do złotej księgi fundatorów, to w każdym razie więcej w tem będzie honoru dla komitetu niż dla mnie.

Panu Grabskiemu proszę odemnie oświadczyć, że w myśl jego życzeń za granicę w tym roku nie wyjadę. Chyba żeby mnie mój szelma gospodarz gwałtem wywiózł. Właśnie wczoraj opukiwał całą berlinkę i radził mi, żebym się o paszport postarał. Co to będzie, gdy ja się kiedyś rano obudzę w Gdańsku? Gdzie ja tam sobie tak na poczekaniu kredyt wyrobię, bodaj na te marne parówki? A szanowną Redakcję to też ani zięby ani grzeje, że może stracić swego najlepszego współpracownika, taki prawdziwy brylant w redakcyjnej koronie.

Niedługo będę już obchodził półroczny jubileusz, jak nie mogę się od szanownej redakcji doprosić zaliczki. Ciekawym, czy mi z tej okazji będzie kto składał kondolencje. Z góry oznajmiam, że jubileuszowe podarunki przyjmuję w naturze a jeszcze chętniej w gotówce. Przydadzą się nawet bardzo, bo znowu dostałem kopę wniosków na żeniaczkę. Jedna panna z Wągrówca pisze mi, że mieszkanie ona już ma, ino jest na stryszku i trzeba po drabce do niego włazić. To nie szkodzi. Jadę tam na oględy i w tym celu pannę pierwszą na drabinkę puszczę.

Proszę szanownej Redakcji, chciałbym mieć jeszcze bardzo ważną kwestję wyjaśnioną, ale to może już tylko pan Grabski wyjaśnić. On w sprawie paszportów zagranicę dla urzędników powiedział, że „interes państwa wymaga, aby urzędnik siedział tam, gdzie siedzi". No a jeżeli to powiedzenie pana Grabskiego zaskoczy to urzędnika akurat tam, gdzie król piechotą chodzi — czy taki urzędnik musi tam całe życie przesiedzieć? Czy może, siedząc tam, liczyć na awans i na Polonia Restituta? Według mojego komentarza — to tak. Przecież niejeden jeszcze przed tym edyktem pana Grabskiego zrobił w ten sposób karjerę.

Kubistyczna kobieta.



Malarze kubiści nie uznają okrągłych form i wogóle okrągłych linji. W ich pojęciu wszystko powinno być proste. Gdyby więc chcieć wyrysować prostolinijną kobietę, to musiałaby ona tak wyglądać, jak ją powyższy obraz przedstawia.

Biuletyn bibljograficzny nr. 41.
Księgarni J. Idzikowskiego
Gdańska 16-17.

Gawroński J. Szkoła Odrodzenia. Program nowego wychowania i nowej Szkoły w Polsce współcz. Pń 1925. s. 40. zł 2.—
Goetel F. Ludzkość. Dwa opowiad. Wa 1925. s. 173 zł 3.50
Iwaszkiewicz J Księżyc wschodzi. Powieść. Wa 1925. s. 292 zł 6.—
Jeżewski M. Radjotelefonje i radjotelegrafje. K. 1925. s. 173 + 162 rys. zł 5.50
Kierkowski K. Przewodnik po Włoszech ze szczególnem uwzględnieniem Rzymu. Wa 1925. s. 142. zł 3.—
Konstytucja R. P. i ważne ustawy polit. i adm. przez A. Peretiatkowicza. Uzupełnienie Pń 1925. s. 62. zł 2.—
Majewski St. Wszechenergja wobec materji i życia. Z tajemnic bytu. Pń 1925. s. VIII + 349. zł 15.—
Malthus T. R. Prawo ludności. Przeł. i objaśn. A. Krzyżanowski Wa 1925 s. 183 zł. 4.50
Mniszek H. Królowa Gizella, Powieść, Pń 1925. s. 473. zł 8.—
Mogilnicki A. Dziecko i przestępstwo. Wyd. II, Wa 1925. s. 426. zł 14.
Niemczyński W. Radjotechnika dla wszystkich, C. 1925. s. 333 + 339 rys. zł 12.—
Ostrowski J. Chorągiew na dachu. Powieść. Wa 1925 s. 340. zł 6 50.
Ostrowski J. Sztandar na maszcie. Powieść. Wa 1925 s. 275. zł 5.50
Pielgrzymka do Rzymu. Przewodnik. Wa 1925. s. 146 zł 3.—
Przewodnik po Rzymie. Lw. 1925. s. 208 zł 3.60
Przewodnik po Europie. Cż. I. Włochy. Wa 1925. s. 234. zł 5.—
Ruberyński W. Filozofja życia duchowego. Pń 1925. s. 764. zł 24.—
Strug A. Pokolenie Marka Świady. Powieść. Wa 1925. s. 407 zł 7.50
Zbiór ważn. ustaw i rozporządz. administr. (ogólnych i dzieln.) obow. w R. P. oprac. St. Czaputowicz i T. Sikorski. Wa 1925. s 600. zł 12.80. 10150

Prenumerata pism krajowych i zagranicznych. Na prowincję odwrotna wysyłka za zaliczeniem.

Pokrzywdzenie oficerów przy wyjazdach służbowych.

W ustawie o uposażeniu oficerów uderza wiele przykrych nonsensów. Ani jedna pozycja nie odpowiada potrzebom rzeczywistości. Np. wyjazdy służbowe: Jeden taki przejazd rujnuje odrazu budżet oficerski. Podporucznik dostaje djetty dziennej 9 zł., kapitan 11 i pół zł., podpułkownik 13 zł. Prócz tego jeszcze na dorożki, tragarza i t. d. 2 zł. 50 gr.

Tyle na wszystko — hotel, życie i tysiąc wydatków, o które w podróży tak łatwo. Jak można żądać od oficera, aby jeszcze do podróży służbowej dopłacał z własnej kieszeni?

Korespondencje Redakcji.

M. M. Reporter drutu jako zaliczki na posag jeszcze nie dostał, bo ojciec panny jakoś nie ma do niego zaufania.

Largus. Obok ładnych zwrotów wiersz ma i takie niedomagania, że poszedł do plecionego z wikliny archiwum.

Gałgański. Reporter dziękuje za tak obfity list, bo właśnie w berlince brakło mu papieru.

Fr. Sz. Nie nadaje się.

M. W. Gorycz Pani z powodu stosunków mieszkaniowych rozumiemy. Gospodarz musi jedak być gospodarzem w swoim domu, inaczej nastąpi anarchja, którą zresztą już przeżywaliśmy. Z tem trzeba się pogodzić, że dla lokatorów minęły złote czasy samowoli i że wracamy do normalnych stosunków.

Z. S. Chełmża. Z drobiazgu robisz Pan tragedję narodową. A jeśli Niemiec jest tańszy i sumienniejszy, jak się to niestety często zdarza, to co?

J. B. Sprawa sporadyczna, nie nadaje się do publikacji. Na policjanta należy zrobić doniesienie do władzy.

G. w Gnieźnie. List Pański w sprawie świętokradztwa jest tak bałamutny, że niemogliśmy z niego wyczytać nadrobniejszego sensu.

Marjanna z Koronowa. Zdaje się, że jakoś pod wiosnę poczynają Panią kąsać poetyckie żądze. Ale radzimy Pani poniechać mitologji. Boginią wojny była Bellona a nie Ballona, której każesz Pani balonem wzbijać się pod obłoki. Olimp był niebem starożytnych i nie miał żony Olimpiady. Gdzieś ze szkolnej książki powyjadała Pani różne rzeczy, rymuje to Pani ni w pięć dziewięć a my temi nonsensami mamy karmić Czytelników!



Łodzią z Poznania przez Koło, Modlin, Warszawę do Bydgoszczy.

W czwartek późnem wieczorem przybyli do tutejszych polskich przystani wioślarskich 3 członkowie Akademickiego Związku Sportowego w Poznaniu, pp. Paweł Vogel, Mieczysław Lange i Kazimierz Doerman, którz w dniu 27 marca łodzią wyruszyli z Poznania. O niezwykłej tej wyprawie dowiadujemy się następujących szczegółów:

Podróż wymienionych 3 studentów poznańskich a członków Sekcji Wioślarskiej Akademickiego Związku Sportowego rozpoczęła się w piątek, dnia 27 marca rb. o godz. 7-mej rano.

W tamtą stronę jechali Wartą za Koło do ujścia Neru (około 195 klm.), Nerem (35 klm.) do miejsca najbliższego Łęczycy nad Bzurą. Stąd, już z pędem Bzury, puścili się przez Łowicz do Wyszogrodu n. Wisłą (około 110 klm.), potem dalej pod prąd przez Modlin do Warszawy (70 klm.), gdzie po licznych przygodach przy byli szczęśliwie w drugie święto Wielkanocne.

Wyjechawszy z Warszawy po gruntownej reparacji łodzi dnia 13 bm. w południe popłynęli Wisłą w dół do Ujścia Brdy, przez Płock, Dobrzyn, Włocławek, Nieszawę i Toruń, (około 275 klm.)

Po południu dnia 23 bm. dotarli do Brdyujścia a późnym wieczorem, jak już na początku wspomniano, doznali gościnnego przyjęcia przez tutejszy Gimnazjalny Klub Wioślarski „Brda“.

W dalszą podróż wyruszyli owi 3 dzielni wioślarze wczoraj w piątek dnia 24 bm. popołudniu i to kanałem Bydgoskim, Notecią, kanałem przez Matwy do Kruszwicy, przez Gopło i jezioro Ślesińskie z powrotem do Konina na Wartę. Tu wszelkie trudności będą już pokonane, gdyż pozostaje do przebycia tylko 150 klm.

Podróż powrotna wyniesie razem około 650 klm., w jedną stronę i drugą stronę 3 wioślarzy przebędą około 1100 klm. W Poznaniu zamierzają stanąć zpowrotem przed 1 maja b. r.

— Zakończenie kursu zimowego Przysposobienia Wojskowego na terenie O. K. VIII. W niedzielę, dnia 26 b. m. odbędzie się uroczyste zakończenie kursu zimowego Przysposobienia Wojskowego O. K. VIII. przy 62 p. p. w Bydgoszczy. Po 10-tygodniowym, — począwszy od 15 lutego szkolenie uczestników kursu, składających się przeważnie z młodzieży wiejskiej towarzystw wojskowo-wychowawczych — na instruktorów, wracają oni do swych towarzystw i środowisk, aby tam działać w charakterze instruktorów i szerzyć głęboką ideę Przysposobienia Wojskowego i Obrony Narodowej. Muszą oni powrócić z wiarą i przekonaniem ważności swego zadania. Władze wojskowe i czynniki społeczne muszą im podać tej wiary i siły. W tym celu zarządził dowódca 15 dywizji piechoty wielkp. gen. Thommeé uroczyste zakończenie kursu i prosi wszystkich obywateli, którzy akcją obrony narodowej i przysposobienia wojskowego szczerze się zajmują, — w pierwszej linji członków towarzystw wojskowo-wychowawczych — o łaskawe wzięcie udziału w uroczystości i okazanie kursistom żywego zainteresowania się nimi.

Zawody, podczas których będzie przygrywać orkiestra wojskowa, odbędą się na boisku koszarowem 62 p. p., począwszy od godz. 14.30.

Program uroczystości niedzielnych jest następujący. Przed południem: godz. 10-ta nabożeństwo w kościele garnizonowym o godz. 11.30. Raport na dziedzińcu koszarowym 62 p. p., o godz. 11 50 Zwiedzanie kwater i rejonu kursu, o godz. 12.13 Wspólny obiad żołnierski w 62 p. p. — Po południu: godz. 14.30 do godz. 17-tej Zawody sportowe na dziedzińcu koszarowym 62 p. p. 1) raport i defilada, 2) ćwiczenia wolne i szer miercze (według orkiestry), 3) lekcja gimnastyki, 4) piramidy, 5) zawody i gry: a) marsz 5-klm., b) walka na bagnety, c) rzut granatem wdal, d) bieg płaski 100 mtr., e) skok wzwyż z rozbiegiem, f) skok w dal z rozbiegiem, g) pchnięcie kulą5 kg., h) bieg sztafetowy 100 mtr., i) bieg gromadny 600 mtr., j) ogłoszenie zwycięzców i wręczenie nagród.

Pomnik dla bohatera sportowego.



Finlandja kazała wykonać dla swojego bohatera sportowego, niezwyciężonego biegacza Nurmiego, posąg z bronzu. Rzeźbę wykonał rzeźbiarz Aaltonen. Stanie ona na jednym z placów publicznych.

HUMOR.

Pokojówka: Proszę pani, jak się po francusku nazywa „stłuczony“?

Pani: Stłuczony . . . cassé. A naco ci to potrzebne wiedzieć?

— Bo chciałam panią uwiadomić w sposób delikatny, że ten wielki wazon chiński w salonie jest . . . cassé.

Stuletni jubileusz kolei.

Jakie przeciwności miała kolej do zwalczenia.

W roku bieżącym przypada setna rocznica otwarcia pierwszej linji kolei żelaznej i wprowadzenie ruchu pociągów, poruszanych zapomocą parowozów. Pierwszy pociąg o wadze łącznej 90 tonn z 450 pasażerami poprowadził dnia 27 września 1825 r. Jerzy Stephenson na linji Stockton — Darlington z szybkością 12 mil ang. na godzinę. Uchodził on za wynalazcę lokomotywy parowej, jednak zasługą jego było tylko udoskonalenie i praktyczne zastosowanie istniejących już wynalazków. Pierwszy wóz poruszany parą wykonał w r. 1796 Francuz Cugnot, jednak maszyna ta nie poruszała się szybciej, niż człowiek, idący piechotą.

Dalsze próby w tym kierunku robili amerykanin Oliver Evans, Anglik Trevithick i inni, jednakże żaden z nich nie doprowadził do praktycznego zostosowania genjalnego wynalazku, co udało się dopiero Stephensowi. Musiał on przezwyciężyć wiele trudności, gdyż nietylko obawiano się ryzyka i niebezpieczeństwa, ale pojawiły się też protesty tych, którym zaprowadzenie kolei psuło interesy prywatne. Sprzeciwiali się właściciele zajazdów, handlarze koni, woźnice, a najsilniej właściciele gruntów, szczególnie książe Cleveland, który wystąpił w obronie swego zagrożonego polowania na lisy.

Pierwszą koleją na ziemiach polskich była linja z Wiednia przez Trzebinię do Krakowa, otwarta w r. 1847 Dziś stoi Polska na piątem miejscu w Europie pod względem rozciągłości sieci kolejowej po Rosji, Niemczech, Francji i Anglji, gdyż posiada przeszło 20 tysięcy km. dróg żelaznych.



81.

Pierwsza druga — to arcyniemiła i szalenie brzydka choroba,
Która każe chustkę stale trzymać u nosa, jak gdyby była wieczna żałoba.
Druga pierwsza — to sprzęt kuchenny, bardzo gęsto dziurkowany,
Jest on w salonach krezusów i nędzarzy prawie codziennie używany.
T.

82.

Przestrzeń wody... Kilometr. może trzydzieści...
Jak mówią: historja, baśnie, legendy i różne wieści:
Było to i jest w Polsce jezioro bardzo stare,
Nad którem osiadł lud słowiański, rodziły się pszczoły i zboże jare.
T.

Rozwiązanie szarad z ostatniej niedzieli: nr. 79: para, kara, tara, Sara; nr. 80: pora — kora — pokora.

Trafne rozwiązanie nadesłali z Bydgoszczy: Szczepaniak, A. Gierszewska, St. Kawczyńska. K. Domagalska, M. Białasikówna, J. Olszewska, W. Przesmycka, Zb. Gummer, L. Lożanka, I. Radwiłowiczówna, Z. Grajnertówna, D. Timlerówna, M. Szukałówna, I. Palicka, B. Gruntkowski, A. Timler, J. Preuss, H. Ratajczakówna, A. Lissówna, K. Stryszykówna, H. Tarańczewska, Z. Swinecki, St. Nehrynżanka, C. Szczechowska, T. Porzychówna, W. Bilicka, A. Weberówna, J. Kluczyńska, J. Grzybowska, M. Siuchnińska, W. Grozicka, L. Kaczmarkówna, A. Monetówna, Fr. Czerniak, M. Górska, I. Szejnówna, W. Kaszubowska, B. Porzych, St. Mierzejewski, P. Krügerówna, B. Frankówna, J. Płoszyńska, J. Jeżówna. B. Madaj, St. Kurkerewicz. M. Rudowska, P. Krügerówna, Ł. Szczechowska, J. Sztenclówna. M. Romańska, M. Faustyniak, F. Kaszubowski, B. Kołakowska, H. Kurkerewicz, E. Piechowska. J. Piechowska, W. Teresińska, Ł. Kilińska, F. Lubaszewska, S. Wichrzycki, J. Popławska, Z. Romanowska, St. Ziółkówna, Cz. Romanowski, H. Szmydówna, L. Murach, M. Kwiatkowski, J. Murach, W. Nowakówna, K. Szumiński, J. Dojasówna, St. Romanowska, A. Majdzińska, M. Ziółkówna, A. Romanowski, J. Brocko, A. Szumiński K. Śmierzchalski, L. Cichówna. L. Dachtera, B. Kowalewski, J. Frmanowicz, E. Białkowski, P. Wojciechowski, M. Ułłowicz, J. Urbanyi, B. Affutówna, L. Goebel, A. Szumiński, K. Orchowski, J. Gożdziewicz, W. Kurowicz, A. Klewenhagen, A. Chmielecki, B. Szczechowski, T. Paździerska, J. Grzybowska, Z. Kleireder, A. Szurokowska, J. Błażkiewicz, T. Swinecka, L. Schmidt, M. Fąferek, M. Langerówna, G. Lewandowska, T. Luboński, B. Langer, E. Szarzyński, W. Schmidt, W. Orchowska, F. i W. Kocikowskie, K. Adaszkiewicz, J. Logo, S. Zimochówna, H. Kulokówna, F. Malchrowicz, H. Nehrynżanka, A. Karczewski, W. Cywiński, L. Brzyski, B. Bzdawski, H. Jakubowski, B. Grochowski, F. Kryszak, W. Przybylski, A. Gryskówna, W. Langerówna, J. i W. Lewandowskie, B. Świątkówna, K. Szumiński, J. Kruczkowski, F. Maternowski, J. Fąferkówna, H. Mierzejewska, S. Trajmanówna, Z. Gmberówna, H. Zimny, W. Langer, K. Badura, L. Kaczmarkówna, A. Kraskówna, A. Ciastoń, J. Drabikówna, Z. Ułłowicz, Z. Saganowska, L. Wojtanowski, W. Loga, W. Cepłuchówna, I. Bielawska, Z .Świtalski, J. Szczerbińska, A. Kryszakówna, B. Podliński, H. Lutosławska, H. Kryszak, S. Begier, M. Jakubowski, J. Stankiewicz, Z. Ostrowski, Z. Kostujakówna, L. Krügerówna, M. K. Wozmewski, M. Orłowiczówna, W. Sobieralska, J. L. Tucholski, B. Malchrowiczówna, H. Czarnecka, P. Hęciak, K. Ogrodowski, E. Urbanyi, J. Maciejewska, I. Kasprowiczówna, K. Perlik, St. Bendizanka, I. Podemska, H. Murawska, Ł. Majczanka E. Bethkówna, E. Piłkowski, W. Ciudzińska Fr. Gackowski, J. Filipiak, J. Grochowski, K. Bethkówna, M. Czerwiecki, T. Brzozowski, A. Stachowiakówna, F. Bendig, W. Zakrzewski, J. Gorczyńska, Z. Majka, Ł. Jarocka, S. Jurkówna, W Lubaszewska, A. Grzelanka, A. Gonia. Ł. Salaber, L. Papierowska, K. Goralewska, M. Gonianka, W. Lewandowska, G. Filipiak, P. Wojtynowski, Ł. Siarkowska, K. Grzelanka, H. Reszkówna, **M. Kępiński**, E. Forycki, B. K. i M. Siarkowscy, H. Nehrynżanka, U. i S. Nowakowskie, P. Konieczka, St. Pronobis, J. Rozalski, J. Konieczka, A. Gackowski, L. Banaszakówna, Cz. Nehryng, H. Kulczyńska, J. Nehrynżanka, Wł. Jurkówna, K. Lissówna, H. Rojewski, E. Lis, T. Jędrzejewski, E. Szpakowski, R. Tabaczyński, S. Rojewski, M. Faustyniak, Z. Jagielski, J .Chmielarska, W. Karlińska, J. Szpakowski, K. Świtalska, Cz. Kucał, E. Zwoliński, W. Zwoliński, J. Kinder, Z. Jędrzejewski, J. Biskupski, S. Wilczewska, J. Stryszowska.

H. Januszewski, E. Begier, A. Hapka, H. Begierńwna, U. Rux, W. Iwicki, C. Begierówna, L. Mackiewicz, J. Dorożyńska, E. Lubaszewska, A. Krużewska, L. Krużewski, Z. Krużewski, Long. Krużewski, A. Kosiak, P. Krużewski, H. Tomalak, W. Cyckowski, E. Bedernik, M. Iwicka, J. Bedernik, S. Iwicki, M. Kleydziński, K. Kleydziński, H. Hoffmannówna, P. Hoffmannówna.

Z prowincji:

H. Bergmanówna — Solec Kujawski, F. K. i J. Derezko — Kapuścisko małe, H. Przedpełska — Zacisze (leśnictwo), St. Porzych, — Niwy, pow. Bydgoszcz, J. Porzych — Niwy, (pow. Bydg.) St. Marciówna — Nakło, A Szrajberówna — Fordon, W. Teubert — Kcynia, A. Woźniak — Fordon, E. Adamczewski — Rynarzewo, P. Rosiński — Fordon, J. Cieśliński — Prądy, M. Teubertówna — Kcynia, A. Rosińska — Fordon, G. Winterówna — Fordon, A. Janicki — Szubin, Prof. **J. Kostko — Biedaszkowo,** J. Przybyła — Imielinko, M. Łochocka — Łobżenica, H. Wachholcówna — Wyrzysk, H. Wendówna — Wyrzysk, H. Brossówna — Fordon, W. Wesołowski — Szerzawy, I. Dobersteinówna — Białebłota, H. Śledzikowski — Luzino, Lech Kowalski — Skulsk.

Franciszek Gibartowski — Skulsk.

* * *

Nagrody w drodze losownia otrzymali:

1) Marja Langerówna, Bydgoszcz, ul. Pomorska 41. (Jerzy Bandrowski: „Pielgrzym“.)

2) M. Kępiński Bydgoszcz, ul. Jasna 26. (Wacław Sieroszewski „Powieści chińskie“).

3) Prof. J. Kostko, majątek Biedaszkowo, pow. Bydgoszcz, („Książka jutra, czyli tajemnica genjusza drukarni“.)

— Zjazd b. jeńców Polaków dnia 31 maja br. w Poznaniu. Prace przygotowawcze około urządzenia Zjazdu byłych jeńców — Polaków z niewoli francuskiej, są na ukończeniu. Zainteresowanie się Zjazdem jest dość wielkie. Zebranie się w tym dniu da sposobność wszystkim towarzyszom doli jenieckiej odświeżyć w pamięci wspólnie przeżyte chwilę we Francji. Będzie to koleżeńskie spotkanie się po latach, lecz w innych warunkach jako wolni obywatele. Zjazd niema na celu, jak sądzą niektórzy ze zgłaszających się załatwiać jakiekolwiek zaległe pretensje do kogokolwiek, lub wszczynać jakąkolwiek akcję humanitarną, samopomocową itp. Głównym jego celem jest przedewszystkiem wykazać przed społeczeństwem wyniki pracy narodowej w obozach jenieckich, w których Polacy jeńcy przygotowywali się do oswobodzenia swej uciemiężonej Ojczyzny, pozatem wyjaśnienie jak została zlikwidowana „Bratnia Pomoc“ jeniecka i jej agendy. Wszelkie zwracania się do Komitetu w sprawach osobistych, zapomóg itp. jest nieaktualne i nie celowe, ponieważ Komitet nie rozporządza żadnemi funduszami.

Aby ustalić ilość uczestników mających zamiar wziąść udział w Zjeździe, Komitet uprasza o nadsyłanie zgłoszeń uczestnictwa na ręce przewodniczącego Komitetu Dr. Ignacego Hierowskiego, Poznań, Szpital Miejski. W zgłoszeniu należy obok adresu wyraźnie zaznaczyć że zgłaszający się weźmie udział osobiście w zjeździe i dodać czy reflektuje na kwaterę lub nie. Tylko w ten sposób przesłane zgłoszenia będą brane pod uwagę i za nie Komitet bierze odpowiedzialność. Wszelkie dotychczas nadesłane listy w których nie zgłoszono udziału w zjeździe a tylko podano adresy, nie będą uwzględnione.

Bliższe szczegóły Zjazdu i jego programu zostaną ogłoszone w swoim czasie.

Nasi dziadkowie bali się kolei

tak jak zaściankowi dygnitarze boją się dziś — ruchu automobilowego.

W jednem z naszych miasteczek mieszka poczciwy starowina, który chociaż już pełną setkę lat dźwiga na grzbiecie, pod ciężarem wieku nie upada, ale czuje się zdrów i jest rzeźki.

Lubi on opowiadać, jak to in illo tempore bywało — o pocztowych dyliżansach, które trąbką ogłaszały o swem przybyciu, o pierwszym parowozie, na którego świst krowy zaczęły uciekać z pastwiska a zawistni furmani gromy przekleństw ciskali na „piekielny“ wynalazek...

Teraz nie dziwi się nasz dziadek niczemu. Jechał już nawet samochodem, co ogromnie mu się podobało, a przed śmiercią pragnąłby się jeszcze tylko puścić — w powietrze, bo i ten wynalazek strasznie go nęci.

Niestety takich staruszków musimy naruszać, aby przekonać pewnych nierozsądnych dygnitarzy, że ducha czasu nie znają... Bo kiedy we wszystkich powiatach zaprowadzono komunikację autobusową, i ją nawet subwencjonują, to u nas, w powiecie bydgoskim, robi się przedsiębiorcom przykrości... Mamy na myśli komunikację z Koronowa do Bydgoszczy. Autobusem zajechać można w 40 minutach, po drodze gdzie potrzeba się wysiada, do Bydgoszczy zajeżdża się nie gdzieś na krańce lecz do samego centrum. Oszczędność czasu i niedrogo. Wygodniej jak kolejką, która się wlecze półtorej godziny, nie mówiąc o innych przyjemnościach... I, o dziwo, kolejka zawistnie spogląda na samochody, tak jak niegdyś furmani na koleje! Przedsiębiorca autobusowy nie dość, że całemi tygodniami wyczekiwać musiał na koncesję z województwa, ma znowu kłopot: zezwolili mu tylko na jeden wóz, a drugie stoją bezużytecznie. Musi więc wznawiać podania, jeździć do Poznania, i... znowu wyczekiwać. A kiedy jeden wóz (dokładnie w koncesji oznaczony) znalazł się w remoncie, innym wozem mu na razie jeździć nie pozwalają, lecz szykanują o błahostki, chcąc widocznie tych ludzi zniechęcić i zmusić do likwidacji przedsiębiorstwa.

Apelujemy do władz miarodajnych, aby nie hamowały inicjatywy prywatnej, raczej żeby ją popierały w ramach prawnie dozwolonych. Ludność powiatu bydgoskiego do autobusów już przywykła i wie, jaką z nich ma dogodność, dlatego śpieszne rozszerzenie linji jest bardzo pożądanem, bo nie wstecz — lecz naprzód nam iść trzeba wśród narodów cywilizowanych!

Urzędowa Ceduła Giełdy Drzewnej w Bydgoszczy.

z dnia 23 kwietnia 1925 r.

Towar	Transakcje	Kupno	Sprzedaż	Termin	Warunki
	Cena za metr kb.				
Sosnowe czyste boki, nienasiniałe 16 20, 23 mm przeciętna długość 320 cm., przeciętna szer. ca 14 cm.	90 zł.	—	—	—	franco wagon granica Zbąszyń
Sosnowe czyste boki, krótkie, nienasiniałe 16 i 20 mm.	60 zł	—	—	—	franco wagon granica Zbąszyń
Sosnowe czyste boki, 20 mm., nasiniałe i czyste, przeciętna długość 350 cm., przeciętna szer. 16 cm.	66 zł.	—	—	—	franco wagon granica polsko-niemiec.
Sosnowe czyste boki, nasiniałe od 18—30 mm. przeciętna długość 350 cm., przeciętna szerokość 17 cm.	75 zł.	—	—	—	franco wagon granica polsko-niemiec.
Sosnowe deski odziemkowe 23 i 29 mm., przeciętna długość 680 cm., przeciętna szerokość 23/24 i 26 cm. ca 60% I. kl. reszta II. kl.	—	—	111,50 zł.	—	franco wagon granica polsko-niemiecka
Sosnowe deski srodkowe, 23 mm przeciętna długość 480 cm., przeciętna szer. 26/27 cm., czyste, częściowo z wody. Także czubkowe, przeciętna długość 450 cm., przeciętna szer. 22/23 cm.	—	—	74 zł.	—	franco wagon granica polsko-niemiec
Sosnowa stolarka blokowa, odziomkowa od 35 cm. w cieńszym końcu, długości od 500 cm., przeciętna długość 650 cm, grubość od 10—105 mm. (berlińskie usanco)	—	—	100 zł	—	franco wagon parytet Białystok
Sosnowe deski stolarskie, przeciętna długość 600 cm., grubość w cieńszym końcu od 30 cm., 20% od 25 cm., grubość 25 i 30 mm. (magdeburskie usanco)	—	—	112 zł	—	franco wagon parytet Warszawa
Sosnowe deski równolegle obrzynane, od 13—50 mm., długość od 4 mtr. wzwyż	—	—	50 zł.	—	franco wagon parytet Hajnówka (Białowież)

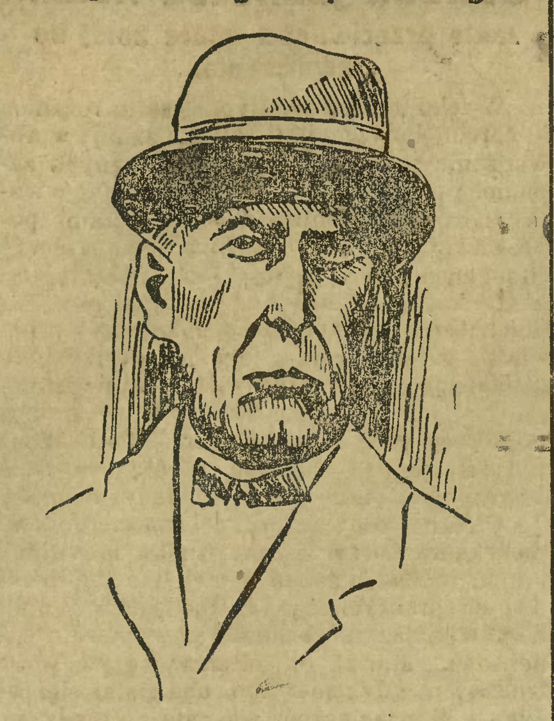
W poszukiwaniu były

1. Kloce dębowe, A i B, od 30 cm. w cienkim końcu,
2. Brzozowe bale suche, grubość od 52 mm. i wzwyż,
3. Kora topolowa,
4. Sosnowe deski skrzynkowe, obrzynane, 13, 14, 15, 16 mm.,
5. Deski i bale grabowe i jesionowe,
6. Sosnowe deski czubkowe, suche 23 i 30 mm.
7. Sloopry (Sloopors),
8. Kantówka.

W zaofiarowaniu były:

1. Sosnowy materjał nasiniały i świeżego tarcia,
2. Sosnowe podkłady kolejowe, pruskie.
3. Dębowe kloce odziemkowe,
4. Kloce olszowe.

Zdobywca bieguna północnego.



Jeszcze nim nie jest, Roald Amundsen, ale zdaje się nie ulegać wątpliwości, że zamierzona jego wyprawa do bieguna północnego, o której pisaliśmy parokrotnie, zostanie uwieńczona pomyślnym rezultatem. Wyprawa ta ma się odbyć umyślnie do tego zbudowanym Zeppelinem.

Wiadomości z Chełmży.

(Od własn. korespond. „Dzienn. Bydg.“)

Bezrobocie. — Przeszkody na chodnikach. — Marne oświetlanie ulic. — Występy teatru objazdowego. — Przemysł poczyna odżywać.

W mieście naszem panuje chroniczne bezrobocie. Stan ten siłą rzeczy nie wychodzi na dobre ani miastu ani społeczeństwu, ani krajowi. A nasz sławetny magistrat z „głową miasta“ na czele, nie mogą jakoś wynaleźć drogi wyjścia z tego nawrotnego labiryntu.

Dotąd u nas na chodnikach stanowiły przeszkody grupy lub grupki przeważnie młodzieży, niechętnie przechodniom się usuwającej. Teraz Chełmża otrzymała nową w postaci drutu od słupa telegraficznego z wierzchołka do ziemi sięgającego. Przeszkoda ta znajduje się na nowo wysypanym chodniku przy parku Weldego. Z drutem tym, zwłaszcza wieczorną i nocną porą, niejeden z przechodniów w dość bolesny sposób się zapoznał. Byłby czas najwyższy, aby zarząd miasta postarał się o jak najprędsze usunięcie tej przeszkody.

Rozmaite ulice po macoszemu traktowane są przez zarząd naszego miasta. Przyznać należy, że od czasu zaprowadzenia elektrycznego oświetlenia przysłowiowa ciemnota zginęła z ulic pryncypalnych naszego grodu. Lecz miły przechodniu, nie zbaczaj z prosto prowadzącej drogi i nie zapuszczaj się w odległe kąty, bo tam ciemność nieprzebrana.

Już dwukrotnie zawitał do nas pomorski teatr objazdowy pod kierownictwem p. W. Helleńskiego. Wdzięczni powinnśmy być artystom, że chcą nam w Chełmży szare pasmo dni naszego tu życia urozmaicić. Publiczność tutejsza jednak jeszcze się nie zbudziła ze snu zimowego, to też przedstawienia świecą pustkami. Z toruńskiego teatru też strawy duchowej czerpać nie możemy z powodu marnej komunikacji kolejowej. Lecz mogę czytelników pocieszyć, że od - czerwca będziemy mogli, jak dawniej, o 1-ej w nocy z Torunia powracać.

Przemysł, lecz nie ten popierany przez czołowych ludzi naszego miasta bezskutecznie, lecz ten, który po przetrzymaniu najgorszego kryzysu gospodarcz. sam, odradza się bez niczyjej pomocy zaczyna się ruszać. I tak fabryka wyrobów drzewnych p. Perszkiego pracuje od niejakiegoś czasu ze zdwojoną siłą. Artykułem masowo wyrabianym przez fabrykę są korki przedniej jakości. Oprócz tego rozmaite inne wyroby drzewne, przeważnie naczynia kuchenne. W ten to sposób rozwiązuje się kwestja bezrobocia.

Z Więcborka.

(Korespondencja własna.)

Jubileusz ks. Wilmowskiego i 25-lecie Straży Ochotniczej.

Czytając korespondencje nadsyłane z innych miejscowości do „Dziennika“ dziwią się zapewne Szan. Czytelnicy, że z naszego Więcborka jakoś żadne wieści nie nadchodzą, chociaż i u nas były w ostatnim czasie zdarzenia, godne podania do wiadomości szerszego ogółu.

Otóż w dn. 1. 4. 25 nasz czcigodny proboszcz ks. dziekan Wilmowski obchodził 25-letni jubileusz kapłański. W dniu tym znajdował się jednak jubilat w Rzymie, dokąd się udał z powodu roku odpustnego, dla tego mogli parafjanie dopiero później uczcić swego duszpasterza, co też uczynili w czasie świąt wielkanocnych. Z okazji jubileuszu ofiarowały towarzystwa miejscowe swemu duszpasterzowi cenne podarki i to niektóre towarzystwa zbiorowo, inne znowu osobno. Dozór kościelny sprawił z okazji jubileuszu z dobrowolnych składek rozmaite sprzęty i przybory kościelne, zaś dziatwa szkolna wraz z gronem nauczycielskim ofiarowała światło elektryczne dla dwóch bocznych ołtarzy.

W dniu pierwszego święta Wielkanocy składali życzenia Magistrat i Rada Miejska oraz Dozór kościelny i reprez. gminy, zaś w drugie święto delegacje poszczególnych towarzystw miejscowych. Wieczorem tego święta urządziła dziatwa szkolna na cześć jubilata capstrzyk, podczas którego uczciła Go przed plebanją śpiewem i deklamacją, zaś rektor szkoły p. Zakrzewski wygłosił imieniem szkoły mowę okolicznościową, kończąc trzykrotnym okrzykiem „Niech żyje“ na cześć jubiliata. Wzruszony tymi objawami czci i przywiązania ks. dziekan podziękował za owacje, i wniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzplitej. Tegoż samego dnia wieczorem uczciła „młodzież“ więborska swego patrona uroczystą akademją na sali parafjalnej. Niestety sala parafjalna okazała się za małą, aby pomieścić wszystkich, którzy się zebrali na cześć swego proboszcza.

Wzruszony tym dowodem przywiązania swych parafjan dziękował wielebny jubilat inicjatorom wieczorka i zebranej publiczności za okazane mu zaufanie i dowody wdzięczności wyrażając przytem nadzieję, że dotychczasowa zgodna współpraca parafjan ze swym duszpasterzem potrwa nadal. Ogólne życzenie parafjan jest, aby Pan Bóg czcigodnemu jubilatowi pozwolił obchodzić jeszcze złoty i djamentowy jubileusz kapłański oraz aby mógł jeszcze jaknajdłużej pracować dla dobra naszej parafji ku pożytkowi ogółu.

W dniu 20 i 21 kwietnia br. obchodziła tutejsza Ochotnicza Straż Pożarna 25-letnią rocznicę założenia. Obchód rozpoczął się 20 wieczorem capstrzykiem i pochodem w rynsztunku przy świetle pochodni przez miasto. Następnego dnia rano odbyły się ćwiczenia szkólne i atakowe oraz wspólna fotografja Straży z przybyłymi delegatami. Na dalszą uroczystość składały się: uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym, koncert i przedstawienia żywych obrazów z życia strażackiego. Niestety nie dopisała w całym obchodzie publiczność tutejsza, zapewne z powodu dnia roboczego i też z powodu ogólnego braku gotówki.

Straży pożarnej życzymy dalszego rozwoju dla dobra i na pożytek naszego miasta.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

10265a) **Roczne walne zebranie Powsz. Zw. Pracodawców** odbędzie się dziś w sobotę o godz. 4-tej w sali hotelu pod Orłem. Na porządku obrad sprawozdanie roczne, wybory do władz związkowych i ihnne ważne sprawy.

10137) **Tow. Rob. Polsko-kat. w Czyżkówku** urządza w niedzielę dnia 26. bm. na sali Ogniska wielką zabawę z urozmaiceniami, na którą jaknajuprzejmiej zaprasza **Komitet.**

10202a) **Baczność, Podoficerowie Rezerwy!** Ostre strzelanie odbędzie się w niedzielę, dn. 26. bm., zbiórka o godz. 8¾ przy Eksp. Towarowej. **Komendant.**

Stow. Młodych Polek „Promyk“, oddział młodszy. Zebranie plenarne w niedzielę, o godz. 4. na sali parafjalnej przy kościele św. Trójcy. Wykład o charakterze. Ważne sprawy do załatwienia. Kandydatki przyjmuje się po zebraniu. **Zarząd.**

10259a) **Związek Handlowców.** Zebranie Zarządu odbędzie się w poniedziałek, dnia 27. bm. o godz. 8. wiecz. w Sekretarjacie. Z powodu ważnych spraw, komplet konieczny. **Prezes.**

10254a) **Baczność Hallerczycy!** Nadzwyczajne plenarne zebranie placówki bydgoskiej odbędzie się w poniedziałek, dnia 27 bm. o godz. 7. wiecz. w Ognisku. Ze względu na ważność sprawy i to w interesie członków, stawienie się wszystkich konieczne. **Zarząd.**

10227a) **Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.** We wtorek, dnia 28 bm. plenarne posiedzenie w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. Uprasza się o kompletne przybycie. **Zarząd.**

10252a) **Klub sportowy „Gwiazda“ St. M. P.,** przy parafji Św .Trójcy. Dziś w sobotę o godz. 7.30 schadzka w Domu Katolickim. Uprasza się o przybycie wszystkich członwów. **Kierownik.**

10281) **Automobilklub Wielkopolski.** Dzisiaj wieczorem o godz. 8.30 zebranie komisji sportowej jak i udziałowców w kilometrlánce.

10105a) **Towarzystwo Kupców.** Fotografje z dorocznego zjazdu kupiectwa polskiego okręgu nadnoteckiego obejrzeć i zamówić można w Sekretarjacie.

10022a) **Tow. gimn. Sokół Bydgoszcz IX. Czyżkówko.** Nadzwyczajne zebranie drużyny ćwiczącej, jak i niećwiczącej odbędzie się w sobotę, dnia 24. bm. o godz. 6 wiecz. w szkole na Czyżkówku. Z powodu bardzo ważnych spraw komplet pożądany. **Zarząd.**

9916a) **Baczność Sokoli i Sportowcy!** Zarząd Sokoła Bydgoszcz III. Szwederowo, zaprasza uprzejmie bratnie gniazda sokole i towarzystwa sportowe. oraz towarzystwa: Powstańców i Wojaków, Obywateli i „Lira“ na Szwederowie, na zabawę urozmaicona niezwykłemi niespodziankami, mającą odbyć się w sobotę, 25. bm. o godz. 8. wieczorem na sali p. Baeckera przy ul. Św. Trójcy. Wstęp jedynie za okazaniem legitymacji wystawionej przez zarząd odnośnego gniazda sokolego wzgl. towarzystwa. Legitymacja zastępuje zaproszenie.

9577) **Baczność członkowie tow. Ogrodów szreberowskich „Swoboda“.** Walne zebranie członków odbędzie się w sobotę, dnia 25. bm. o godz. 8. wieczorem w lokalu p. Ronke'go dawniej Twardowski przy ul. Długiej nr. 12. Na porządku dziennym sprawozdanie i obór zarządu oraz patronatów, ustalenie budżetu i inne ważne sprawy. **Zarząd.**

— **Wszystkich kandydatów,** którzy się zgłosili do kursów mistrzowskich, prosze o stawienie się w poniedziałek, dnia 27 bm. wieczorem o godz. 8 w Domu Czeladzi, ul. Zygmunta Augusta.

Fr. Grabowski, cechmistrz szewski.

Z GIEŁDY.

Warszawa, 24 4.

Dolary		5,18½ zł.
Funty szterlingów		24,97½ zł.
Franki francuskie	za 100	27,10 zł.
Franki belgijskie	„ „	26,27½ zł.
Korona austrjacka	„ „	—73,18 zł.
Korona czeska	„ „	15,44½ zł.
Frank szwajcarski	„ „	—100,65 zł.
Włoskie liry	„ „	21,37 zł.
Marka niemiecka		124½—123½ zł.

Tendencja mocniejsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań **dnia 24 4.**

Loco Poznań za 100 kg. (2 centnary) w ładunkach wagonowych.

Cena za 100 kg.	od zł.—do zł.
Żyto	31,75—32,75
Jęczmień browarny	29,00—31,00
Mąka żytnia 65% wł. worka	45,00—47,00
Mąka żytnia 70% z workami	41,00—42,00
Mąka pszenna 65% wł. worka	57,00—60,00
Otręby żytnie	21,50—
Pszenica	33,00—40,00
Owies	26,25—28,25
Otręby pszenne	20,50—
Ziemniaki jad.	5,00—
Ziemniaki fabryczne	4,30—
Łubin niebieski	9,00—10,50
Łubin żółty	11,50—13,50
Groch polny	21,00—24,00
Groch vikt.	28,00—32,00
Seradela nowa	12,50—14,50
Płatki ziemn.	—
Koniczyna czerwona	180,00—240,00
Koniczyna szwedzka	100,00—130,00
Koniczyna żółta	60,00—70,00
Koniczyna biała	200,00—260,00
Koniczyna w łusk.	24,00—28,00

Usposobienie słabsze.

W dniu 24 kwietnia b. r. rozstała się z tym światem po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. moja najukochańsza żona, nasza najukochańsza mamusia, babcia, teściowa, ciotka i bratowa ś. p.

Ewa z Szumnarskich Rzanna

w 60 roku życia, o czem donosi w smutku pogrążona

rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 27 kwietnia b. r. o godz. 4 po południu z lecznicy miejskiej przy ul. Gdańskiej na nowy cmentarz. 10267

Każda pani
powinna wiedzieć, że najpiękniejsze i najtańsze kapelusze są tylko w firmie A. Gawęcka i Ska, Stary Rynek 5/6. (10231)

Krawcowa
poleca się do wykonywania garderoby damskiej i dziecięcej po cenach solidnych. Fredry nr. 8, I p. pr. (10181

Krawcowa
wykonuje elegancko i tanio suknie, płaszcze, kostjumy, garderobę dziecięcą. Ułańska 1, I ptr. prawo. (10214

Przyjmuje
do szycia po tanich cenach suknie, bluzki, płaszcze, sukienki do przyjęcia. Wiatrakowa 9 II ptr. B. Romelówna. (10257

B. Sommerfeld
Fabryka fortepianów
Magazyn sprzedaży w BYDGOSZCZY
tylko przy ul. Śniadeckich 56
narożnik ul. Gdańskiej. 9983

Trumny
poleca
J. Basendowski
Zakład pogrzebowy
Wały Jagiellońskie 14. (10048

Najlepsze co dotychczas przyszło na rynek
MĄKA RYBIA
marki H. F.

Urzędowa analiza: 68,9% proteiny i tłuszczu, 22,5% wapna z kwasem fosfor., 0,05% soli. (10280)

Bez tej mąki rybiej nie opłaca się hodowla bydła.

Do otrzymania w wszystkich w rachubę wchodzących interesach lub gdzie niema wprost od

H. Fiebach, Berlin
obecnie w Bydgoszczy, Hotel p. Orłem.

Znakomite wykonanie!
Niskie ceny!
Zakup okolicznościowy.
Nagrobek z krzyżem około 200 cm wys. zł 95
Nagrobek ornamentowy . . . 180 cm wys. zł 110
Oparkanienie z postumentem i płytą marmurową dla dzieci . . . . . . zł 55
i t. d. 10221
G. Wodsak
Mistrz kamieniarski.
Bydgoszcz, Dworcowa 78. Tel. 651.

Licytacja.
W dniu 8 maja br. o godzinie 10 rano odbędzie się **na Składnicy Celnej** (gmach Ekspedycji Towarowej) sprzedaż licytacyjna zalegających towarów jak:

kołdry, tkaniny bawełniane barwione, płótno, wyroby firankowe, tkaniny półwełniane, kreda szkolna, wyroby ze szkła barwnego, fajanse, wyroby z blachy i miedzi, hafty bawełniane, herbata, makaron, części maszyn i t. p.

Bliższe dane w ogłoszeniu wywieszonem w Urzędzie Celnym. Wzywa się odbiorców do wykupienia towaru przed terminem licytacji (najpóźniej w dniu licytacji), bowiem stracą strony prawo rozporządzenia towarem. (10210

Urząd Celny, Bydgoszcz.

Poszukiwani natychmiast
3 akwizytorzy
do sprzedaży maszyn do pisania, liczenia i innych artykułów biurowych. Reflektuje się tylko na ludzi inteligentnych, energicznych, znajomości fachowe nie konieczne. Pensja i prowizja, praca w Bydgoszczy i na prowincji. — Zyciorys i odpisy świadectw łącznie z 2-ma referencjami nadsyłać do Dziennika Bydgoskiego pod „St. L. 438.

Bilanse
regulacja ksiąg handlowych, podatki, przepisywanie na maszynie. Król. Jadwigi 10 II ptr. (10212

Wyjeżdżam
do Ciechocinka, mogę zaopiekować się dwoma panienkami. Zamojskiego 8 1 ptr, od 12—2. (10241

Stefan W. Sobolewski
masarzysta i S. T. wykwalifikowany znajomy jest dla publiczności bydgoskiej. Powróciłem nazad i zamieszkuje przy ul. Promenada nr. 40, II piętro. (10233

Garderobę
damską, dziecięcą, robótki ręczne, kapelusze, bieliznę męską i damską oraz pijami wykonuje tanio i akuratnie pracownia Polonja i Ska Bydgoszcz, Król. Jadwigi 3. Tamże jeszcze kilka uczennic potrzebne. (10263

SPRZEDAŻE

Dom
I. klasy z interesem w centrum Bydgoszczy, z wolnem składem i mieszkaniem na sprzedaż. Of. pod „K. P.“ do Dz. Bydg. (10249

Posiadłość
mała, blisko dworca Bydgoskiego za 5600 zł. na sprzedaż. Of. do Dz. Bydg. pod „L. P.“ (10217

Dom
handlowy pierwszorzędny w centrum m. Bydgoszczy z woln. składem i mieszkaniem na sprzedaż. Of. pod „K. P.“ do Dzien. Bydg. (10216

Okazja!
Dom piętrowy, oficyna parterowa, skanalizow., wodociąg, warsztat, stajnia, wozownia murowane, szopa, ogród warzywno-owocowy sprzedam lub zamienię. Warunki przystępne. Sieroca nr. 15 u administratorki (Wiatrakowa 5 minut od tramwaju). (10264

Na sprzedaż
pojedyncze urządzenie sklepowe. Müller, Bernardyńska 9. (10177

Para
półszorków i wirówka 100 litrowa na sprzedaż. Wiadomość Sniadeckich nr. 21, I p. prawo. (10178

Wózik
dziecięcy i maszyna do pisania tanio na sprzedaż. Przywarska, Paderewskiego 38. 10151

Kilka
centnarów kapusty kiszonej, bardzo dobrej tanio na sprzedaż. Wiadomość: Purchla, Glinki 53. (10172

Płaszcz
męski wiosenny na średnią figurę tanio na sprzedaż. 20 Stycznia nr. 32, II p. (10138

Magiel
kręcona i dobra maszyna do prania sprzedam na raty. Ulica Jasna 16. (10171)

Pokoje
męskie, jadalnie kuchnie na dogodnych warunkach spłaty sprzeda i przyjmuje zamówienia. ul. Poznańska 11. (10235

Stół
dębowy do rozciągania na 24 osób i różne rzeczy do sprzedania. Sw. Trójcy 14a 3 ptr- prawo. 10936

Okazja!
salon złocony Ludwik XV kryty francuskim gobelinem. mało używany, oraz gabinet męski, wyjeżdżając tanio sprzedam. Kościuszki 7. 10240

Sprzedam
bardzo tanio 2 stoły rozciągane do jadalni, ciemny dąb. Poznańska 35 w podwórzu. (10175

Tanio
na sprzedaż jadalnia, sypialnia i pokój męski. Lipowa 2. (10174

Baczność!
Każdy kto chce mieć ze starego nowe, meble tapicerskie, tanio i dobrze, to proszę zapamiętać adres Bydgoszcz, Mazowiecka 6. (10259

Kanapy
pluszowe i gobelinowe, leżanki, materace, krzesła, stoły, łóżka, szafy, kuchnie po cenie fabrycznej na 6 rat sprzedaje składnica fabryczna Plac Kościeleckich 2 przy ul. Długiej. 10252

Stół
ciężki dąb, rozsuwany na 24 osob., 12 krzeseł stosownych i stary gdański barok na sprzedaż. Sniadeckich 6 a. (10251

1 Sypialka
na dąb ciemno malow. w kompl., materace nakładane 225 zł. Dom Meblowy, Sniadeckich nr. 6 a. (10250

Wóz
z helą $2^1/_2$ cal., nośność 60 ctr. na sprzedaż, ul. Orła 20. (10268

Kasa pancerna
na sprzedaż. Gdańska nr. 40. Siwczyński. (10190

Meble
najtańsze źródło solidnej roboty, kompletne sypialki różne, jadalki, salon, bibljoteka, kuchnie, pojedyncze szafy różne, stoły, łóżka, krzesła, lustra i inne. Korzystny zakup i dobre warunki. Skład Dobrzyńskiego, Długa nr. 4. (10218

Meble
urządzenia składowe wyrabia oraz reperacje eskutecznia czysto i po cenach niskich mistrz stolarski Litkowski, Długa 10—11, wchód Pod Blankami. (10195

Kanapy
od 100 zł., leżanki od 45 zł, materace szpiralowe, poduszkowe wysoko wyściełane na pakułach i indyjskiej trawie za gotówkę i na raty sprzedaje każdemu w mieście i na prowincję. Tapicernia, Jagiellońska 4 drugie podwórze (10261

Maszyna
do szycia kryta, benbenkowa jak nowa tanio na sprzedaż lub zamienię na meble. Mazowiecka 2, I. I. (10248

Turbinę
wodną ca. 65 PS. (fabryki Ganz & Co., Racibórz) mamy z powodu zmiany zapędu w naszym zakładzie do oddania. Turbina pracuje pionowo i mogą interesenci takową w ruchu zobaczyć. Młyn Carlsbach, Kościerzyna, poczta Falmierowo, powiat Wyrzysk. (10167)

Łóżka
nowe jasne dębowe, warsztat stolarski na sprzedaż. Ogrodowa 2 ptr. prawo. (10266

Rower
dobrze utrzymany z wolnym biegiem na sprzedaż. Toruńska 154, Zastawny. (10258

Deski
stolarskie suche grubości 42 i 25 mm. na sprzedaż. Gdańska 40. Siwczyński. (10191

Łódkę
lekką sprzedam. Grunwaldzka nr. 100 „Tani Sklep“. (10199

Żaluzje
okienne 105/200 i różne okna na sprzedaż. Gama 2, piętro prawo. (10237a

RĘKAWICZKI
ZYGMUNT WIZA
BLUSKI
POZNAŃ — BYDGOSZCZ
27. GRUDNIA 5. — PL. TEATRALNY 3.
POŃCZOCHY

Kilka
mało używ. i 2 nowe wolanty i 1 eleg. karetkę sprzedam. Z. Łaszewski, Chełmno, Rynek 8. Tel. 61. (10277

Meble
w dobrym stanie bardzo tanio oddamy jako: biurko dyplomat. męsk. 38 zł., umywalka 35 zł., nocne stoliki 15 złotych, 2 łóżka gładkie angiel. 50 zł., kanapa pojedyncza 30 zł., szafa kuchenna 10 zł. Sniadeckich nr. 6 a, w składzie. (10249

Okazja!
Masywną sypialkę i inne meble sprzedam tanio. Dworcowa 11, I p. lewo. (10265

Kanapy
gobelinowe i pluszowe, leżaki materace, krzesła, stoły, łóżka, szafy, kuchnie po cenie fabrycznej na 6 rat sprzedaje Fabryka Bocianowo 4. (10253

Jadalka
na sprzedaż. Garbary 11 oficyna ptr. lewo. (10201

KUPNA

Wóz
z platformą (rolwóz) lekki na jednego konia dla ogrodnika poszukuje celem kupna. Zgłosz. do fy. Drzewiecki, Długa nr 13, tel. 1102. (10278

Kupię
mniejszy dom z wolnem mieszkaniem i składem (może być wolne później) lub placem nadającym się na skład węgla. Na tychmiastowej wypłaty 5000 zł. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod M. K. (10274

LEKCJE

Student
udziela różnych lekcji. Chwytowo 10 ptr. prawo. (10206

POSADY

10 dzielnych
murarzy przyjmie zaraz przedsiębiorstwo budowlane Nikodem Józefowicz, Pomorska nr. 43. (10247

Malarzy
dobrych przyjmie zaraz Jasiewicz, mistrz malarski, Pomorska 11. Telefon 1835. (10208

Uczciwą
służącą do wszelkich prac domowych przyjmie od 1 maja Jasiewiczowa, Pomorska 11.

Stolarzy
dobre siły na prace fornirowaną poszukuje W. Gralewski, Ks Skorupki 68. (10274

Panna
sumienna i rzetelna znająca cokolwiek książkowości i pisanie na maszynie potrzebna zaraz do przedsiębiorstwa zbożowego w małem mieście. Pierwszeństwo ma, która może udzielać lekcji fortepjanu. Zgłoszenia pod „M. M. 222“ do Dziennika Bydgoskiego. (10230

Poszukujemy
książkową, którąby pisała na maszynie i zdolnych akwizytorów w dziale życiowym. Zgłaszać się do biura wraz z ofertami od godz 4—6 po południu ul. Dworcowa 59, parter lewo. Reprezentacja Towarzystwa Ubezpieczeniowego „Europa“. (10215

Dziewczyna
lub młoda kobieta do posługi na popołudnie może się zgłosić. Jezierska Jagiellońska 51, 2 ptr. 10135

Dobra krawcowa
w dom może się zgłosić od 1—3. Chwytowo 1 a, Lubary. (10260

Dziewczynę
do lekkich prac domowych poszukuje się natychmiast. „Zdrowie“, Krasińskiego 14. (10232

Chłopiec
liczący lat 16, pragnie wstąpić jako uczeń do składu kolonjalnego lub delikatesów. Łask. zgł proszę nadesłać do Dz. Bydg. pod „Delikatesy“ (10193

3 panienki
wpracowane siły pierwszorzędne na mody męskie i damskie przyjmie Józef Janus, Kujawska 15a. (10183

Kucharka
hotelowa z praktyką zaraz potrzebna. Zgłoszenia z odpisami świadectw Hotel Rios, Bydgoszcz. (10170

Kucharka-gospodyni
z prasowaniem potrzebna zaraz lub później. Kopję świadectw, żądaną pensję do majątku Rzadkowo, poczta Kaczory. (10195

Kucharka
z dobrej rodziny, sierota, z dobremi świadectwami poszukuje posady od 1 maja w niewielkiej rodzinie. Oferty proszę nadesłać: Toruń, ul. Reja 18, parter prawo W. P. (10197

Panienka
z dobrym charakterem pisma, biegła w polsk. i niem. języku szuka jakiejkolwiek posady ewtl. w ekspedycji lub biurze jako początkująca. Of. pod „Rzetelna“ do Dz. Bydg. (10179

Poszukuję
miejsca, gdzie mogłabym wyuczyć się dobrego gotowania, najchętniej na majątku. Otylia Janowska, Tczew, Podgórna 3. (10127

Piekarz
samodzielny, który zna wszelką pracę, poszukuje zaraz posady. Zgł. Grunwaldzka 11, Czyżkówko — Hańć. (10257

DZIERŻAWY

Warsztat
mechaniczno-ślusarski w większem mieście powiatowem zaraz do wynajęcia z narzędziami i maszynami. Of. do Dz. Bydg. pod nr. „126“. (10276

Dzierżawy
piekarni poszukuję. Zgł. pod „M. P.“ do Dzien. Bydg. (10262

MIESZKANIA

Letnisko
skromny domek, 2 pokoje i kuchnia, ładna miejscowość, wszelkie sprawunki na miejscu, pierwszeństwo kresowcom. Wiadomość poczta Kaczory, dom. Rzadkowo. — Tamże mieszkanie 3-pokojowe. 10196

Zamienię
5 pokojowe odnowione mieszkanie na 2—3 pokojowe. Of. do Dzien. Bydg. pod „Remont 21“ (10182

Wyższy
urzędnik państwowy emerytowany poszukuje od 1. 6. 25 lub później 4—5 pokojowe mieszkanie. Okolica obojętna, czysz według ugody. Oferty pod „E. W.“ do Dziennika Bydgoskiego. (10238

Zamiana
Inowrocław—Bydgoszcz 5 pokojowe mieszkanie w Inowrocławiu zamienię na większe lub mniejsze w Bydgoszczy w centrum miasta. Zgł do Dzien. Bydg. pod „B. 24“. (10198

Mieszkanie
6 pokoj. z komf. w centr. miasta do wynajęcia Zgł. pod „5866 S. W.“ do C. B. „Express“. (10239

POKOJE

Pokój
umebl. do wynajęcia. Ogrodowa 2 ptr. prawo. (10273

Duży
słoneczny pokój umebl. do wynajęcia. Sniadeckich 55 II lewo. (10184

Nocleg
do wynajęcia. Chwytowo 13 a w podwórzu II p prawo. (10237

Pokój
umebl. zaraz do wynajęcia. Sniadeckich nr. 9 I ptr. (10271

Pokój
umebl. zaraz do wynajęcia, ul. Ustronie nr. 2 I ptr. (10255

Pokój
umebl. dla pana z osobnem wejściem do wynajęcia. Ugory 4. (10229

Młody
kupiec poszuk. od 1. V. umebl. pokoju z utrzymaniem lub bez. Łask. of. pod „Umeblowany“ do Dzien. Bydg. (10168

1 duży pokój
dla 2 osób, 2 pokoje dla 2 inteligentnych osób, i 1 duży pokój dla 2 inteligentnych osób bez mebli i kuchni do wydzierżawienia. Zgłoszenia pod „300“ do Dzien. Bydgoskiego. (10110

Pokój
frontowy umebl. z światłem elektr. w centrum miasta dla 2 solidn. panienek do wynajęcia od 1. 5. Gdzie? wskaże Dz. Bydg (10213

Pokój
z niekrępującem wejściem od 1. 5. do wynajęcia (blisko dworca). Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (10270

Pokój
do wynajęcia wejście oddzielne. Obiady na zamówienie. Krasinskiego 14 parter, tel. 10—43. (10242

Pokój
umebl. z osobnem wejściem do wynajęcia. Gdańska 138 parter. (10211

Pokój
umeblowany dla jednego pana z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Pod Blankami 13, I piętro. (10228

ROZMAITOŚCI

Kawaler
Wielkopolanin, rolnik, lat 30, spokojny, trzeźwy, średniego wzrostu, posiadający 4000 zł. majątku, pragnąłby dla braku znajomości zapoznać się z panną lub wdową, posiadającą gospodarstwo powyżej 60 mórg lub odpowiedni majątek celem zakupna wspólnego gospodarstwa. Panny od 20—28 lat, którym zależy na szczęśliwem pożyciu zechcą swe oferty z dołączeniem fotografji, która się zwraca nadesłać do Dziennika Bydgoskiego pod „Kawaler rolnik“ (10207)

Wilczek
suczka znaczek Nr. 796 zginęła Oddać za wynagrodzeniem ul. Zduny 21. Manz. (1025

Doradca prawny z długoletnią praktyką załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy karne, cywilne procesowe, spadkowe hipoteczne, kontraktowe spółkowe, najmu podatkowe itd. Ściąga zaległe pretensje, reguluje trudności finansowe itd.
St. Banaszak Cieszkowskiego 2. Telefon 1304. (16?

Akuszerka przyjmuje zamówienia, udziela porady. Ossolińskich 11. (9844

Akuszerka przyjmuje zamówienia, udziela porady. Dworcowa 90. (1071

Polecam się jako pielęgniarka masarzystka z dłuższą praktyką na letnisko. Wiadomości w Dzien. Bydg. (10153

Hel-Kuźnica pełne morze i zatoka Pucka, pensjonat Szydarowskiej d. Kraczkie wiczówny otwarty 1 czerwca. Kuchnia wykwintna, obfitość na biału, jarzyn, owoców tamże radiokoncerty. Przyjmuje zamówienia właścicielka. Puck, willa „Teleńka". (10029

W komis przyjmuje garderobę obuwie, meble kupuje za gotówkę Dom Komisowy, Pomorska 6. (10155

Biuro prawnicze Karola Schrödela, Nowy Rynek nr. 6. II. załatwia wszelkie sprawy sądowe, hipoteczne, karne, kontrakty spółkowe, administracyjne, reguluje hipoteki, załatwia wszelką korespondencję i przeprowadza ciche akordy. 9804)

Brennabor wózki dziecięce poleca Preys, Chocimska 16. 9971

Pracownia garderoby damskiej przyjmuje do szycia kostjumy od 14 zł., plaszcze od 12 zł., suknie od 7 zł. oraz różne przeróbki. Chwytowo 10 Wolfkowa. (10186

Fortep any stroję, naprawiam i odnawiam. Stawiam muzykę na śluby, zabawy domowe i towarzyskie podług życzenia z większem lub mniejszem obsadzeniem. Paweł Wichcrek, stroiciel fortepjanów, ul Grodzka 16 Telefon 273. (8821

Warsztawka pracownia sukien wykonywuje od najelegantszych do najskromniejszych i palta, kostjumy i suknie. Piostra Skargi 6, II piętro lewo. 93 9

Wózki dziecięce na raty zagraniczne i krajowe od 50 złotych w wielkim wyborze. T. Łytomski, ul. Dworcowa 15a. (10012

Kefir Kaukaski pięcie i żądajcie wszędzie, znanej i zaprowadzonej firmy „Zdrowie" Krasińskiego nr. 14 telefon 1043. Kefir nasz jest bez żadnych sztucznych i szkodl wych domieszek. Używamy oryginalnych grzybków kaukaskich. Uprzasamy naszych Szanownych odbiorców przedewszystkiem kuracjuszów, przy zamawianiu zwracać uwagę na na na nasz zakład „Zdrowie", Zakład pre a atów kuracyjnolecznicych. 10078

Prace malarskie wykonuje gustownie i tanio. Glaziński, Sienkiewicza 51. (9894

Spawanie (szwajsowanie) wszelkich części wykonuje szybko i po cenach solidnych Kazimierz Urbaniak, warsztat mechaniczny. Poznańska 1.

SPRZEDAŻE

Majątki ziemskie, domy, wille, interesy handlowe ma na sprzedaż biuro 'Lasżyckiego, Dworcowa 13 Tel. 780. (9957

W każdym razie szukajac kupna domu, fabryki, majątku zgłosić się do S. Ruszkowskiego, polsko-amerykańskiego biura pośrednictwa ul. Hermana Frankego nr. 1 a. Tel. 885. (9978

Domy wille, majątki ziemskie poleca Szarek, Dworcowa 90 (1011

60 mórg! Gospodarstwo ziemi dobrej w tem 10 mórg łąki z torfem. Dom 5 pokoi, budynki masywne nowe światło elektryczne, przy stacji kolejowej i szosie, szkoła w miejscu majątek pry watny za cenę 6.000 zł przy połowie wpłaty na sprzedaż Wiadomości: Piasecki, Dworcowa 80 Odpowiedź 1 złoty.

Willa 5 pokojowa 12.000 zł Dom z interesem 18.000 zł. Kamienica z interesem na Gdańskiej 18.000 zł. Dom I piętr. z interesem 10.000 zł. Piasecki. Dworcowa 80. Odpowiedź 1 zł.

Dom I piętrowy z 2 interesami w dobrym punkcie podwórze, wjazd, stolarnia, stajenki itp., 1 in eres z mieszkaniem zaraz do objęcia, za 12.000 zł. sprzeda Piasecki, ul Dworcowa 80. Odpowiedź 1 zł ty.

Gospodarstwo 75 morg. w powiecie starg r., z dobrym inwentarzem zaraz tanio na sprzedaż. Wiadomość udziela Tutlewski W.... ko... ka Papiernia Bydgoszcz Czyżkówko. (9632

Wille domy mieszkaniowe także z interesami, w najlepszem położeniu Bydgoszczy na sprzedaż Wiad. udzieli Grundtke Bydgoszcz, Pomorska nr. 43, II. (100

Dom II-piętrowy z ogrodem, wolne mieszkanie 2 pokoje i kuchnia z powodu wyjazdu okazyjnie tanio na sprzedaż. Cena 12 tys. zł. Podgórna 50a (10178

Dom II-piętrowy, 3 składy, 5 pomieszkań w dobrym punkcie na sprzedaż. Krzyżelewski Koronowo (10055

Dom z piekarnią i interesem kolonjaln., 4 morzi ziemi, z żywym i martwym inwentarzem ogród owocowy, w wielkiej wsi kościelnej szkoła i dworzec na miejscu, zamie nię na dobrze prosperujący w większem mieście lub sprzedam. Zgl Kubicki, Orchowo pow Mogilno (9999

Interes sklep delikatesów ładny duży z mieszkaniem 3 pokojowem i towarem w centrum za 6.000 zł sprzeda Piasecki, Dworcowa 80. Odpowiedź 1 zł

Dom handlowy z 3 składami w centrum, z dobrem o p ocentowan. na sprzedaż. Bl. inf. ul. Gdańska 43 I. 97 8

Sprzedam meble na 3 pokoje. Fordońska 7. (9865

Skład rowerów, pewna egzystencja istniejący 35 lat, kompl. urządzeny z warsz atem i mieszkaniem zaraz tanio na sprzedaż Hieronim Dahlke, Łabiszyn. (10026

Skład kolonjalny z pomieszkaniem nadający się na każdą inną branżę przy ruchliwej ulicy jest do sprzedania Wiadomość w Dzien. Bydg. (9771

Na sprzedaż kilka miejsc pod budowlę na Bielawkach. Bliż wiadom. Gamma 4 ptr lewo. (9960

Na raty długoterminowe poleca my wszelkie wyroby tapicerskie, jak kanapy leżanki, otomany materace nakładane i szolraie, łóżka polowe, garnitury klubowe i inne Bydgoszcz, Mazowiecka nr. 6. (10173

Skład kolonialny z urządzeniem, towarem i mieszkaniem zaraz na sprzedaż. — Wiadomość u gospodarza Fordońska nr 78 (10.6

Tanio można kupić garderobę obuwie, meble wszelkiego rodzaju rzeczy przechodzone w dobrem stanie Dom Komisowy Pomorska 6. (10154

Kostjumy damskie i suknie prawie nowe, nie drogo na sprzedaż Świętojańska nr. 21, I ptr. lewo. (9746

Dokart cztery kołowy, elegancki sportowy na sprzedaż. Dworcowa 90 lakiernia (9975

Węgiel górnośląski ctr. 2.50 zł z dostawą, drobny 1.50 poleca Fa. Kobus, Sw Trójcy 17a. Telefon 266 (10130

Sprzedam kołdry watowane garnitur. płaszcz z i sak palto nie używane bardzo tanio Bocianowo 44, A Bu czyński. (10096

Skład drzewa użytkowego Bydgoszcz Bocianowo 6 sprzedaje: bale bukowe, olszowe i dębowe, jakoteż deski stolarskie, budowlane i skrzynkowe, po bardzo niskich cenach na dogodnych warunkach płatności. Telefon 329 (10658)

Wyjeżdżając wyprzedaje meble z kuchni i pokoju. Stroma nr. 55. (10110

Na sprzedaż: pokój jadalny, sypialnia, kuchnia i zastawa stołowa. Sienkiewicza 2 odwórze II ptr. (10089

Męski pokój czarny dąb, szafa do książek oszklona, biurko stół, 4 fotele ada maszkowe zielone, 4 krzesełka, 1 kanapa prawie nie używana na sprzedaż Bolesław Rakowski Bukowiec pomorski kolej na miejscu. (10030

Koń i powózka, koń 5-letni, powózka (bryczka) i platforma tanio na sprzedaż Domu Kujawska 24, między 4 a 6 po południu 10075

Sprzedam dużą prasę do robienia wina. Adres wskaże Dz Bydg (10141

50 owiec macior i tagniąt zatrzodą docho wu sprzeda tanio Dominium Rzadkowo, poczta Kaczory, stacja kolejowa Miasteczko. (10194

Sztucer do tarczy, Orginal Avdt" i Tannera jak nowe tanio na sprzedaż. Bloch. Kcynia (10157

KUPNA

Kupię dom w Bydgoszczy za gotówkę wprost od właściciela. Zgl pod „F. K" do Dz. Bydg. (10188

Gramofon szafkowy stojący, dobrze utrzymany kupię Zgł. z podaniem ceny do Dz. Bydg pod „Gramofon". (10159

Pianino lub fortepjan kupię na korzystnych warunkach z łaty. Of. pod „Fortepjan 13" do Dz. Bydg. (10040

Dom piętrowy kupię, 6000 zł gotówki. W. Tułański Bydgoszcz, Hetmańska nr. 13. Tel. 6. (10166

NA RATY „ODZIEŻ"

ulica Jana Kazimierza nr. 2.

Ubrania męskie i dziecięce.
Płaszcze damskie, męskie i dziecięce.

Firma chrześcijańska.

9212

Buchalterji wyuczają listownie Kursa Sekułowicza. Warszawa Żurawia 42. Po ukończeniu — egzamin świadectwo. Żądajcie prospektów. (7203

POSADY

Urzędnika kancelaryjnego kontraktowego poszukuje Dyrekcja Seminarjum Na uczycielskiego w Keyni pow. szubińskii. Wymagane się od kandydatów ukończenia przynajmniej 6 klas szkoły średniej ogólnokształcącej lub ukończenia średniej szkoły handlowej. Płaca około 160 zł miesięcznie. Podania własnoręcznie napisane można nadsyłać do dnia 30 kwietnia. Załączyć: krótki życiorys odpis końcowego świadectwa szkoły średniej, świadectwo moralności i świadectwo zdrowia. (9853)

Poszukuję majątków, wil. kamienic różnej wielkości. Piasecki, Dworcowa 80.

Wóz do chleba ręczny, na resorach kupię. Podać cene Of. pod „Wóz do chleba" do Dzien. Bydg (9933

LEKCJE

Ważne dla Pań. Udziela się nauki pod kierownictwem długoletniej siły fachowej wytwornego i najmodniejszego kroju damskiego, bielizny i dla chłopców. Kursa przed i popołudniowe Siankiewicza 16, I ptr. lewo. (9537

Lekcji matematyki w zakresie całego kursu gimnazjalnego udzielam gruntownie. Zgłosz. od 6—7 Wileńska 8. I prawo (9871)

Do 500 złotych miesięcznie może każdy zarobić łatwo bez różnicy i nie odrywając się od swych zwykłych zajęć Kapitału i specjalności nie potrzeba Szczegóły wysyłamy natychmiast po otrzymaniu 1 złotego na częściowe pokrycie kosztów w liście gotówką lub znaczkami. Adresować do firmy „Ha-ce-wu", Warszawa, Leszno 27. Skrzynka poczt. 73. Telefon 171-23.

Bufet oddam zaraz na rachunek do pierwszorzędnej kawiarni i restauracji Płatniczy z kaucją potrzebny Of do Dzien Bydg pod „Bufet" 10152

Ucznia poszukuje zaraz S. Radecki. Wągrowiec, restauracja, skład towarów kolonjalnych i drogeryjnych. (10171

Poszukuję zaraz dzielną krawcową takowa musi być zarazem przykrawaczką da mego magazynu mód damskich. Zgł. z referencjami fotografją i podaniem pensji, przy wolnem utrzymaniu skierować do „Bazaru Mód". Wyrzysk, Rynek nr. 7. (10032

Dzielnej krawcowej, wspólniczki poszukuje. Kto? wskaże Dzien. Bydg. (10104

Poszukuję dziewczynę na folwark pod Bydgoszczą. Oferty do Dz. Bydg. pod „Uczciwa sum enna". 10142

Gosposi z dobremi świadectwami poszukuje posady u samotnego pana, obejmie wszelkie prace domowe oraz prasowanie sztywnej bielizny. Łask of. pod „Praca 25" do Dzien Bydg (10155

Służący kawaler lat 22 znając dokładnie swój zawód z dobremi poleceniami i świadectwami poszukuje stałej posady. Jan Witek, ul. Sieradzka 2 Bydgoszcz (1072

Książkowy - bilansista rutynowany z wszechstronną praktyką poszukuje wszelkiej pracy w zakres buc alterji wchodzącej, zestawia bilanse, zamyka książki, przejmuje kontrolę ksiąg Łask. zgl. do Dz Bv g pod „N. D. 1925". (10057

Posługaczka poszukuje miejsca, znająca wszelką pracę i umie gotować Nowa kowska, Toruńska 151 parter lewo. (10045

Była pracownica bankowa poszukuje posady biuralistki poważne referencje. Of. pod „Sumienna" do Dz Bydg. (9972

Urzędnik komunalny, mający około 5 lat praktyki, obznajmiony dokładnie z administracją miejską, poszukuje posady. Zgłoszenia do Dzien. Bydg pod „Urzędnik". (9980

Handlowiec poszukuje posady buchalterji lub kasjera ewent za złożeniem 2-3000 zł. kaucji. Zgł pod „Kaucja" do Dz. Bydg. (10187

Buchalter-bilansista poszukuje posady w Bydgoszczy lub na wyjazd. Adr. ul. Jasna 29a m. 6 II ptr. (10049

Wdowa lat 50 czerstwa z synem inwalidą przyjmie chętnie **portjerstwo domu** lub posługę domu. Zgłoszenia uprasza **Zawadowska, ulica Stawowa nr. 29.**

Poznańsko-Warszawski Bank Ubezp.
Spółka Akcyjna w Poznaniu
(założony przez Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu). Jedno z najpoważniejszych Towarzystw Ubezpieczeniowych **przyjmuje** na miasto — — Bydgoszcz i okolicę — —
dzielnych akwizytorów
dla ubezpieczeń ogniowych, kradzieży, od następstw nieszczęśliwych wypadków i prawno-cywilnej odpow. i daje rzutkim, ruchliwym i pracowitym osobom możność stworzenia sobie stałego — — i dobrego stanowiska. — —

Zgłoszenia uprasza się do oddziału Poznańskiego **w Poznaniu przy ul. Kantaka 2.** Godz. biur. od 8—3, w soboty od 8—1.

8336

Ogrodnik i masarzysta żonaty bezdzietny, z dobremi świadectwami, dzielny w swym zawodzie poszukuje skromnej posady w jakimkolwiek zakładzie lub majątku. Zgł. pod „Ogrodnik" do Dz Bydg. (10103

DZIERŻAWY

Lokale fabryczne pod sklepem z podaniem wielkości, poszukuje Nigrin Chemiczna Fabryka, Nowy Rynek 10 (9263

Poszukuję natychmiast próżnego składu w Nakle centrum miasta bez mieszkania lub z mieszkaniem. Łaskawe zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „W. D. Z." 9783)

Ubikacje nadające się na hurtownię skór z pomieszczeniem w śródmieściu do wydzierżawienia Oferty pod „S. P. 915" do Dzien Bydg (9764

Piekarni parowej celem dzierżawy przy ruchliwej ulicy z mieszkaniem poszukuje się Zgł. przyjmuje K. Wieczorek, ul Gdańska 139 (10136

Budynek murowany piętrowy do wydzierżawienia. Nakielska 8 (10112

Wydzierżawię ogród owocowy 4 km od Bydgoszczy około 360 drzew i około 100 krzaków świętojanek. Adres wskaże Dz. Bydg. (10139

MIESZKANIA

Poszukuję 3—4 pokojowego mieszkania Remont obejmę. Piekarski Kościuszki 41 (9883

Poszukuję mieszkania o 3—7 pokojach i ubikacje na skład tow. i biura o ile możliwości w centrum miasta Pośrednicy nie wykluczeni Of. pod „Mieszkanie 101" do Dzien Bydg. (9911

Mieszkanie 5 nokoi z wszelkiemi wygodami i elektryczn. oświetleniem w okolicy dworca osobowego zaraz lub później poszukuję ewent. zamienię na mniejsze z telefonem. Zgł. pod „W. U." (10033

Mieszkania 2—4 pokoi, poszukuje zaraz. Of. do Dz. Bydg pod „W. B. 100" (10051

Mieszkanie ładne 3 pokojowe z kuchnią, łazienką i światłem elektrycznem zamienię na 5 pokojowe. Koszta przeprowadzki ponoszę. Łask. zgl do Dzien. Bydg. pod „Zamiana 5". (10192

POKOJE

Pokój do wynajęcia. Jasna 27 patr. lewo. (10176

Pokój umeblowany do wynajęcia. Dworcowa 29 I. (10189

Pokój umebl. z całem utrzymaniem od 1 maja dla lepszego pana do wynajęcia Śniadeckich 47 II lewo. (10200

Pokój frontowy słoneczny umeblowany z utrzymaniem lub bez, dla jednej lub 2 osób inteligentnych z własną pościelą od 1 maja 1925 r. przy ulicy Paderewskiego 37 p. lewo, do wynajęcia. Zgł. od 4 do 6 popoł. (10203

Samotny pan poszukuje próżnego pokoju zaraz Of. do Dz. Bydg. pod „Skrzypek". (9916

2 pokoi z komfortem częściowo umeblowanych, ewent. jednego obszernego pokoju w pobliżu dworca kolejowego lub Dyrekcji kolejowej poszukuje 2 panów od 1 maja. Oferty z podaniem ceny do Dziennika Bydgoskiego pod „Dworzec". (10059

1—2 pokoje elegancko umebl. dla 2 lepszych panów do wynajęcia. Dworcowa 82 I ptr. (10140

Pokój dobrze umebl. dla 2 panów do wynajęcia. Lipowa 5a I lewo. (10160

Pokój umebl. dla 2 panów lub pań do wynajęcia. Długosza 14 I p.r. Kulaszko. (10088

Pokój d'la inteligentnego pana do wynajęcia. Jagiellońska 8. I (10095

Pokój umeblowany dla dwuch panów do wynajęcia od 1. V. 25. Ul. Jezuicka 6, II p. (10037

2 pokoje umeblowane w dobrym domu dla 1 lub 2 panów do wynajęcia. Marcinkowskiego 11, parter lewo. (10114

Pokój umebl na ul. Gdańskiej odnam. Of. pod „R. L" do Dz. Bydg. (9602

ROZMAITOŚCI

Panna inteligentna, kształcona, z lepszej włościańskiej rodziny, lat 29, posiada 3000 zł. i wszelką wyprawę, pragnie poznać pana urzędnika na stanowisku, kupca lub dobrego rzemieślnika celem zamążwyjścia. Łask. zgłosz. proszę nadesłać pod „R. Z." do Dzien. Bydg. (10128

Wspólniczkę poszukuje samotny pan z kapit. 1500—2000 zł. do dobrze prosperującego interesu przy głównej ulicy. Stancja z utrzymaniem może być na życzenie. Dobre zyski zapewnione. Zgł. do Dz Bydg. pod „L. R. W." (10135

Wspólnika z gotówką 15—20000 zł. poszukuje się do młyna parowego. Oferty pod „Spółka" do Dz. Bydg. (9980

15—20000 zł. pożyczki na 1 hipotekę poważnej nieruchomości w miejscu za dobrem oprocentowaniem poszukuje. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Procent". (10037

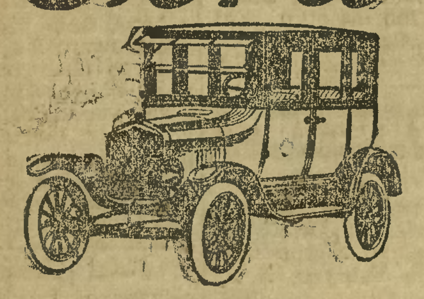
2—3000 zł. na posiadłość rolną na I hipotekę i dobry procent poszukuje się zaraz. Of. pod „Pewna gwarancja" do Dz Bydg. (9990a

Około 1000 zł. na dłuższy czas wypożyczę za posadę. Oferty upr. pod „Książkowy" do Dzien. Bydg. (10155

4—5000 zł. poszukuje się celem uruchomienia pewnej komunikacji, gwarancja hipoteczna, procent podług umowy. Zgł. pod nr. „1000" do Dz. Bydg. (10148

Gdzie? mógłby się siodlarz fachowiec osiedlić, ewtl. objąć zaprowadzone przedsiębiorstwo Łask. zgł. upr. pod „Siodlarz" do Dzien. Bydg. (10145

Ford



Upoważnione zastępstwo
FORD'U
Wytwornia Motorów Jezdnych
STADIE
Bydgoszcz i Poznań
ul. Gdańska 160 i ul. 27 Grudnia 6.
Tel. 1602 Tel. 5676.

Wystawiam na tegorocznym Targu Poznańskim w Wieży Górnośląskiej. (10225

W niedzielę, dnia 26 b. m.

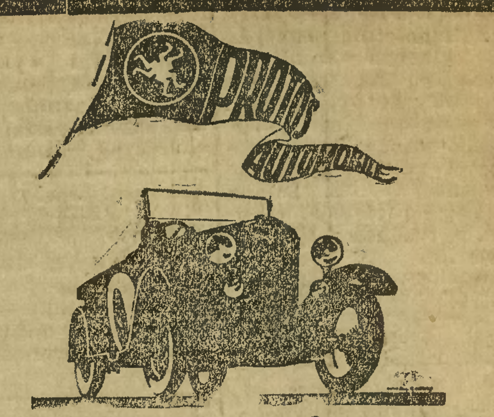
WYSTAWA

kapeluszy letnich i dziecięcych

M. Szymankiewicz
Bydgoszcz, ul. Dworcowa nr. 4. 10223

Wielki wybór **materjałów** krajowych, francuskich i angielskich, damskich i męskich, **najprzedniejszej jakości** i najnowszych deseni 10246

„Czesanka"
Bydgoszcz, Gdańska 157, telef. 15-99



Profos
Generalne zastępstwo
Wytwornia Motorów Jezdnych
Stadie
Bydgoszcz i Poznań
ul. Gdańska 160 i ul. 27 Grudnia 6.
Tel. 1602. Tel. 5676.

Wystawia na tegorocznym Targu Poznańskim **w Wieży Górnośląskiej.** 10220

10061

FUTRA

do reparacji i przefasonowania

przyjmuje

Skład futer F. JAWORSKI i K. NITECKI, Bydgoszcz Dworcowa 19 Telefon 13-41.

Sprzedaż przymusowa.

W poniedziałek, dnia 27 kwietnia o godz. 10 przed południem będę sprzedawał **w Bydgoszczy** przy **ul. Gdańskiej 139** II piętro najwięcej dającemu i za gotówkę **1 ubranie frakowe, 1 ubranie smokingowe, 2 ubrania surdutowe, 1 futro i 12 nowych koszul wierzchnich.** (10227

Preuschoff, kom. sądowy **w Bydgoszczy.**

Sprzedaż przymusowa.

W poniedziałek, dnia 27. kwietnia 25 r. o godz. 2 po połud. będę sprzedawał w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej 157 w podwórzu II piętro najwięcej dającemu i za gotówkę: **1 biurko z krzesłem, 2 fotele koszykowe, 1 maszynę do pisania (marka Urania), 2 stoły, 4 krzesła, 1 regał z pismem, 3 szafki z pismem, 1 prasa z stolikiem do odbijania.** Przedmioty znajdują się w firmie „Drukarnia Powstańców i Wojaków". 10226

Preuschoff, kom. sądowy **w Bydgoszczy.**

PRIMA

czysty bukowy mielerzowy węgiel drzewny z **Czechosłowacji** nadszedł. Dostawa w mniejszych i większych ilościach, także i poza miejscem, tanio i szybko. (10245

Kantor Węglowy Bydgoszcz
ul. Gdańska 131/2. Telefon 1, 2, 15, 16.

Ostrzega się

przed kupnem ruchomości lub nieruchomości z rąk p. **Józefa Przewłockiego, Bydgoszcz,** Jackowskiego 28.

W imieniu poszkodowanych (10272
A. Mamach, Dr. Em. Warmińskiego 13.

Poznański Bank Ziemian S. A.

wypłaca w myśl uchwały Walnego Zebrania z dnia 20 kwietnia

12½% dywidendy

od kapitału złotowego czyli 50 gr od akcji 1000-markowej.

Kupony dywidendowe realizują od 21 kwietnia br. począwszy

Centrala w Poznaniu oraz oddziały w Bydgoszczy
Chojnicach, Grudziądzu, Katowicach, Lesznie, Ostrowie (Wkp.), Poznaniu i Warszawie. 10118

Z powodu nabycia auta sprzedam (10180 **elegancką powózkę** **półkrytą na gumach** i pięknego **konia** z papierami pochodzenia oraz **elegancką powózkę sportową** „Dos a Dos".
Zapytać **telefonem nr. 1094.**

Poszukujemy we wszystkich większych miastach

DZIELNYCH POŚREDNIKÓW

do sprzedaży **elektromotorów** mocy 0 5 20 KM, wypróbowanej budowy, wyrabianych serjami przez nasz Oddział silników elektrycznych. Silniki typu najbardziej używanego dostarczamy natychmiast z naszych składów warszawskich i gdańskich. Warunkiem objęcia pośrednictwa jest nabycie na skład jednego motoru, na nader korzystnych warunkach

Stocznia Gdańska, Gdańsk.

10202



8924

ZEGARY

i osobne mechanizmy, najlepsze **Beckera, Isgus** z 4 młoteczkami 100 zł z 5 młoteczkami 110 zł, jak również zegarki od zł 7 do najprecezyjniejszych **Biżuterja** w wielkim wyborze po niskich cenach

J. LIS,
ulica Gdańska 57.

Winiarnia Cisewskiego

Stary Rynek 27
Ekonom B. Kraske.
Tel. 1182. Tel. 719.

W niedzielę 26. 4. 25.

Menu

Barszcz
lub zupa kalafiorowa
—
Szczupak Orli
sos remoulad
—
Indyk z kompotem
—
Legumina
—
Wino na szklanki
Bordoskie i Reńskie
—
Portar wielkopolski
i angielski
— 8318
Pilzner prawdziwy
(Urquell)

Ubikacje fabryczne i śpichrze

Piwnice, śpichrze i ubikacje biurowe, także nadające się na urządzenie garażu, około 6000 qm. 2 wyjazdy, centralne położenie, z połączeniem kolejowym i wodnym, z powodu przełożenia przedsiębiorstwa, są w Bydgoszczy Jagiellońska 46/47 natychmiast lub później pod korzystnymi warunkami do wydzierżawienia, lub sprzedania

F. WODTKE
Międzynarodowa spedycja Bydgoszcz.
ulica Gdańska 131/2.

Poszukuję natychmiast lub od 1 lipca r. b.

mieszkanie składające się **z 5 do 6 pokoi** z wszelk. wygodami przy ul. Gdańskiej lub Zacisze, ewtl. **zamienię moje 4-pokojowe mieszkanie** z wszelkiemi wygodami przy ul. Pomorskiej.

Oferty uprasza się składać do administracji Dziennika Bydgoskiego pod nr. „10 W." (9982

Czytelnicy!

Popierajcie firmy ogłaszające się w „Dzienniku Bydgoskim" i przy zakupach swych powołujcie się na pismo nasze.

Kino Nowości

Początek przedstawień 6[20] i 9 w.
w niedzielę 3[30] 6[20] i 9 w.

Dziś i jutro
obie
serje
razem

(Całość)

„KOENIGSMARK"
I-sza serja
i Nad Grobem Nieznanego Żołnierza
II-ga serja
w jednym programie. (10222

Ostatnie dwa dni
(sobota i niedziela).

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Nasz bilans handlowy w lutym.

Według tymczasowych zestawień Głównego Urzędu Statystycznego, wywóz z Polski w miesiącu lutym wynosił 1,078,513 tysięcy tonn, w wartości 103 miljonów złotych, a przywóz 260.109 tysięcy tonn w wartości 151,1 miljonów złotych. Nasz bilans handlowy jest zatem w miesiącu lutym także bierny i to w wysokości 48 miljonów złotych. Razem z miesiącem styczniem bierność naszego bilansu handlowego za rok 1925 wyraża się w sumie 113 miljonów złotych, i to przedewszystkiem dzięki wzmożonemu przywozowi artykułów luksusowych. Rewizja naszej automatycznej taryfy celnej, zwłaszcza jeżeli chodzi o artykuły luksusowe, staje się nieodzowną. Jak się dowiadujemy z prasy warszawskiej, Ministerstwo Skarbu zmiany takie gorączkowo przygotowuje.

Listy zastawne Państwowego Banku Rolnego.

Ministerstwo Reform Rolnych opracowuje obecnie przepisy w sprawie określenia wartości gospodarstw rolnych i parcel gruntowych przy udzielaniu przez Państwowy Bank Rolnych pożyczek w listach zastawnych. Przepisy powyższe uzgadniane są z Ministerstwa Rolnictwa.

Nowa fabryka tytoniu.

W tych dniach uruchomiona będzie nowa fabryka monopolowa cygar i tytoni w Kościanie. Monopol tytoniowy nabył również w Włodzisławiu na Górnym Sląsku fabrykę tytoniu, którą zamierza w najbliższym czasie uruchomić, jako specjalną wytwórnię cygar.

Z działalności „Pomorskiego Stowarzyszenia Ubezpieczeń".

Pomorskie Stowarzyszenie Ubezpieczeń zostało założone w roku 1785, jest więc najstarszą instytucją ubezpieczeniową na ziemiach Polski, bardzo znaną na Pomorzu, gdyż oddała znaczne usługi na polu taniego, szybko i sprawnie działającego zabezpieczenia ziem Pomorza, od skutków klęski ogniowej. W dniu 27. grudnia br. obchodzi ta instytucja jubileusz 140-letniego istnienia. Do końca wojny centrala instytucji mieściła się w Gdańsku, a później przeszła do Torunia. Następnie podjęto rokowania z Wolnem miastem Gdańsk, które winno było doprowadzić do zwrotu znaczej części majątku, zebranego w ciągu 130 przeszło lat, i przypadającego na obszar Województwa Pomorskiego. Lecz niestety ta sprawa nie jest jeszcze do dziś uregulowana i nie zostały zwrócone dotychczas ani akta, archiwa, ani też majątek. Skutkiem tego Ministerstwo b. dzieln. pruskiej uruchomiło instytucję nadając jej statut, i ogólne warunki ubezpieczeń od ognia, które były właściwie statutem i warunkami dawnej Westpreussische Provinzial-Feuersocietät lecz z kilku koniecznemi zmianami. — Główna z nich jest ustalenie gwarancji finansowej za zobowiązania stowarzyszenia przez Pomorski Związek Krajowy. Stworzyło to odrazu kapitalną podstawę instytucji uruchomionej z pożyczki 2-ch miljonów mkp. Dodać należy, że instytucja w czasie uruchomienia jako też w latach 1922-23 ciężką przebywała sytuację. Bez aktów, a raczej z bardzo niekompletnemi kopjami i dawnemi polisami, zebranemi zewsząd za pomocą ogłoszeń, bez majątku, wówczas z niewyrobionym personelem, instytucja płaciła nieledwie rekordowo i szybko asekuracje pożarowe. Skonsolidowała się, personel się wyrobił i obecnie doszła do wielkiego zaufania u klienteli oraz do rezerw wynoszących circa 300.000 zł.

Angielsko-czesko-polski kod telegraficzny.

Związek Izb Handlowych czeskosłowackich zamierza wydać w porozumieniu z firmą „Marconi" angielsko-czesko-polski kod telegraficzny. Praktyczność tego, pomyłki wykluczającego i taniego sposobu depeszowania, zwłaszcza w obrocie telegraficznym z zagranicą, jest w krajach zachodnich należycie ceniona, czego wymownym dowodem jest olbrzymie zastosowanie używania kodu telegraficznego w Anglji, Niemczech, Francji itd.

Cena kodu angielsko-czesko-polskiego nie mogłaby być według warunków firmy „Marconi" niższą ceny wydawnictw tych w innych językach, tj za egz. zł. 4,40.

Uskutecznienie wydania wspomnianego kodu zależy naturalnie od zainteresowania się sfer handlowo-przemysłowych polskich i czeskosłowackich.

Izba Przemysłowo-Handlowo w Bydgoszczy, chcąc na życzenie Konsulatu Czesko-słowackiego w Poznaniu określić chociaż w przybliżeniu liczbę egzemplarzy, jaka by znalazła zbyt w obwodzie tutejszym, prosi zainteresowane firmy o przesłanie swych zamówień w jak najkrótszym czasie na ręce Izby.

O rozbudowę miast.

(Projekty rządowe).

W Ministerstwie Skarbu pod przewodnictwem p. Prezesa Rady Ministrów i Ministra Skarbu Władysława Grabskiego odbyła się narada z przedstawicie ami miast, na której omawiano sprawę przyjętej już przez Sejm ustawy o rozbudowie miast oraz przepisów wykonawczych do tej ustawy.

Główne zasady ustawy o rozbudowie miast streścił Wice - Minister Skarbu Inż. Czesław Klarner.

Fundusz rozbudowy miast, mający powstać z opodatkowania lokali w stosunku 5 procent czynszu przedwojennego (wynosił on 450 miljonów zł. rocznie), więc podatek z tego źródła da około 27 miljonów zł. rocznie. Na ten sam cel użyte będzie opodatkowanie w stosunku do 1 procent wartości planów budowlanych, co może dać do 5 miljonów zł. rocznie. Utworzone zostaną komitety rozbudowy miast, które będą prowadziły politykę budowlaną miejską. Skarb będzie dawał gwarancję dla listów zastawnych i obligacji mieszkaniowych do sumy 500 miljonów zł. Pozatem już w r. b. Rząd ma zamiar przeznaczyć na ten cel z pożyczki amerykańskiej do 100 miljonów zł.

P. Prezes Rady Ministrów zaznaczył, że dla rozwinięcia akcji budowlanej opodatkowanie lokali w stosunku 6 procent wartości komornego przedwojennego jest niewystarczające (w Niemczech opodatkowanie to wynosi 10 procent). Wpływy z tego podatku będą głównym źródłem, które umożliwi rozwinięcie ruchu budowlanego w obecnej sytuacji, kiedy koszty budowy i koszty kredytu są droższe niż przed wojną. Bank Gospodarstwa Krajowego będzie tylko aparatem rozdzielczym, o tem zaś, kto ma otrzymać pożyczkę, decydować będą same miasta. Rząd starać się będzie tylko o to, aby z przeznaczonego na ten cel 100-miljonowego funduszu z pożyczki amerykańskiej i z 6 procentowego podatku od lokali powstało jaknajwięcej izb mieszkalnych.

Postulaty złożone przez przedstawicieli miast będą wzięte pod rozwagę przy ostatecznej redakcji przepisów do ustawy.

Tow. Akc. „Płótno" w Poznaniu.

Zwyczajne walne zebranie akcjonarjuszów T. A. „Płótno" odbyło się w Poznaniu dnia 7-go kwietnia 1925 roku. Zebranie zagaił p. dr. Zygmunt Czarnecki. Sprawozdanie referował p. prof. Wł. Bratkowski.

Rok 1924 był mimo trudności, jakie wraz z pojawieniem się złotego dla ekonomicznego życia Polski nastały, dla Towarzystwa rokiem dość pomyślnym. W 1924 r. wyprodukowano z górą 525.000 kg. przędziwa, co stanowi o 60.000 kg. więcej, aniżeli w r. 1923. Bilans zamknięcia wykazuje, że rok 1924 zakończyło Towarzystwo zyskiem przeszło 109.000 zł. Kapitał własny przyjęto w wysokości 550.864,40 zł, w czem kapitału akcyjnego 500.000 zł, a 50.000,40 kapitału rezerwowego. Oszacowanie majątku w gruntach, budynkach, maszynach i ruchomościach wykazało wartość 559.000 zł, natomiast płynne aktywa wykazały kwotę 419.641,21 zł. Temu przeciwstawiają się pasywa płynne w wysokości 427.598,91 zł oraz kapitał własny w wysokości 550.863,21 zł. Po udzieleniu Zarządowi i Radzie Nadzorczej pokwitowania przekazano zysk na rok następny.

Nowe akcje 10-złotowe powstają przez złożenie 20 starych sztuk akcyj tysiącmarkowych. Towarzystwo wydało 20.000 sztuk akcyj imiennych, zobowiązujących w myśl statutu par. 3 do plantowania jednej czwartej części morgi magd. lnu na akcje. Do Rady Nadzorczej wszedł dyr. Fr. Przyłuski, St. Jordan i Jan Trylski.

Bezrobocie się zmniejsza.

Liczba bezrobotnych już od trzech tygodni stale się zmniejsza: tydzień ostatni, obejmujący okres od 4 do 11 kwietnia dał dalsze zmniejszenie, wynoszące w porównaniu z tygodniem poprzednim 1930 osób. — W dniu 11 kwietnia było bezrobotnych 181.710, podczas gdy w dniu 3-go kwietnia było bezrobotnych 183.640. Zmniejszyło się bezrobocie w Sosnowcu, Włocławku, Krakowie, Kaliszu, Ostrowcu i kilku innych miejscowościach. Zasługuje na podkreślenie fakt, iż zmniejsza się bezrobocie na G. Śląsku.

Dotyczy zapłaty podatku dochodowego.

Podajemy do wiadomości, że rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 30 marca 1925 został termin do składania zeznań o dochodzie z art. 49. ustawy o państwowym podatku dochodowym przesunięty dla osób prawnych do 1 maja br., dla osób fizycznych do 31 maja br. Jednocześnie wzywa się wszystkich płatników do uszczenia połowy wymierzonego im podatku za rok ubiegły najpóźniej do 1 maja br. Osoby prawne (sprawozdawcze) składają zeznania na specjalnych wzorach, po które należy się zgłosić do Urzędu Skarbowego.

Pierwsza koncesja w Rosji dla firmy polskiej.

Rząd rosyjski udzielił na podsawie umowy, zawartej w Warszawie, pierwszej polskiej firmie koncesji długotrwałej. Jest to fabryka lamp Jana Serkowskiego, który zawarł umowę na termin 18 lat. Na podstawie umowy tej firma Serkowski uruchamia 1 lipca b. r. fabrykę w Leningradzie. Minimum rocznej produkcji dla fabryki tej wynosi 5 miljonów palników do lamp; pozatem zamówione zostały naparstki, haczyki i inne przedmioty. Dla umożliwienia uruchomienia fabryki, sprowadzone będą z Niemiec niezbędne maszyny.

Powstanie banku polskiego w Rumunji.

W Czerniowcach powstał Bank Przemysłowo-Rolniczy S. A. Kapitał zakładowy tego banku, który jest pierwszą poważną polską instytucją tego rodzaju w Rumunji, wynosi na razie 3 miljony lei, podzielonych na 6.000 akcyj po 500 lei. Na czele instytucji stoją najpoważniejsi i najzasłużeńsi mężowie tutejszego społeczeństwa polskiego, działacze społeczni, właściciele dóbr ziemskich i wyżsi urzędnicy. Powołanie do życia tego banku jest początkiem uniezależnienia ekonomicznego i dobrobytu oraz skupienia kapitału dość licznej kolonji polskiej. Dział towarowy banku ma w szczególności za zadanie kupno i sprzedaż narzędzi rolniczych i nasion.

Monopol zapałczany.

Sejmowa komisja skarbowa przyjęła projekt ustawy o państwowym monopolu wyrobu zapałek i o opodatkowanie zapalniczek.

Reforma rolna.

Sejmowa komisja reform rolnych obradowała w dalszym ciągu nad ustawą o wykonaniu reformy rolnej. Przystąpiono do działu drugiego, traktującego o rocznym kontyngencie parcelacyjnym. Referent pos. Makulski (Piast) przedstawił komisji szereg poprawek. W dyskusji, jaka się rozwinęła wniesiono szereg poprawek. Zabrał głos również minister reform rolnych, obstawając przy propozycjach rządu. Dyskusji nie ukończono.

Premje dla pracowników kolejowych.

W najbliższych dniach wyda Ministerstwo Wojny rozporządzenie w sprawie premji dla pracowników kolejowych, zajętych w służbie stacyjnej przetokowej. Rozporządzenie to ma na celu zwiększenie wydajności pracy tej kategorji pracowników kolejowych.

Mały ale miły dar na rzecz Państwa.

W odpowiedzi na zaofiarowaną Państwu Polskiemu, zakupioną z drobnych oszczędności jedną akcję Banku Polskiego, przesłaną przez 8 klasę III szkoły powszechnej im. św. Mikołaja w Krakowie, pan Premjer wzruszony mocno takim objawem patrjotyzmu i poświęcenia dla dobra Skarbu Państwa przesłał na ręce dyrekcji szkoły gorące podziękowanie uczniom-ofiarodawcom wraz z życzeniami, aby dalszą pracą i oszczędnościa umacniali swe szlachetne dążenia służenia dobru Rzeczypospolitej.

Jugosławja, Rumunja i Bułgarja a Międynarodowy Targ w Poznaniu.

Ministerstwo Spraw Zagranicnych w porozumieniu z Miejskim Urzędem Targu w Poznaniu zaprasza na Targ obecny Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z Jugosławji, Rumunji i Bulgarji.

Przedstawicielstwa zagraniczne w Warszawie, a Międzynarodowy Targ w Poznaniu.

Miejski Urząd Targu w Poznaniu w porozumieniu z Ministerstwem Spraw zagranicznych zaprosiło na Targ obecny wszystkich przedstawicieli dyplomatycznych Państw reprezentowanych w Warszawie oraz Konsulów tych Państw.

Polska ekspansja przemysłowa do Rumunji.

Ostatnio powstała w Rumunji pierwsza polska spółka naftowa p. f. „Naftopolona", z siedzibą w Bukareszcie. Spółka ta nabyła tereny w Mołdawji oraz w Targoviste i rozpoczęła już intensywnie wiercenie. Kierownictwo techniczne objął inż. St. Michalik. Przedsiębiorstwo finansuje dr. Marjan Linde, b. polski charge d'affaires w Bukareszcie.

Gdańsk przeciwko robotnikom polskim.

Jak się dowiadujemy, Gdańszczanie domagają się enrgicznie od Senatu zrewidowania umów polsko-gdańskich. Spraw ta stała się znowu aktualną z powodu przyjmowania przez firmę transportową Hartwig robotników polskich i pracowników umysłowych. Gdańszczanie stwierdzają, iż w wolnym mieście znajduje się 10 0z0 bezrobotnych Gdańszczan i protestują przeciwko zatrudnianiu robotników polskich w Gdańsku.

Pożyczka dolarowa.

Min. Skarbu zawiadomiło wszystkie Izby Skarbowe, iż zgodnie z rozporządzeniem urzędowem cena emisyjna obligacji serji I premjowej pożyczki dolarowej ustalona została z dniem 3 bm. na 95 % wartości nominalnej tj. 4 dolary 75 cent., lub równowartości ich w złotych z doliczeniem wartości dziennej kuponu bieżącego. Zatem kurs tych obligacji przy przyjmowaniu ich przez kasy skarbowe jako wadja i kaucje wynosi 19 zł. za jedną obligację, opiewającą na 5 dolarów.

Tegoroczna produkcja drzewa sosnowego w Polsce

wynosić ma według obliczeń fachowców 9 miljonów kubicznych metrów.

Handel Polski z Rosją

rozszerza się. Obecnie pertraktują bolszewicy o kupno 1800 lokomobil do młócenia.

Fabryki sztucznych nawozów w Polsce.

Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie uruchomiona będzie fabryka sztucznych nawozów w Gnieźnie, której miesięczna produkcja obliczona jest na 40—50 wagonów. Jednem z głównych akcjonarjuszy tej fabryki jest firma Dr. Roman May w Poznaniu. Również w Poznaniu czynione są przygotowania do uruchomienia nowej fabryki sztucznych nawozów. 50% akcji tej fabryki przejmuje magistrat m. Poznania. Produkcja wynosić ma 4—5 wagonów dziennie. Dalsze fabryki sztucznych nawozow powstać mają w Rzeszowie i Wilnie.

Obieg pieniężny w Polsce

wynosi na głowę 20 zł., kiedy w Czechosłowacji 96, w Belgji 263 a w Francji 260 złotych. Państwa te mają również o wiele większe instytucje, ułatwiający obrót bezgotówkowy.

Stosunek pokrycia kruszcowego

banknotów Banku Polskiego wynosił w dniu 10 kwietnia 64,26 proc.

Olbrzymi goryl.

Nieznany dotychczas gatunek małpy. — Dolina gorylów. — Trzęsienie ziemi wypłoszyło gorylów z ich niedostępnych kryjówek. — Goryle te są większe od ludzi. — Co robią te małpy, gdy atakują przeciwnika?

Gdy zmarły amerykański prezydent Teodor Roosevelt, przedsięwziął swoją słynną wyprawę myśliwską do Afryki Wschodniej, znajdował się z nim także wyborny zoolog Edmund Heller, który niejednokrotnie już podejmował wielkie podróże dla badań naukowych. Tym razem poszczęściło mu się w Afryce, gdzie między innemi odkrył nieznany dotychczas gatunek goryli olbrzymiego wzrostu.

Wędrując po różnych wertepach afrykańskich po przez góry Masisi, podróżni dotarli do posterunku belgijskiego w Walikali nad rzeką Lowa. Tam natrafili na mnóstwo czaszek gorylów, należących jednak do rodzajów znanych. Powiedziano im tam jednak, że o dwa dni drogi na południe zaobserwowano gorylów nadzwyczajnej wielkości, wobec czego postanowiono okolicę tę odszukać..

Po trzydniowej podróży uczestnicy wyprawy dotarli do rzeki Utu, której dolina nazywana jest przez krajowców „doliną gorylów". Istotnie w okolicy tej znajdowało się mnóstwo tych zwierząt. Krajowcy bali się ich bardzo i to nie bezpodstawnie, gdyż małpy niszczyły i plądrowały plantacje i były wogóle bardzo natarczywe. Zdarzało się, że goryle grupami całemi wpadały w jasny dzień do siedzib krajowców. Otóż w czasie jednej z takich napaści udało się podróżnym zastrzelić jednego z zuchwałych gorylów. Był to bardzo stary i nadzwyczaj silny jegomość, który — jak twierdzili krajowcy — już od szeregu miesięcy obozował w pobliżu osady i był postrachem całej okolicy. Nie był to jednak jeszcze goryl-olbrzym, o którego właśnie podróżnikom chodziło.

Spotkanie się z pierwszym okazem tego gatunku ukształtowało się dość osobliwie. Bezpośrednio po przybyciu do Utu podróżni odszukali stary ogród, który — według relacji krajowców — miał być gniazdem olbrzymich gorylów. Ogród ten przedstawiał się jako nieprzebity gąszcz, przez który na czworakach trzeba było torować sobie drogę. W czasie powolnego posuwania się naprzód rozległ się nagle jakby grzmot i w tej samej chwili ziemia zaczęła się chwiać pod stopami myśliwych. Było to nadzwyczaj silne, ale bardzo krótko trwające wstrząśnienie. Wystarczyło to jednak, aby goryle tak się przeraziły, że wyszły z ukrycia, nie krępując się wcale obecnością ludzi.

Wówczas dostrzeżono, że są to goryle nadzwyczajnej wielkości. Udało się jednego z nich zapędzić w zasadzkę, z której już nie mógł się wymknąć. Początkowo istniał zamiar schwytania go żywcem, ale z zamiaru tego trzeba było rychło zrezygnować. Podróżni zastrzelili owego goryla. Po zabiciu goryla stwierdzono, że miał on od stóp do czubka głowy wysokości 183 centymetrów. W rozpięciu ramion miał 184 cm., objętość piersi wynosiła 126 cm., objętość brzucha 136 cm. Każda ręka miała długości 86 cm. Samo przedramię liczyło 35 cm. długości. Stopa zaś miała 25 cm. długości. Zwierzę to ważyło nie mniej jak 175 kilo.

Bliższe badania wykazały, że istotnie tym razem poszczęściło się w odkryciu goryla nieznanego dotychczas gatunku. Rzecz oczywista, że uczestnicy wyprawy czynili wszystko, aby zbadać zwyczaje życiowe tych małp. Stwierdzono więc, że goryle-olbrzymy najbardziej lubią przebywać w lasach bambusowych. Mają one zwyczaj wdrapywać się wysoko na drzewa i tam zażywać kąpieli słonecznych. Główne ich pożywienie stanowią rośliny, nie zaś owoce, nie gardzą one jednak także mięsem i chętnie polują na szczury i ptaki. Rzadko kiedy żyją oddzielnie. Dzieje się to tylko w takich warunkach, jeżeli je zmuszają do tego młodsi i silniejsi rywale. Rodzina gorylów składa się zwykle z 6—8 członków. Rodzice budują gniazdo, które ma wygląd fortu.

W stosunku do człowieka goryle-olbrzymy należą do najprzyjaźniejszych zwierząt. Normalnie są one bardzo płochliwe. Goryle-złodzieje te, które napastują i okradają krajowców, nie są identyczne z gorylami, o których tutaj jest mowa. Podrażnione jednak, stają się bardzo niebezpiecznymi przeciwnikami. Już sam ryk ich jest straszny. Osobliwie przedstawia się atak tych małp, które objawiają swój wojowniczy nastrój w ten sposób, iż pięściami uderzają się w swą klatkę piersiową, wywołując dudniące echo.

Amerykańskie tablice ostrzegawcze.

Za oceanem nawet władze mają humor.

Moglibyśmy od Amerykanów nauczyć się niejednego, a co najbardziej byłoby pożądanem. to przejęcie owego, nieocenionego humoru, który wciska się tam w półurzędowe, a nawet całkowicie oficjalne akta.

Oto np. nad kasą podziemnej kolei Brooklyn Bridge, nad stale przez setki osób oblężonem okienkiem, przy którym nabywa się bilety jazdy, wywieszono tabliczkę z napisem: „Kepismilling". (Nie irytuj się człowieku).

Obok ramp kolejowych tabliczka z przestrogą zawiera tylko trzy wyrazy: „Stop look, listen"! (Przystań, rozglądnij się, posłuchaj)!

Niebezpieczne skręty dróg zaznaczone są zwykle napisem: „Doskonała sposobność dla samobójców"!

U wjazdu do samego miasta znajduje się tablica z napisem: „Jedź powoli — a poznasz nasze piękne miasto; jedź szybko — a poznasz nasze więzienie."

Zjazd delegatów Tow. Czytelni Ludowych z Pomorza w Gdańsku.

Gdańsk, dnia 21. 4. 1925.

(Od własnego korespondenta).

W poniedziałek, dnia 20. kwietnia rb. odbył się w Gdańsku zjazd delegtów Tow. Czytelni Ludowych na Pomorzu. W zjeździe brało udział około 40 delegatów i gości.

Zagaił zebranie prezes głównego zarządu Tow. Czytelni Ludowych ks. Ludwiczak, podnosząc że ostatni zjazd oświatowy, jaki się odbył przed dwoma laty w Tczewie, był znacznie liczniejszy niż tegoroczny. Stwierdziwszy, że bibljoteki miejskie na Pomorzu rozwinęły się lepiej niż w miastach wielkopolskich (poza Poznaniem), powitał ks. prezes przybyłych na zjazd: p. radcę Stefańskiego, jako zastępcę wojewody pomorskiego, ks. radcę Strogulskiego jako zastępcę pomorskiego Kuratorjum Szkolnego i p. Kwiatkowskiego, jako prezesa gminy polskiej w Gdańsku.

Marszałkiem zebrania wybrano p. Kwiatkowskiego z Gdańska, sekretarzami pp.: Pohlmanową z Wejherowa i Marlewską z Gdańska.

Ks. prezes Ludwiczak wygłosił sprawozdanie z roku sprawozdawczego Tow. Czyt. Lud. 1923/24 i przedstawił program pracy na przyszłość. Zaznaczywszy, że kiedy w czasach dewaluacyjnych gdzie książka była bardzo droga, odwiedzał był poszczególne bibljoteki na Pomorzu, znalazł na ogół wielkie pogorzelisko. Tylko tu i ówdzie, a zwłaszcza po miastach, bibljoteki funkcjonowały należycie. W ostatnim czasie sprawa zmieniła się na lepsze, lecz i dziś jeszcze nieliczne powiaty mogą poszczycić się pracą naprawdę intensywną. W roku sprawozdawczym musieliśmy wykreślić cały szereg bibljotek, będących jeszcze na papierze. I w tym roku trzeba było zamknąć kilka bibljotek.

Na Pomorzu rozesłano w roku ubiegłym zaledwie 4000 książek. To samo można powiedzieć i o Poznańskiem. Natomiast Górny Śląsk okazał największą żywotność, bo uzyskł przeszło 32000 książek. Tow. Czyt. Lud. urządziło też na G. Śląsku przeszło 250 kursów oświatowych. Jako dorobek pozostaje na ziemiach byłego zaboru pruskiego 1300 bibljotek, a mianowicie 800 w Poznańskiem, 300 na Pomorzu i 200 na Śląsku. Musimy prawdzie spojrzeć w oczy i przyznać się, że niektóre z tych bibliotek wcale nie funkcjonują i są zamknięte na strychu. W Poznańskiem przypada jedna książka na 17 mieszkańców, na Pomorzu na 21. a na Śląsku na 24. zaś jedna czytelnia przypada w Poznańskiem na 53 mieszkańców, na Pomorzu również na 53, a na Śląsku na 94. Różnica polega na tem, że na Śląsku jest jeszcze najwięcej żywiołu niemieckiego. Jedna książka przeczytana przypada: w Poznańskiem na 4 mieszkańców, na Pomorzu na 4 i pół, a na Śląsku na 12. Te cyfry statystyczne nie są wprawdzie najgorsze, lecz mogłoby być jeszcze lepiej. Jeżeli uprzytomnimy sobie, że w Londynie przypada jedna książka przeczytana na 1,08 mieszkańców, a w Berlinie na 2,02, i że w stosunku do czasów przedwojennych czytelnictwo znaczne u nas poczyniło postępy, to tych cyfr naszych powstydzić się nie potrzebujemy. Pracą oświatową na zachodnich ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej jest więc na najlepszej drodze do uzyskania cyfr czytelnictwa zachodnich państw Europy.

Głównem zadaniem T. C. L. jest bibliotekarstwo i czytelnictwo. Ale i praca oświatowa zakrojona na szersze rozmiary należy do naszej działalności. Uniwersytet Ludowy w Dalkach należy rozbudować. Nadto zamierzamy jeszcze w tym roku rozpocząć budowę Uniwersytetu ludowego w Bełszewie na Kaszubach. Tegoroczna zbiórka w dniu 3 maja ma być przeznaczona na ten cel.

W przyszłości musimy rozbudować bibliotekarstwo. W każdem mieście winno być Towarzystwo Czytelni Ludowych, zaś w każdej wiosce szkolnej winna być biblioteka.

Nadto projektuje się budowanie domu oświatowego w Katowicach. Budowa potrwa trzy lata. Będzie to dom wspaniały, monumentalny, pierwszy tego rodzaju w całej Polsce.

W końcu ks. prezes Ludwiczak zaznaczył, że każda biblioteka winna abonować „Przegląd Oświatowy", którego abonament na pół roku wynosi 4 zł.

Po dyskusji nastąpił referat p. Pierzyńskiego, naczelnika Wydziału Oświaty pozaszkolnej Kuratorjum Poznańskiego Poznańskiego na temat: „Nasze bibljoteki miejskie i czytelnie". Wspomniawszy o braku u nas tradycji kulturalnej i o konieczności wypierania książek złych i szkodliwych, referent w wymownych słowach przedstawił cele i zadania naszych bibliotek miejskich i czytelni i oświetlił gruntownie zadanie doboru i wydawanie odpowiedniej książki odpowiedniemu człowiekowi w odpowiedniej chwili. W dalszym ciągu mówił o wytwarzaniu poczucia smaku wśród czytających, o klasyfikacji dzieł dla różnych ludzi, o katalogach i szeroko rozwiódł się o obowiązkach bibliotekarzy, będących ostoją bibliotek i główną podstawą rozwoju czytelnictwa.

Po krótkiej dyskusji i przerwie obiadowej ks. prob. Konczyński z Garca wygłosił referat na temat: „Muzea powiatowe T. C. L.". Omówiwszy konieczność zakładania muzeów powiatowych, w których gromadzić należy interesujące dany powiat przybory, sprzęty, urny, zbroje, stroj ludowy, opisy, dokumenty, fotografje, monety, księgi itd., przedłożył ks. referent następującą rezolucję, przyjętą jednogłośnie:

Dla zapewnienia przyszłości istniejącym już muzeum rodzimym jak i dla stworzenia dalszych muzeów poleca Zjazd Oświatowy Zarządowi Głównemu powołanie do życia osobnego Wydziału Opiekuńczego dla muzeów rodzimych.

Nastąpiły sprawozdania poszczególnych prezesów komitetów powiatowych.

Do Rady Wojewódzkiej Tow. Czytelni Ludowych powołani zostali pp.: wojewoda dr. Wachowiak, kurator dr. Riemer, ks. radca Strogulski z Torunia, ks. dziekan Dembek z Grudziądza sędzia Karnowski z Czerska, ks. prof. Żynda z Wąbrzeźna, Preisowa z Tucholi, Górny z Pucka, ks. prob. Wróblewski z Lipinek. Marlewska z Gdańska, dyr. Puppel ze Starogardu, ks. prof. Partyka z Wejherowa, Pohlmanowa z Wejherowa, Grochowski z Chojnic i redaktor Formański z Tczewa.

Po skończonych obradach delegaci zwiedzili czytelnię i bibliotekę w Gdańsku przy ul. Hundegasse, prowadzone wzorowo i z pożytkiem dla Polonji gdańskiej.

Duch zmarłego męża gra na loterji i wygrywa.

Z Brindisi we Włoszech donoszą o nowem zjawisku medjumicznem.

Przed kilkunastu dniami zmarł tam pewien urzędnik, który zostawił nieopatrzoną żonę z dwojgiem dzieci.

Po zapłaceniu kosztów pogrzebu została rodzinie skromna sumka, pozwalająca przeżyć zaledwie kilka tygodni.

Bieda zaglądała już do ubogiego mieszkanka. Pewnej nocy zdawało się biednej wdowie, iż zjawił się jej mąż.

Pochylił się nad nią, ucałował ją w czoło i kazał być dobrej myśli.

Pod wpływem takiego snu ocknęła się kobieta, lecz mary już nie było, natomiast słyszała najwyraźniej głos męża, który wymienił cztery liczby, każąc postawić na nie na loterji wszystko, co miała. Najbliższe ciągnienie miało się odbyć za dwa dni.

Posłuszna więc głosowi z za świata postawiła wdowa kilkadziesiąt lirów na wymienione cztery cyfry.

Tak jak zapowiedział mąż, wdowa wygrała — wszystkie numery wyszły!

Stała się więc posiadaczką 3 miljonów lirów i przyszłość ma zapewnioną. Wszystkie włoskie pisma rozpisują się szeroko o tym wypadku.

Odpowiedzi Redakcji.

K. Z. w Więcborku. Nie zamieszczamy ze względu na jubilata.

P. L. Rej. z Gniezna. Za wyrazy uznania serdecznie dziękujemy. W stanowisku naszem nie chodzi nam o dzielnicowość, lecz o sprawiedliwość, która raz nareszcie powinna zapanować.

B. Kamiński. Zwróć się Pan do Komendanta Hufca Z. H. P. p. Papińskiego, który pracuje w księgarni p. Idzikowskiego przy ulicy Gdańskiej 16-17.

J. F. Dąbrowy Małe. Pożyczkę państwową należało skonwertować w Banku Polskim na złote. Nie podaje Pan, ile warta jest ta obligacja w markach. Wkłady oszczędnościowe złożone w Bankach w Niemczech przepadają. Co się dotyczy tego obywatela, to powiedz mu Pan, że on kłamie jak najęty.

J. Kr. Mogilno. Z tą sprawą niech Pan jeszcze odczeka, aż będzie definitywnie przez rząd załatwiona.

P. Kr. kupcowa w Chełmży. Najnowszy numer „Świata Kobiecego" może Pani otrzymać w księgarni Posłuszny i Gieryn, Bydgoszcz, Plac Teatralny.

B-ski. Anegdotek takich umieścić na łamach naszego pisma nie możemy. „Szczutek" może by je ogłosił.

St. Brz... w Pałubicach. Skieruj Pan list jeszcze raz do Izby Skarbowej, wydział rent i emerytur, załączając jednocześniez znaczek stemplowy.

Andr... Łabiszyn. Nie posiadamy u siebie. Dalsze wyjaśnienie — pod p. Kr. kupcowa w Chełmży.

Związek Towarz. Kupieckich na Pomorzu. Inżynier Grabowski z Bydgoszczy zamieszkuje przy ul. Gdańskiej 54.

Kamieniarzowi. Gazownia obliczyła dobrze.

St. Mokwa — inwalida. Przesłany list w sprawie renty doręczyliśmy p. posłowi Bigońskiemu.

Czytelnicy z Jazdrowa. Losy loterji państwowej można nabyć w kollekturze u p. Rejewskiej w Bydgoszczy ul. Dworcowa 15-16.

W. K. dworzec — Starogard. 60.000 mkp. z lutego 1923 r. równa się 9 złotych.

M. P. Żnin 53. W pełnej wartości za jedną przedwojenną markę niemiecką 1,23 zł. Dłużnik jednak może z powodu spadku wartości obciążonego majątku, żądać stosownego obniżenia spłaty.

H. Stan... Wilkowo. Przekazać tych numerów nie możemy, ponieważ zostały zupełnie wyczerpane.

W. Lniano. 2 miljony mkp. ze stycznia 1922 r. równają się 4400 zł., a z sierpnia 1922 r. — 2000 zł. 60.000 mkp. z sierpnia 1922 r. — 60 zł.

Al. Wagner, Nowa Rudna. Wiadomości o tragicznej śmierci A..toniego Wagnera wzięliśmy z „Nowego Przyjaciela Ludu", który wychodzi w Kościania, Wlkp.

W. wł. 7000 mkp. z listopada 1919 r. równa się 700 zł.

A. S. Janówiec. Szkoła kadetów w Modlinie i we Lwowie. Gen. J. Haller posiada swój dom w Bydgoszczy, ale zamieszkuje stale w Warszawie. Adresuj Pan: Warszawa-Sejm Klub Zw. Lud. Nar.

St. S. Z. Kurs szoferski trwa pół roku. Wysokość opłaty wynosi około 500 zł.

K. T. 30 Pakość. Za 1318 mkn. pożyczki hipotecznej należy się Panu spłacić 243,18 zł.

J. D. Szl. Kamienka. Żądać równowartość tych 3900 mkn. z obecną wartością zapisanego na Pana wówczas majątku. Procent pozostaje ten sam, jest zapisany w księdze hipotecznej.

B. R. Mirakowo. 1) Reszta ceny kupna przerachowuje się w pełnej wartości, przyczem należy się koniecznie uwzględnić spadek wartości obciążonego majątku. Procent pozostaje ten sam, jaki był wyznaczony przy zapisie.

Trzemeszno 100. Przejęta pożyczka hipoteczna równa się 2.546,10 zł., — procent roczny wynosi 114,68 zł. Optantom spłaca się długi hipoteczne na mocy specjalnego rozporządzenia min. skarbu, t. zn. za każde 100 mkn. — 18,45 zł., a odsetki wyznaczone skalą procentową w księdze hipotecznej dolicza się rok rocznie do kapitału. Jak wypowiada się kontrakt, spłacić dług hipoteczny w stosownej wysokości w walucie złotowej, którą wierzyciel może sobie zamienić na obowiązującą walutę w Berlinie.

Marja Wrz. Bursztynowa. Policja graniczna, jak nam dotąd wiadomo — prawdopodobnie pozostanie na swojem stanowisku.

T. T. Gowidlino. Nie mamy czasu na pośredniczenie w kupnie.

P. M. K. Mogilno. Za uznanie i życzenia składamy wyrazy serdecznego podziękowania i prosimy o dalszą dla nas życzliwość.

M. N. 10. Wągrówiec. 5000 mkn. z września 1919 r. równa się 1200 zł., — procent za cztery lata wynosi 240 zł. Przy spłacie powinno się koniecznie uwzględnić spadek wartości obciążonego majątku.

Józef B. Strzelno. Broszurka p. t. „Wojna wszechświatowa" została zupełnie wyczerpana. Reszta ceny kupna z sierpnia 1918 r. równa się 10395 zł., procent rocznie wynosi 539,75 zł. Dalsze wyjaśnienie pod — M. N. 10. Wągrówiec.

F. Szwarc, Górzno. Adres do Forda jest następujący: Fords Automobil Works Detroit, Mich. U. S. A. — Do Paderewskiego wystarczy adresować: Paris, France.

J. Szajkowski, Lipia Góra. Napisz Pan jeszcze raz tylko w streszczeniu i nie tak rozwlekle.

J. F. Huta. Za 6.000 mkn. należy się spłacić 432 złote.

Jasiński, Łowicz. Za 1 mkn. z przedwojny należy się brać 1,23 zł. Jest to t. zw. pełna waloryzacja. Trzeba przy przerachowaniu uwzględniać koniecznie spadek wartości obciążonego majątku. Procent pozostaje ten sam, jaki jest wyznaczony w księdze hipotecznej.

A. G. Śmiłowo. Rubel sowiecki zupełnie nie jest notowany na giełdach europejskich.

L. Śn. P. 1) Nie. 2) Żądać można po przedstawieniu przyczyn. 4) W pierwszym rzędzie osobę ułomną powinna utrzymywać jej najbliższa rodzina. 5. i 6) Zwrócić się do Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu, lub do Opieki Społecznej przy Wydziale Powiatowym.

R. U. Nakło. 1000 mkn. z lipca 1918 r. równa się 77 zł. Ta sama kwota z VII. 1919 r. = 42 zł. 100 000 mkp. z października 1920 r. równa się 170 złotych.

Achileusz, Kruszwica. Spółdzielnie, do których należą także Banki Ludowe — pisaliśmy już tyle razy, że nudów można dostać — przerachowują wszystkie wkładki według stanu majątku swego, który prawie w każdym jest inny. Jeżeli majątek własny nie przewyższa połowy funduszu rezerwowego, emerytalnego i specjalnych, to waloryzacja ma nastąpić według przepisów po 1 zł. za 1,800.000 mk. W takim razie za 2000 mkn. nie otrzymałby Pan ani ćwierć grosza. 2) Z depozytami dzieje się to samo. 3) 5-go kwietnia w Bydgoszczy były składy otwarte od godz. 1-ej do 6-ej po południu.

S. B. Stary Dwór. „Przegląd Gospodarczy" wychodzi w Poznaniu.

B. Gurt... Krotoszyn. Udać się do Policji, może ona coś poradzi.

1000 Kruszwica. Żądać równowartość od czasu zapisu. Za 600 mkn. należy się 738 zł. Procent jest płatny od śmierci rodziców, a wysokość jego musi być oznaczona w testamencie.

W. St. inwalida, Kwieciszewo. W sprawie renty niech Pan się zwróci do Ubezpieczalni Krajowej, lub Izby Skarbowej, Wydział rent i emerytur, w Poznaniu.

W. K. Wyrzaleniska. 50.000 mkp. równa się 250 zł., 140.000 mkp. = 336 zł.

Bank M. STADTHAGEN Tow. Akc. Bydgoszcz

ZAŁATWIA WSZELKIE TRANZAKCJE BANKOWE.

Inkaso — Dyskonto — Lombardowanie papierów wartościowych — Dewizy — Bezprowizyjne rachunki czekowe.

Udzielanie kredytów. Przyjmowanie depozytów.

Oddział w Berlinie

4743

Osiedliłem się w Bydgoszczy jako

adwokat.

Kancelarja moja znajduje się przy ul. Hermana Frankego nr. 2 II. (9818

Fabiańczyk,
adwokat.

Fortepjany — Pianina

„Bechstein"
„Blüthner"
„Steinwey & Sons"
„Feurich" i t. d.

Harmonje

„Manborg"
„Hofberg"

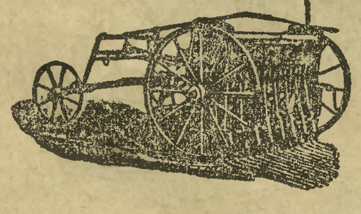
poleca w wielkim wyborze także na odpłaty do 12 miesięcy. — Zamiana używanych instrumentów. (7803

Br. Sommerfeld

Fabryka i hurtownia fortepjanów
BYDGOSZCZ, tylko ulica Śniadeckich 56
GRUDZIĄDZ, ul. Groblowa 4.
GNIEZNO, ul. Tumska 3.

MEBLE KOSZYKOWE

i różne wyroby koszykarskie
Syndykatu Koszykarskiego w Krakowie,
dostarcza najtaniej hurtownie i detalicznie
Hurtownia Towarowa, Bydgoszcz,
Jagiellońska 22. 9888



Założony 1899 roku

Dołowniki — — Kultywatory
Siewniki rzędowe
Siewniki ręczne do saletry
Pługi, Brony
Parowniki
Młocarnie — — Sieczkarnie
Opełacze do buraków
Wirówki — orygin. „Alfa-Laval"
Części zapasowe. 7544

Warsztat reparacyjny

Franciszek Kłoss i syn

BYDGOSZCZ, Gdańska 97, tel. 1683

Wóziki dziecięce

wyrobu krajowego i zagranicznego światowej marki
PREMJER
poleca w cenie od 60 zł na dogodnych warunkach
J. SZAROWSKI, Bydgoszcz,
Dworcowa 10. (10003
Proszę uważać na numer domu.

Meble na raty

kompl. urządzenia i meble pojedyncze wszelkiego rodzaju po cenach najkorzystniejszych. 6469

Juljan Nowak, Szpitalna 8.

Wolta Specjalne Biuro Elektrotechniczne

Bydgoszcz
Piotra Skargi 4. Telefon 462.
Właścic. E. Ritt.

Wykonuje urządzenia do światła i siły elektrycznej.
Utrzymuje w dobrym stanie i reperuje urządzenia elektryczne i motory. 7614
Buduje anteny i stacje odbiorcze dla radjo.
Dostarcza materjał instalacyjny, motory, żarówki i przybory do oświetlania oraz aparaty elektryczne dla lekarzy.

Wygodne warunki spłaty.

Zakłady garbarskie i fabryka pasów F. WICKENHAGEN w Radomiu Sp. Akc.

Adres telegraficzny: „Wickenhagen" Radom
RADOM, Stare Miasto 4-5, telefon nr. 133

Tylko hurtownie — Ceny fabryczne

wyrabiają:
skóry podeszwowe, krupony podeszwowe i pasowe, skóry techniczne, pasy transmisyjne, wszelkich wymiarów szyte i klejone.

Wyłączna sprzedaż na Ks. Poznańskie i Pomorze
Hurtowy skład skór Adam Czyż i Ska., Poznań, ul. Zamkowa 4 telef. nr. 51-29.
Wystawiamy na Targach Poznańskich. 9449

5785

RADJO-OWIN

najlepsze i najtańsze aparaty i części do radjo-telefonji

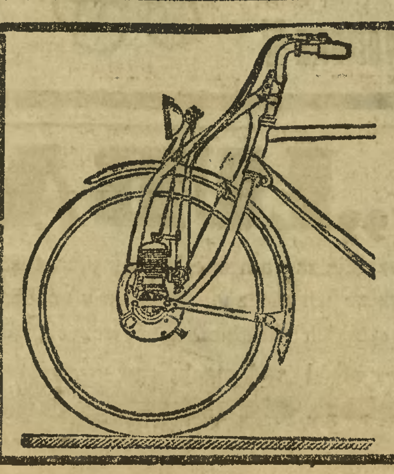
Wyłączni zastępcy na Polskę:

BIAŁOBORSKI I GOSTKOWSKI

Jagiellońska 22 BYDGOSZCZ Jagiellońska 22
Punkt sprzedaży — Plac Wolności nr. 1.

Rabaty i kredyty dla odsprzed.

Głośniki beztubowe Ibacha Tuby „Radjoglobe".
Najtańsze źródło! — Najtańsze źródło!



Najmniejszy i najlepszy motor pomocniczy w świecie

Otto Mix, Poznań
ulica Kantaka 6a
Telefon 2396.

Mydło Mixa

jest najlepszem i najtańszem mydłem do prania.

Mixin

jest najlepszym i najtańszym proszkiem mydlanym.



Wielki wybór

w żelaznych łóżkach dziecięcych i dla dorosłych, w materacach oraz postumentach dla umywalni znaleść można w naszym specjalnym oddziale po uznanych **nizkich cenach.**

F. KRESKI Gdańska 7
Rok założenia 1868
14055

Główny Urząd Likwidacyjny

ogłosił dalszych około

150 osad likwidacyjnych na sprzedaż.

Wnioski przyjmuje my do dnia 16 maja rb. Pospiech wskazany

POLSKI BANK PARCELACYJNY, BYDGOSZCZ, ul. Jagiellońska 54.
Oddział w Grudziądzu, Pl. 23 stycznia 11. (9722

K. S. „Auto" Bydgoszcz

Ul. Dworcowa 32. Telefon 815.

Reprezentacja firmy „Brzeskiauto" Tow. Akc. w Poznaniu
poleca **samochody „FIAT"**
do wszelkich celów na dogodnych warunkach spłaty. 9007
Stale kupna okazyjne **rozmaitych fabrykatów.**

MILENA

centryfugi z wkładką

w dobroci i wykonaniu niezrównanem.
W wielkościach 50—160 litrów.
Wygodne warunki zapłaty.
Wszystkie części zapasowe
fabryki Hübner Lignica na składzie.

Bruno Korth
Kordeckiego 4. Telefon 1276.
28052

Wszelkie sadzonki warzywne

w najlepszym gatunku
Pierwiosnki, Gwoździki, Niezapominajki, Macoszki, Stokrotki.

Krzewy zimowe
w wielkim wyborze.
Wino dzikie, krzewy ozdobne, Dalje.

Robert Böhme,
Tow. z o. p. 9424
Jagiellońska 57.

Przy zakupach wiosennych polecamy nasz bogato zaopatrzony skład we wszelkie narzędzia gospodarcze

gwoździe, drut, siatkę do ogrodzeń,

oraz wszelkie artykuły w zakres tej branży wchodzące. 8094

Juljusz Musolff
Gdańska 6. skład żelaza Telefon 26.

Cerata do wózków dziecięcych
120 cm. szerokie metr złotych 4,30, najlepszy gatunek w resztkach metr zł. 3,30 poleca (8795
Skład przyborów tapicerskich ul. Podwale 23.

Rozkład jazdy Bydgoskich Kolei Powiatowych

ważny od dnia 1. V. 1925 r.

Powyższe pociągi mają połączenia do i od kolei Państwow. w wszystkich kierunkach.

Koronowo—Bydgoszcz.

P. 1.	P. 13.	P. 3.	P. 15.	P. 17.	P. 5.	P. 19.	P. 21.	klm		Stacje		P. L.	P. 4.	P. 16.	P. 18.	P. 14.	P. 6	P. 20.	P. 22.
	tylko poniedziałek środa i sobota		*	*		*	*							*	*	tylko poniedziałek środa i sobota		*	*
2—3	2—3	2—3	2—3	2—3	2—3	2—3	2—3					2—3	2 3	2—3	2—3	2 - 3	2—3	2—3	2—3
6^{10}	7^{30}	11^{57}	12^{23}	—	18^{10}	20^{10}	—	—	odj.	Koronowo	przyj.	9^{37}	15^{42}	—	17^{32}	19^{32}	21^{32}	—	1^{37}
6^{51}	8^{16}	12^{38}	13^{04}	—	18^{51}	20^{51}	—	11.90		Morzewiec		8^{57}	14^{42}	—	16^{52}	18^{52}	20^{52}	—	0^{57}
7^{07}	8^{43}	12^{54}	13^{29}	15^{02}	19^{07}	21^{07}	22^{41}	16 85		Smukała		8^{42}	14^{27}	14^{57}	16^{37}	18^{37}	20^{37}	22^{37}	0^{42}
7^{32}	9^{10}	13^{19}	13^{45}	15^{27}	19^{31}	21^{32}	23^{06}	24,53	przyj.	Bydgoszcz	odj.	8^{15}	14^{00}	14^{30}	16^{10}	18^{10}	20^{10}	22^{10}	0^{15}

* Kursują tylko w niedziele i święta w czasie od 1. V. do 15. IX. włącznie.
Pociąg 4 i 5 nie zatrzymują się w niedziele i święta na stacji Czyżkówko.

Wierzchucin—Bydgoszcz.

P. 23	P. 7.	P. 29.	P. 31.	P. 25.	P. 9.	P. 11.		klm		Stacje		P. 8.	P. 24.	P. 12.	P. 28.	P. 30.	P. 10.		P. 26.
w środy i soboty		*	*	w środy i soboty	w środy i soboty	tylko w poniedziałek						w środy i soboty	w środy i soboty	tylko w poniedziałek	*	*	poniedziałek wtorek piątek niedz.	tylko w środy i soboty	w środy i soboty
2—3	2—3	2—3	2—3	2—3	2—3	2—3						2—3	2—3	2—3	2—3	2—3	2—3		2—3
5^{03}	5^{45}	—	—	—	15^{04}	15^{22}		—	odj.	Wierzchucin	przyj.	14^{17}	—	15^{02}	—	—	17^{58}	20^{33}	21^{19}
5^{27}	—	—	—	—	—	—		—		Łukowiec		—	—	14^{42}	—	—	—	—	20^{59}
5^{45}	—	—	—	15^{03}	—	—		5,30		Wąwelno		—	14^{16}	14^{22}	—	—	—	—	20^{39}
6^{04}	—	—	—	15^{22}	—	—		—		Łukowiec		—	13^{57}	14^{02}	—	—	—	—	20^{19}
—	7^{19}	—	—	—	16^{38}	16^{56}		25,90		Morzewiec		12^{36}	—	12^{36}	—	—	16^{12}	18^{58}	—
—	7^{35}	12^{54}	14^{34}	—	16^{54}	17^{11}		30,25		Smukała		12^{21}	—	12^{21}	12^{52}	14^{27}	15^{57}	18^{37}	—
—	8^{00}	13^{19}	15^{00}	—	17^{17}	17^{36}		38,53	przyj.	Bydgoszcz	odj.	11^{54}	—	11^{54}	12^{25}	14^{00}	15^{30}	18^{10}	—

* Kursują tylko w niedziele i święta w czasi eod 1. V. do 15. IX. włącznie.

Maksymilianowo—Włuki—Bydgoszcz.*

P. 33.	P. 35.	klm		Stacje		P. 32	P. 34
2—3	2—3					2—3	2—3
6^{49}	16^{49}	—	odj.	Włuki	przyj.	6^{44}	16^{45}
8^{02}	18^{03}	16,00		Maksymilianowo		5^{35}	15^{39}
9^{10}	—	32,05	przyj.	Bydgoszcz	odj.	—	14^{30}

* Pociągi kursują tylko w środy i soboty.

Dyrekcja bydgoskich kolei powiatowych.
(9840) Maselkowski, Dyrektor Ruchu.

Ogłoszenie.

Wydział Krajowy w Poznaniu uchwalił na posiedzeniu dnia 4 marca 1925 r. na podstawie § 8 statutu krajowego z dnia 27 marca 1912 r. w przedmiocie odszkodowań za inwentarz dotknięty zarazą co następuje:

1. W dniu 1 maja 1925 r. odbędzie się spis inwentarza żywego to jest koni, osłów, mułów i osłomułów oraz bydła rogatego bez względu na wiek.
   Spis odbywa się zagrodami przez obchód i zliczenie inwentarza dla każdego posiadacza z osobna przez wypełnienie formularza spisowego.
2. Każdy właściciel zwierząt wymienionych pod 1. obowiązany jest urzędnikom przez Magistrat do przeprowadzenia spisu domowego upoważnionych, zezwolić na oględziny inwentarza w zagrodzie i podać ilość posiadanego inwentarza oraz udzielić wszelkich żądanych wyjaśnień.
3. Magistraty obliczają w czasie od 6 maja do 20 maja 1925 wysokość składek uwidocznią je w formularzach spisowych i wyłożą spisy do publicznego wglądu w czasie od 26 maja do 10 czerwca 1925 r. Listy wyłożone będą dla Bydgoszczy w biurze Urzędu Statystycznego w Ratuszu pokój nr. 25, w godzinach służbowych od 9-tej rano do 1-szej popoł.
4. Przeciwko spisowi dopuszczalne są wnioski o sprostowanie spisu, które muszą być zgłoszone najpóźniej do 20 czerwca 1925 r. w Magistracie. O wnioskach rozstrzyga ostatecznie Magistrat.
5. Na podstawie spisu przystąpi Magistrat do poboru składek. Składki winne być pobrane w czasie do 1 sierpnia 1925 r **Wpłacać je należy do Głównej Kasy Miejskiej w Ratuszu.** Niezapłacone w tym terminie składki podlegają ściągnięciu w drodze egzekucyjnego administracyjnego postępowania.
6. Podług uchwały Wydziału Krajowego z dnia 4 marca 1925 r. wynoszą składki na rok etatowy 1925:
   1. od każdego konia, osła, muła i osłomuła:
      a) posiadacze mający 1—3 sztuk 0,30 zł
      b) posiad., mający więcej sztuk 0,40 zł
   2. od każdej sztuki bydła rogatego:
      a) posiadacze, mający 1—6 sztuk 0,14 zł
      b) posiad., mający wiecej sztuk 0,21 zł

Dr. Śliwiński 10123
Prezydent miasta.